SPRAWOZDANIE

DYREKCYI C. K. WYŻSZEGO GIMNAZYUM Z JĘZYKIEM WYKŁADOWYM POLSKIM W KOŁOMYI ZA ROK SZKOLNY 1909/10.



****** TREŚĆ: ******

1. ANTONI KRUSZELNICKI: SZKICE UKRAIŃSKIEJ LITERATURY WSPÓŁCZESNEJ; ************
2. CZĘŚĆ URZĘDOWA.

*** W KOŁOMYI 1910. ***
* NAKŁADEM FUNDUSZU SZKOLNEGO. *

SPRAWOZDANIE

Dyrekcyi

c. k. wyższego gimnazyum

z językiem wykładowym polskim

W KOŁOMYI

za rok szkolny

1909/10.



TREŚĆ:

1. **Antoni Kruszelnicki:** „Szkice z ukraińskiej literatury współczesnej."
2. **Część urzędowa.**

W KOŁOMYI 1910.
Nakładem funduszu szkolnego.

Z drukarni A. J. Miziewicza pod zarządem Feliksa Dollńskiego w Kołomyi.

Biblioteka Jagiellońska
1003122813



400/10

" - 1909/10

Stary zasób
Programy szkolne

ANTONI KRUSZELNICKI.

SZKICE

z ukraińskiej literatury współczesnej.

IWAN FRANKO.
WASYL STEFANYK.
IWAN SEMANIUK.
ŁEŚ MARTOWYCZ.
MYCHAJŁO KOCIUBYŃSKYJ.

Kołomyja 1910.

SZKICE

z ukraińskiej literatury współczesnej.

Chciałbym bodaj w drobnej części przyczynić się do zaznajomienia polskiego społeczeństwa z płodami ducha mego narodu i wybrałem ku temu tę oto drogę.

Skreśliłem kilka szkiców z ukraińskiej literatury współczesnej, oświetliłem kilka literackich postaci, robiąc rozumie się wybór według swej woli i upodobania.

Mógłby mi kto zarzucić, dlaczego nie podałem poglądu na najnowszą epokę w oświetleniu historycznem, dlaczego nie wybrałem bodaj reprezentantów wszystkich gałęzi współczesnej literatury ukraińskiej, wszystkich jej kierunków! Uznaję z góry słuszność takiego zdania, ale oświadczam równocześnie, że nie to było mym celem.

Chciałbym postawić pierwsze słupy pod most łączący polskie społeczeństwo z ukraińskiem życiem duchowem, nie kusząc się bynajmniej o chęć wznoszenia, bodaj na razie, misternej budowy.

Dlaczego tych, a nie innych wybrałem autorów?

Iwan Franko — to postać najwybitniejsza, najwznioślejsza w ukraińskiej literaturze — to olbrzym, który wycisnął piętno swego ducha na naszej epoce. Ale ten Iwan Franko, tak bardzo drogi każdemu ukraińskiemu sercu, nie jest bez znaczenia, a nawet bez wpływu na polskie społeczeństwo. Od wczesnej młodości jest on korespondentem różnych polskich pism, a przez dziesięć lat, jako członek redakcyi „Kurjera Lwowskiego“, przyczynia się pracą swego ducha i umysłu do urabiania polskiej opinii. A mimo to ogół polskiego społeczeństwa, które korzystało przez całe dziesiątki lat ze skarbnicy ducha tego olbrzyma, nie zna Franki tak, jak na to zasługuje, nie wie nawet, kto jest ów Franko, jakie są płody jego ducha poświęcone ojczystej niwie, jakie poglądy zaszczepiał on w swoje a jakie w polskie społeczeństwo.

Obcując przez dłuższy czas z Polakami różnego pokroju i stopnia inteligencyi, z ludźmi przeciętnymi, ale i z umysłami przodu-

jącymi, miałem sposobność przekonać się, że nietylko o France, ale wogóle o całem naszem życiu duchowem mają bardzo słabe pojęcie, a przecież tak często Polakowi przychodzi zabierać głos w ukraińskich sprawach, robi więc to, nie znając duszy ukraińskiego narodu.

Nie łudzę się nadzieją, że takie prace, jak niniejsza, naprawią bodaj w części zło — na wszelki sposób spodziewam się, że większa ilość takich głosów zachęci mistrzów do wiekopomnego dzieła.

Zupełnie inne rządziły mną motywy przy podawaniu poglądu na twórczość Stefanyka, Czeremszyny i Martowycza. Ci trzej pisarze — to najwierniejsze, najwyrazistsze i najpiękniejsze zwierciadło współczesnej ukraińskiej duszy chłopskiej. Ci trzej pisarze — to są najbardziej ukraińskie typy we współczesnej ukraińskiej literaturze.

A Kociubyńskyj? — Gdyby mię kto wezwał o wskazanie mu największego artysty pośród współczesnych pisarzy ukraińskich — bez wahania wskazałbym mu Kociubyńskiego.

Otóż: współczesny geniusz ukraińskiego narodu, jego dusza współczesna, i największy jego artysta — oto tematy mych krótkich zwięzłych, nawet powierzchownych szkiców.

W sposobie oceny tych postaci zachodzi wielka nawet różnica. Twórczość i działalność Franki możemy już objąć okiem w całej jej pełni; podałem więc charakterystykę jego dzieł w historycznym rozwoju i w łączności z życiorysem — inni: to albo młodzi pisarze, albo w pełni sił, w charakterystyce więc ich twórczości starałem się odtworzyć wrażenie, jakie robią ich dotychczasowe utwory na czytelniku.

W Kołomyi w maju 1910.

A. K.

IWAN FRANKO.

Historya kultury ukraińskiej, zwłaszcza na galicyjskim terenie w ostatnich 25 latach XIX. st. i na początku XX. w. splotła się nierozerwalnie z nazwiskiem Iwana Franki. Jego wszechstronna i wielce energiczna działalność na różnych polach przyczyniła się do wytworzenia znacznego przewrotu w łonie ukraińskiego społeczeństwa w Galicyi na przełomie tych dwóch wieków. We wszystkiem, czem dzisiejsze ukraińskie społeczeństwo różni się od swych dawniejszych pokoleń, widać potężny wpływ tego olbrzyma — na razie jednakże trudno jeszcze oznaczyć, w czem właśnie wpływ Franki okazuje się najwybitniej; to jedno pewne, że historyk kultury ukraińskiej nie będzie się wahał przy oznaczaniu środowiska duchowego życia i głównego czynnika, który się zasłużył wielce koło odrodzenia ukraińskiego ludu na przełomie tych wieków. Wskazywać będzie na każdym kroku, na każdem polu albo na bezpośrednią działalność Iwana Franki, albo na wielki jego wpływ. Najwybitniej odczuwa się znaczenie jego w rozwoju politycznego i społecznego życia ukraińskiego narodu; tam wstrząsł on niejako podstawami dawnego życia i założył fundamenty nowe, torując drogę nowemu życiu, a przytem był on tyle szczęśliwy, że mógł sam jeszcze oglądać skutki swej pracy, mógł patrzeć na to, jak to nowe życie poczęło już krążyć w organizmie ogółu ukraińskiego społeczeństwa.

A sposoby, którymi torował on tę nową drogę?

Oto najróżnorodniejsze kierunki jego twórczości duchowej: piękna literatura ze wszystkiemi gałęziami: poezyą i nowelą, powieścią i dramatem, — krytyka literacka, publicystyka, nauka ze wszystkiemi niemal swojemi gałęziami, popularna literatura i dzieła dla

młodzieży — wszystko to pola jego działalności, wszystko to dziedziny, na których zostawił wiekuiste pamiątki płodów swego ducha.

Ale gdy dla historyka ukraińskiej kultury postać Iwana Franki, dzięki swej szerokiej, na wszystkie pola rozrzuconej działalności tak wielce wyrazista, że bije pełnym swym blaskiem w oczy, — stawia przed historykiem literatury twórczość literacka Franki, rozrzucona na wszystkie pola, ciekawe pytanie, w czem właśnie spoczywa główna siła Franki, jako literata?...

Na to pytanie można w przybliżeniu dać już obecnie odpowiedź: „W noweli i poezyi; — w noweli pięknej i wyrazistej samej przez się, odznaczającej się jeszcze tem, że przez nią Franko położył podstawę pod arcydzieła ukraińskiej literatury w tej dziedzinie (Stefanyk, Czeremszyna i inni!) i w poezyi, której piękność, różnorodność i potęga tak wybitne, że poezya ukraińska z drugiej połowy XIX. w. osiągnęła właśnie w poezyi Franki najwyższy swój wyraz".

Iwan Franko urodził się w 1856 r., jako syn wiejskiego kowala. Początkowe nauki pobierał we wsi, później w Drohobyczu (w gimnazyum był zawsze pierwszym uczniem), wreszcie zapisał się na uniwersytet we Lwowie w 1875 r. W tym czasie zaczyna się wpływ jednego z najwybitniejszych ówczesnych umysłów z pośród rosyjskich Ukraińców, emigranta Mychajła Drahomanowa na uniwersytecką młodzież ukraińską w Galicyi; wpływ ten na Frankę widoczny jest najbardziej. Drahomanow sprowadza wrodzony talent Franki na właściwe tory, zaoszczędzając mu młodzieńczej błąkaniny, ale z powodu znajomości z Drahomanowem dostaje się Franko w 1877 r. do 8-miesięcznego śledczego więzienia pod zarzutem socyalizmu i organizowania tajnych towarzystw i odsiaduje oprócz tego po wyroku 6-tygodniową karę aresztu, jakkolwiek nie poczuwał się do żadnej winy.

To więzienie i wyrok zasądzający ściągnęły nań rodzaj bojkotu ze strony starszej części ukraińskiego społeczeństwa, ale ów bojkot starszych zjednał mu sympatyę młodzieży. Wespół z innymi zaczyna Franko energiczną wydawniczą działalność, wydaje pisma „Hromadskyj Druh", później „Swit". w których obok doniosłej literackiej (poetyckiej i nowelistycznej) twórczości Franki, krytyka własnego

społeczeństwa zajmuje pierwszorzędne miejsce. Publicystyczna praca Franki nabiera sił do wzlotu. Należy wspomnieć powtórne uwięzienie Franki w tym czasie, które skończyło się 3-miesięcznym aresztem śledczym w Kołomyi — ważne z tego powodu, że w dalszem jego następstwie powstaje jedna z silniejszych nowel Franki „Na dnie“.

Po kilku latach pracy w „Dile“ i w „Zori“, pracy niesympatycznej dla Franki z powodu więzów nań nakładanych przez kierownictwo tychże pism, Franko wstępuje w 1887 roku w skład redakcyi „Kurjera Lwowskiego“, i pracuje tu do 1896 roku. Teraz zaczyna się dla Franki okres pracy w obcych, (szczególnie w polskich) pismach. Przez całych dziesięć lat (nie licząc poprzedniej działalności) występuje jako trybun ukraińskiej sprawy w polskiej publicystyce, przyczem pracuje z młodzieńczym zapałem nad ideą zespołu ukraińskich i polskich ludowych mas, w celu polepszenia wspólnemi siłami swej doli. W roku 1889 aresztowano Frankę razem z kilku rosyjskimi Ukraińcami, ale nie dowiedział się Franko nigdy jakie zarzucano mu przewinienie. Po latach domyśla się, że chodziło tu o to, aby przez to uwięzienie odstraszyć rosyjskich Ukraińców od podróży do Galicyi i przez to powstrzymać rozwój ich narodowego uświadomienia. We więzieniu napisał Franko cykl „Więziennych sonetów“ i „Żydowskie melodye“ — oba te cykle to najskrajniejsze naturalistyczne utwory poetyczne Franki.

Rok 1890 można postawić na granicy między młodzieńczym a średnim okresem życia i twórczości Franki. W tym roku wydaje cykl nowel pod tyt. „W p o c i e c z o ł a“, w tym roku również zaokrągla swą młodzieńczą twórczość poetycką, zebraną w poważnym tomie poezyi, wydanym w r. 1893 pod tytułem „Z w e r s z y n i n y z y n“ (Ze szczytów i nizin.) Zanim więc skreślę przebieg dalszego życia Franki, zatrzymam się chwilę nad jego twórczością z lat młodzieńczych.

„Główny nacisk kładłem zawsze na zdobywanie ogólno-ludzkich praw, bo wiedziałem, że naród, zdobywając sobie ogólno-ludzkie prawa, przez to samo zdobywa sobie i narodowe prawa. W całej swej

działalności miałem to na celu, abym był nie poetą, nie uczonym, nie publicystą, ale przedewszystkiem człowiekiem". Te słowa Franki, wypowiedziane w odpowiedzi na hołdy składane mu podczas 25-letniego jubileuszu jego literackiej twórczości, trzeba mieć koniecznie w pamięci, gdy chcemy podać wierną ocenę jego poetyckiej twórczości w pierwszem dwudziestoleciu. „Nie poeta, nie uczony, nie publicysta, ale przedewszystkiem człowiek". A więc Franko jako poeta, jako uczony jako publicysta, jako społeczny działacz zwraca uwagę w swej pracy przedewszystkiem na te momenty, z których tryska żywy strumień człowieczeństwa. Zwłaszcza jako poeta nie stara się on wyłącznie o to, aby poezya jego była dźwięczna, harmonijna dla ucha, aby zachwycała duszę czytelnika poetycznymi obrazami, sztuczną, piękną formą, tylko o to, aby przemawiała do czytelników swą, pełną serdecznych uczuć treścią.

Napróżno więc szukalibyśmy całej piękności poezyi Franki w sztucznie rzeźbionej formie jego poetycznych utworów. Między wierszami jego, z tego okresu zebranymi w poważnej książce „Ze szczytów i nizin" znajdzie się wiele nawet i takich, w których poeta omal że lekceważy formę swych utworów, kładąc przedewszystkiem nacisk na treść. Mimo to jednakże budowa wiersza w poezyach Franki w tem pierwszem dwudziestoleciu wielce różnorodna, a forma jego poezyi jak na swój czas w galicyjsko-ukraińskiej literaturze najpiękniejsza z poetycznej formy wszystkich poetów ukraińskich tak pod względem budowy zwrotek, jakoteż pod względem poetycznych obrazów i figur, przedewszystkiem zaś odznacza się poezya ta pięknym językiem. W niektórych arcydziełach jego twórczości jak n. p. w „Zwiędłem liściu", którego pierwszy cykl poeta pisze między 1886—1893 r. dochodzi forma prawie do mistrzowstwa.

Wszelako główne znaczenie poezyi Franki polega nie na formie, ale na pełnej życia, ognistej treści, obejmującej wszystkie przestwory ukraińskiego życia, — a zwłaszcza w tem znaczeniu, jakie miała poezya Franki dla współczesnych.

Poeta był pionierem postępu wśród galicyjskich Ukraińców, był krzewicielem patryotyzmu, nie tego, który uwidocznia

się w pięknych słówkach, tylko owego głębokiego, opartego na zrozumieniu życia swego narodu i pracy dla swego narodu — poeta był nareszcie pośrednikiem między najwybitniejszymi umysłami kulturalnego świata (między innymi i Drahomanowem), a swem społeczeństwem.

W poezyi Franki można odróżnić kilka grup.

1) Poeta występuje jako zwiastun nowej wiosny na Ukrainie, wiosny, która przynosi na Ukrainę z zachodu idee wolności człowieka i praw równych dla wszystkich — idee równości i braterstwa (Śpiewy wiosenne — „Весняки“).

2) Poeta występuje jako pionier postępu na Ukrainie (Kamieniarze „Каменярі“). W tym wierszu przedstawia on nastrój robotników pracujących koło rozbicia skały w celu przeprowadzenia przez nią twardego gościńca. Ci robotnicy — to młodzież postępowa, kładąca swe głowy w walce ze skałą „ruteństwa“ z tą myślą, że szczęście ogółu przejdzie po drodze, którą uścielą oni swemi kośćmi.

3) Jako szczery syn Ukrainy, przynosi w ofierze swe siły ojczyźnie. Jako chłopski syn, rozumie dobrze życie chłopskiej warstwy, odczuwa dolę chłopów — a współczucie z ich losem znajduje swój wyraz w jego poezyach.

„Najmit“, niektóre „Śpiewy wiosenne“, „Osy“, „Obrazki galicyjskie“ i „Pańskie żarty“ — oto cykle poezyi wyspiewanej na ukraińskie motywy.

W jednych (Obrazki galicyjskie) poeta śpiewa o gorzkiem życiu włościaństwa, w drugich (Osy) chłoszcze biczem ironii ukraińską inteligencyę za jej słabe zrozumienie potrzeb ludu, za brak korzystnej dlań pracy i marnowanie sił na puste spory; — wreszcie w innych (Pańskie żarty) przedstawia stosunki wiejskiego obywatelstwa do ukraińskiego ludu (zwłaszcza w przełomowej chwili — zniesienia pańszczyzny). „Pańskie żarty“ — jest to w przeciwstawieniu do innych wyliczonych wierszów poemat epicki, w którym poeta stara się odtworzyć życie ukraińskiego ludu minionej doby (pierwszej połowy XIX. w.) ze wszystkiemi charakterystycznemi jego cechami.

Wszystkie trzy wyliczone powyżej rodzaje poezyi Franki — tworzą t. zw. społeczną poezyę, poezyę tendencyjną, obfitą

w społeczne i polityczne europejskie hasła współczesne, bogatą w realne szkice z życia ukraińskiego ludu, szkice przeważnie przykre i smutne, wreszcie nie pozbawioną chłodnej krytyki społeczeństwa, i żądła ironii, nawet okrzyków oburzenia na obcą dla ukraińskiego ludu działalność jego naczelnej warstwy.

Oprócz tej społecznej poezyi kwitnie u niego w tym czasie nie mniej wspaniale poezya wybitnie osobista, w której poeta upada pod ciężarem własnego nieszczęścia. Można ją również podzielić na dwie części:

1) Cierpienia duszy poety jako obywatela, członka swego społeczeństwa („Jesienne dumy“, „Nocne dumy“, „Pieśni bolu“, „Dumy proletaryusza“, „Więzienne sonety“),

2) Cierpienia duszy poety jako człowieka, („Kartka miłości“ i „Zwiędłe liście“ I. cykl).

Podczas gdy pierwsza część nie mniej tendencyjna, gdyż poeta wyspiewuje w niej swój własny ból, którego doznaje prześladowany przez przeciwników nowych idei i bojkotowany przez wsteczną część swego społeczeństwa — to druga, stanowiąca wynurzenia uczuć człowieka, jako poezya, dająca wyraz okrzykom bolu, jękom duszy, wzruszeniu, nastrojom, kontrastom pomiędzy przyrodą i własnemi uczuciami, jest najwznioślejszą liryką, grą poetycznej formy i uczucia.

Podczas gdy w pierwszej części z piersi poety wyrywa się potężny protest przeciw nakładaniu więzów na człowieka, krępowaniu jego wolności („Więzienne sonety“!), podczas gdy w niej poeta daje silny wyraz ogromowi cierpienia człowieka pozbawionego użycia woli, człowieka, którego wszystkie usiłowania rozbijają się o skałę grubej i niewrażliwej masy społeczeństwa, („Jesienne dumy“, „Pieśni bolu“, „Nocne dumy“), — to w drugiej zjawia się liryka, która w „Zwiędłem liściu“ podnosi się do szczytów lirycznej poezyi Franki.

Wreszcie występuje tu już także trzeci rodzaj poezyi — poezya filozoficzna, która uwidacznia się w tym zbiorze w poemacie „Smierć Kaina“, a do pełnego rozwoju dochodzi później w zbiorku „Mój Izmarahd“.

W parze z różnorodnością poetyckiej twórczości Franki idzie wielka różnorodność twórczości prozaicznej. Na tem polu tworzy Franko wiele w dziedzinie noweli i powieści, darząc swe społeczeństwo utworami różnego charakteru — jużto osnutymi czarem romantyzmu, jużto odtwarzającymi realne życie w nagiej jego prawdzie.

Pierwszy swój utwór prozaiczny powieść: „Petrii i Doboszczuky“ drukuje Franko w II. 1875 i 1876. W powieści tej, opartej na podaniach i legendach ludu o skarbach Dobosza, o pieczarach, w których te skarby przechowują się i t. p., wyprowadza autor na widownię potomków Dobosza i jego watażki Petrija. Formą swą przypomina on fantastyczne powieści z czasów schyłku romantyzmu. Powieść tę można więc zaliczyć do romantycznych utworów Franki.

Do zabytków romantyzmu u Franki trzeba również zaliczyć historyczną powieść „Zachar Berkut“, osnutą na tle wypadków z czasu napadu Batu-chana na Ukrainę. Potężnymi rysami skreślił tu autor zdarzenia w karpackiej wsi Tuchli podczas tego napadu tatarskiego. Powieść składa się z dwóch części: w pierwszej kreśli autor potęgę gminnego ustroju w karpackich wsiach, dokąd jeszcze nie dostało się panowanie bojarów, a w drugiej obronę mieszkańców Tuchli przed Tatarami. Obie te części splata zatarg bojaryna Tuhara-Wowka z gminą Tuchlą i miłość jego córki Myrosławy do wieśniaka Maksyma Berkuta, syna Zachara, ostatniego wyznawcy starosłowiańskiego kultu religijnego i wiernego stróża świętości gminnego ustroju. Przed oczyma czytelnika przesuwają się olbrzymie postacie Maksyma, Myrosławy, Zachara, samego nawet zdrajcy Ukrainy Tuhara-Wowka. Dzieje ich zamykają się w kilku (IX) obrazach, w których jesteśmy świadkami bohaterskich czynów dawnych jednostek, albo całych grup. Powieść ta jest niejako hymnem miłości ojczyzny, poświęcenia za ojczyznę, przytem ustrój gminny przedstawia autor jako ideał ukraińskiego społeczeństwa. Autor, który daremnie ogląda się za jasnymi obrazami w współczesnem życiu, zwraca się po nie w minione czasy i wysnuwa przepowiednie, że ten gminny ustrój, w którym dobro ogółu w gminie i szczęście wszystkich gmin na Ukrainie będzie podstawą działalności ogółu, — musi przyjść, jeśli nie teraz, to w niedalekiej przyszłości. Powieść ta, jako chwilowy zwrot Franki do dziedzin romantyzmu, daje wyraz jego tęsknocie za sło-

neczną pięknością, za jej błyskiem, którego niestety tak mało widzi w obecnem życiu.

Powiedziałem „chwilowy zwrot“, Franko bowiem w tym czasie jest już autorem całego cyklu nowel pisanych w duchu skrajnego naturalizmu. Najwybitniej uwidacznia się na razie cykl „Borysławskich opowiadań“ i powieść „Boa Constrictor“ i jej przedłużenie, nieskończona powieść „Borysław śmieje się“...

W borysławskich nowelach odtwarza autor wszechstronnie życie mieszkańców tego borysławskiego piekła i naftową spekulacyjną gorączkę, sprzeczne interesy i dążności chłopów tubylców i robotników z jednej, a obcych spekulantów z drugiej strony, kreśli po mistrzowsku różne typy ludzi, rozmaite ich uczucia: nadzieję szczęścia, następnie zwątpienie u jednych, pożądanie zysku i dopięcie swego celu u drugich, wreszcie odtwarza tysiące jużto mniejszych, jużto większych tragedyi, które znajdują swój wyraz w tem morzu naftowej gorączki wśród zawziętej walki o pieniądz.

Powieść zaś „Boa Constrictor“ wydana w r. 1878 w piśmie „Hromadśkyj Druh“, a w książkowem wydaniu w 1884 i 1907 przedstawia w obu ostatnich redakcyach tworzenie się milionowego majątku na borysławskim gruncie. Obie jednakże redakcye różnią się tak dalece od siebie, że trzeba je uważać za osobne powieści. Bohater powieści Hermann Goldkremer jest przedstawiony w pierwszej jako „Boa dusiciel“, który niszczy wszystko dokoła siebie dla zwiększenia swego majątku, i dla tego okazuje się nam jako wstrętny, wielce negatywny typ. W drugiej zaś redakcyi autor skreślił go jako pioniera przemysłu, człowieka, który w pocie czoła, o głodzie i chłodzie, z narażeniem się na rozmaite niebezpieczeństwa, ale przeważnie bardzo uczciwie, w przeciwstawieniu do innych wyzyskiwaczy, dorabia się wśród sprzyjających okoliczności majątku, a przy tem przedstawia się nam zawsze jako człowiek sumienny i pewny swego (str. 113), a w ustawicznej pogoni za interesami w natężeniu swych duchowych i fizycznych sił odczuwa to zadowolenie, które jedynie może napełnić życie żywą treścią, pokazać w niem sens i cel (str. 137). Bohater powieści w drugiej redakcyi zyskuje sobie naszą

sympatyę, jako jednostka wielce energiczna, jako jeden z tych, którzy niosą dobrobyt materyalny przez podnoszenie przemysłu w naszych stronach. Temu milionerowi Hermanowi przeciwstawia autor z jednej strony borysławskich chłopów, którzy mając u siebie miliony nie umieli ich wyzyskać, a z drugiej spekulantów, którzy podłymi sposobami chcieliby dojść również do majątku. Kwestya teraz w drugiej redakcyi z tym „Boą dusicielem“, z tym tytułem powieści. Unosi się on ponad całą powieścią jako symbol rozdwojenia w duszy ludzkiej — rozdwojenia w chwili, gdy człowiek zbliża się do osiągnięcia ideału: autor kreśli tu mianowicie uczucia pustki w duszy, uczucia braku wewnętrznego zadowolenia, braku możności używania z rozkoszą zdobytego majątku. Ten symbol nienasyconej żądzy majątku, ten „Boa Constrictor“ zlewa się wreszcie z jedną z postaci powieści, „Ickiem“, który w pogoni za zyskiem staje się przyczyną śmierci Hermana, padającego trupem jako dzielny żołnierz na posterunku, dozorującego robotników przy pracy w jamie i spieszącego im na pomoc w chwili groźnego niebezpieczeństwa.

Te dwie redakcye powieści „Boa Constrictor“ mogą posłużyć nam jako wyraz ewolucyi poglądów autora w przeciągu lat trzydziestu na kwestyę borysławskiego piekła.

Pierwsze dwudziestolecie literackiej twórczości Franki zamyka z jednej strony zbiór poezyi „Ze szczytów i nizin“, z drugiej cykl nowel „W pocie czoła“. Ta ostatnia książka wydana w 1890 r. jest to wielce różnorodny szkic z życia ukraińskiego ludu, jest to wszechstronne oświetlenie rozmaitych jego cech, odźwierciedlenie głęboko odczutej psychologii różnych jednostek tegoż społeczeństwa. „W pocie czoła“ — te realne szkice z życia pracującego ludu — pierwsza w Galicyi ukraińska beletrystyczna książka europejskiego charakteru, a o jej znaczeniu świadczą najlepiej liczne tłumaczenia nowel umieszczonych w niej — na język polski, rosyjski, czeski, niemiecki i węgierski.

Charakter tej książki wielce różnorodny. Obok autobiograficznych szkiców z dziecięcych lat, owianych serdecznem ciepłem, mamy nowelę „Na dnie“ skreśloną (w 1880 r.) na podstawie obserwacyi i rozmyślań więziennych, nowelę również autobiogra-

ficzną, ale z lat młodzieńczych. Zamknięcie we więzieniu daje poecie możność odczucia znaczenia wolności człowieka i bolu po jej stracie. Ten bunt zgwałconego ducha autor odtwarza w postaci bohatera noweli, Andrija Temery i innych więźni, których przytrzymują niesłusznie we więzieniu, drwiąc sobie ze wszelkich zasadniczych podstaw sprawiedliwości.

Nowela „Na dnie“ — jest to wyrazisty szkic owego dna społeczeństwa, które wprowadzi niebawem do europejskiej literatury, inny sławiański pisarz, wspaniały malarz dna społeczeństwa — Maksym Gorkij. Wszystko to, co wywołuje podziw Europy w ostatnich lat dziesiątkach, znalazło swój silny wyraz w tej i innych ówczesnych nowelach Franki. Nowela zaś „Na dnie“ z powodu bezwzględnego w swej brutalnej nawet prawdzie opisu więzienia i kalectwa Bowdura, opisu bójki i innych scen i cynizmu wyprowadzonych tamże osób, zasługuje na nazwę skrajnego naturalistycznego utworu.

Ponadto w zbiorku „W pocie czoła“ umieścił autor nowele z życia włościan, robotników miejskich i wiejskich, wogóle proletaryatu rolnego i fabrycznego, z warstw ludu i inteligencyi, ukraińców, żydów, cyganów.

Do najpiękniejszych, najbardziej poetycznych można zaliczyć nowelę „Łesyszyna czeladź“, nowelę składającą się z całego cyklu nastrojowych szkiców, bogatą w efekty podlegające zmysłom słuchu i wzroku.

Świeżość motywów, dobór barw w rysunku, odwagę i pewność siebie w odtwarzaniu życiowej prawdy w całej jej nagości a przytem poczucie artystyczne w rozłożeniu światła i cieni można zobaczyć we wszystkich prawie szkicach. Niektóre z nich jednakże uderzają nas zgrozą rysunku bezwzględnej brutalnej prawdy, w imię której autor nie zawahał się przed scenami pełnemi odrazy.

Wogóle trzeba zaznaczyć, że nowele z borysławskiego życia i „W pocie czoła“ — to najsilniejszy wyraz naturalistycznej twórczości w ukraińskiej literaturze.

Drugi okres życia Franki zaczyna się energiczną pracą w nowozorganizowanem w 1890 r. stronnictwie radykalnem i w organie tegoż stronnictwa „Narodzie“. Praca więc Franki płynie od tego czasu trzema drogami. W „Kurjerze Lwowskim“ pracuje, rzecby można, dla chleba, nie zaniedbując wyzyskać tego pola dla przeprowadzenia publicznej dyskusyi nad różnemi ukraińskiemi domowemi sprawami na obcym, neutralnym terenie. Praca zaś Franki w ukraińskich pismach dzieli się na publicystyczną w „Narodzie“ i literacko naukowo-publicystyczną w „Żytiu i Słowie“, pismie założonem przez niego w 1894. roku. W tym czasie Franko uzupełnia swe studya, osiąga stopień doktora filozofii i habilituje się w 1895 r. na uniwersytecie lwowskim. Ale wybór jego na docenta na opróżnioną ze śmiercią Omeliana Ohonowskiego katedrę ukraińskiej literatury nie otrzymuje aprobaty władz. Był to zdaje się jeden z najdotkliwszych ciosów, doznanych przez Frankę w jego życiu; ukraińskie zaś społeczeństwo poniosło również wielką szkodę przez to, że nie dopuszczono do uniwersyteckich wykładów człowieka najbardziej do tego uzdolnionego. Sprawa ta miała jeszcze z innej strony przykre następstwa dla Franki. Oto gdy niebawem ogłosił drukiem dwa swe artykuły: „Nieco o sobie samym“ jako przedmowę do polskiego wydania swych nowel „Obrazki galicyjskie“ (przedmowę tę usunięto z drugiego wydania nowel) i artykuł w „Zeit“ „Der Dichter des Verrathes“, w którym poeta, stawiający bardzo wysokie wymagania inteligentnej warstwy swego społeczeństwa i zwalczający nizkie motywy działalności ogółu tegoż społeczeństwa, wypowiada swój pogląd na zdradę, jako pobudkę działalności dla dobra ojczyzny, na zdradę, przedstawioną nie jako popęd nizki, ale jako pobudkę bohaterską, omal że idealną, wypływającą z wysokiego patryotyzmu, pobudkę zdrady w Konradzie Wallenrodzie Mickiewicza, — część ukraińskiego społeczeństwa nazwała Frankę zdrajcą za spowiedź przed Polakami, nie tak spowiedź, jak raczej szczere wskazanie ran swego społeczeństwa, a polskie społeczeństwo odtrąciło z oburzeniem jego pracę, zamknęło przed nim wszystkie polskie pisma, przyczem redakcya „Kurjera Lwowskiego“ wykreśliła go publicznie z pomiędzy swych współpracowników. Tak więc Franko znalazł się nagle bez środków do życia i bez możności pozyskania ich.

A miał już podówczas sławę bardzo wybitnego pisarza. Oprócz wymienionych utworów poezyi „Z werszyn i nyzyn“, nowel: „Borysławskie opowiadania“ i „W pocie czoła“ i powieści „Boa Constrictor“ i „Zachar Berkut“ — wydrukował w tym drugim okresie liryczny dramat „Zwiędłe liście“ (1896) (cykl erotycznych liryków), cykl filozoficznych poezyi „Mij Izmarahd“, trzy poematy dla młodzieży „Lis Mykita“, „Przygody Don Kichota“ i „Abu Kasymowe sandały“, powieści: „Podpory społeczeństwa“ (nieskończona) i „Dla domowego ogniska“, wreszcie dramatyczne utwory: „Skradzione szczęście“, „Sen księcia Światosława“, „Nauczyciel“ a ponadto cykl nowel.

Dziwnie piękny jest ów utwór poetyczny Franki „Zwiędłe liście“ (Зівяле листє) — trzy cykle lirycznych poezyi, w których każda zwrotka, każdy wiersz tak po mistrzowsku wyrzeźbione, wszystkie obrazy tak powabnie skreślone, wszystkie skale uczuć duszy ludzkiej tak artystycznie zharmonizowane, że czytając te liryki i jeszcze raz wczytując się w nie i jeszcze raz . . . doznajemy co raz silniejszego zadowolenia, otrzymujemy co raz nowsze wrażenia... wreszcie zatrzymujemy się na jakim bądź wierszu a tej jego piękności jest podostatkiem, aby nas podnieść na szczyty poetycznego natchnienia.

Na utwór ten składają się trzy cykle lirycznych poezyi, w których znajduje swój wyraz uczucie miłości, skreślone w różnych stadyach rozwoju.

Pierwszy cykl — to spojone w jeden łańcuch ogniwa męki i cierpienia duszy napojonej czarem szarpiącej zmysły, szalonej miłości — miłości, niestety, nieszczęśliwej. Wspomnienia z przeszłości, odrodzenie miłości, nadzieja szczęścia, zawiedziona nadzieja i cierpienia z tego powodu. Najsilniej i najjaskrawszemi barwami skreślone te cierpienia zawiedzionej w uczuciach miłosnych duszy.

Słowem: pierwszy cykl „Zwiędłego liścia“ — to krzyk rozpaczy zbolałego z powodu zawodu w miłości ducha, krzyk, który w pierwszej chwili po doznanym zawodzie niema kresu.

Powoli ten krzyk zbolałego ducha milknie. Oto drugi cykl „Zwiędłego liścia“. Ze stanu rozpaczy, szału, walki, poeta przychodzi do pozornej równowagi ducha. Tkając na tle ukraińskiej ludo-

wej pieśni pyszne, czarujące kwiaty uczuć swej zbolałej duszy, wyśpiewując w nich cichy żal, spokojną rezygnacyę, a nawet melancholię, dochodzi poeta w tym drugim cyklu do szczytów lirycznej poezyi ukraińskiej, do szczytów liryki, w której rozkoszuje się swym bolem. W tych pieśniach (snutych na motywach ludowej poezyi) poeta wyśpiewuje hymny uwielbienia dla swego cierpienia. Obok czaru poezyi działa tu jeszcze na niego wielkość bolu, który służy poecie jako źródło natchnienia, i który on opiewa całą wiązką pieśni. Ale ze wzrostem potęgi słowa w pieśni, odczuwamy osłabienie uczuć duszy.

Wreszcie następuje trzeci cykl.

Ona umarła! — Nie, to ja umarłem!

Oto jest nić przewodnia poezyi trzeciego cyklu. Ów ideał marzeń poety oddał swą rękę innemu — umarł dla niego, a to zdarzenie poeta uważa za swą moralną śmierć.

Ów krzyk bolu, uwidoczniony w pierwszym cyklu, podniesiony w drugim do potęgi kultu bolu, zastępuje poeta obecnie w trzecim cyklu uczuciem wyzwolenia z bolu.

Bohater „Zwiędłego liścia“ wyzbywa się chęci korzystania z życia i jego przyjemności. Wpada z czasem w rezygnacyę i apatyę do życia, a gdy odzywa się w nim „poeta“ i ciągnie go do życia napowrót, przerywa sam przemocą nić swego ziemskiego istnienia.

O artystycznej piękności tego utworu możnaby mówić, podając rozbiór każdego wiersza oddzielnie, tak obfity zasób artystycznych środków w każdym z nich, tak przeróżne nastroje, tak wspaniałe poetyczne obrazy — na tem jednakże miejscu wystarczy zaznaczyć, że poezya „Zwiędłego liścia“ to szczyt lirycznej poezyi nie tylko u Franki, ale w ogóle szczyt lirycznej ukraińskiej poezyi erotycznej.

Wiele przyczyn złożyło się na oryginalną treść i oryginalny nastrój w zbiorku poezyi „Mój Izmarahd“. Otóż przedewszystkiem trzeba zaznaczyć, że autor pisał je w ciemnym pokoju, z zamkniętemi bolącemi oczyma. A więc pisał je w nastroju smętnym, serdecznym, spragniony łagodności, ciepła, serdeczności, — i nastrój ten jego odbił się silnie na poezyi tego zbiorku.

Tematów do poezyi dostarczyło mu życie i studya starych ukraińskich pamiętników literackich. Są tam więc obok poezyi pisanych na motywach życia ludu wiejskiego, poezye czysto osobiste, w których znachodzą oddźwięk wypadki i zdarzenia z ostatnich lat życia Franki („Nieco o sobie samym"), w których poeta zastanawia się w poetycznej formie nad wartością czynionych mu zarzutów zdrady, — i cała ta część jest niejako wpleciona w zbiór „Izmarahdu". Właściwy zaś „Izmarahd" Franki stanowią cykle „Parenetikon", „Opowieści" i „Legendy".

W cyklu „Parenetikon" podaje poeta swe poglądy na rozmaite kwestye życia, przyczem rozpatruje krytycznie zapatrywania swego narodu, które przyjęły się i nurtują w jego łonie pod wpływem chrześcijańskiej etyki, ale wypaczyły się i odbiegły od pierwotnego wzoru.

Ascetyzm bez miłości, post bez dobrych uczynków, słowa bez uczynków, krzykliwa modlitwa i t. p. oto tematy poezyi tego cyklu. Nie mniej barw poświęca autor uzmysłowieniu oderwanych pojęć, jako to miłości prawdy, krzywdy, mądrości, albo wzruszeń ludzkiej duszy n. p. gniewu, złości.

Poezye tego cyklu są bogate w poetyczne obrazy, w porównania, głębokie filozoficzne myśli, w refleksye poety. Zwłaszcza — czterdzieści „zwrotek" — są to poważne, spokojne, głęboko obmyślane, ciepłem ludzkiego serca poety owiane obrazy. A jakie bogactwo ich motywów! — Spokój, gniew, hardość, miłość, krzywda, zgryzota, bezczynność, zrządzenie losu, zło, obmowa, dobra sława, rozum, uczciwe życie i wiele innych.

Poetyczny obraz i nawiązana do niego refleksya — oto forma tej filozoficznej poezyi Franki. Główną jej zaletą jest wielka jędrność. Pod względem formy możnaby je porównać z kołomyjkami, ale treść ich o wiele głębsza. Pod względem treści zbliżają się do przysłowi ludowych.

Podobne motywy znajdziemy w „Opowieściach" i „Legendach", tylko tam, już sam szkic zajmuje pierwsze miejsce, podczas gdy refleksya usuwa się na dalszy plan.

W ogóle o poezyi składającej się na „Mój Izmarahd" Franki, zwłaszcza tej o filozoficznych motywach trzeba powiedzieć, że poeta

czerpiąc do swych utworów motywy ze starych źródeł, daje własne oświetlenie chrześcijańskiej etyce i filozofii i buddyjskiej religii. Nie tu miejsce na ocenę filozoficznych poglądów Franki: tutaj można tylko stwierdzić wysoko rozwinięte u niego p o c z u c i e l u d z k o ś c i i niezmierną m i ł o ś ć ż y c i a i p r a w d y. Wskutek bezgranicznej miłości prawdy poeta zdziera z ukraińskiej duszy grubą powłokę kłamstwa, które w przeciągu wieków pokryło jużto podstawy naszego życia, jużto wzniosłe prawdy różnych filozoficznych i religijnych światopoglądów. Wszystko to, co odbiega od życia, piętnuje Franko jako śmieszne i szkodliwe; to, co pokryło się kłamstwem, odziera poeta z powłoki kłamstwa i ziomkom swoim, którzy się zrośli z tem kłamstwem, pokazuje prawdziwą wartość rzeczy.

Przedmiot swój traktuje poeta łagodnie, spokojnie, z wielką powagą i miłością. Co najwyżej posługuje się łagodną ironią — naprożno więc byłoby szukać w „Izmaraildzie“ nastroju poety z czasów tworzenia poezyi „Ze szczytów i nizin“. Obecnie to nie młody agitator — to zrównoważony filozof, przytem łagodny pedagog, który z miłością odnosi się do przedmiotu, który traktuje, i do ziomków, którym wyłuszcza swe prawdy.

Prozaiczna twórczość z tych lat koncentruje się, obok kilku nowel i szkiców, przeważnie z odcieniem satyrycznym, w nieskończonej powieści „Podstawy społeczeństwa“ (Основи суспільности) (osnutej na tle wiejskich stosunków galicyjskich, stosunków dworu do gminy i rodzinnych stosunków wiejskiego obywatelstwa, jakoteż na życiu włościan,) i na drugiej powieści „Dla domowego ogniska“ (Для домашного огнища) wydanej w 1897 r.

W tej ostatniej powieści występują wybitnie znamiona powieści psychologicznej. Treść jej bardzo prosta, akcya również; całej swej siły autor użył na skreślenie psychologii wyprowadzonych osób.

Mąż, kapitan w służbie, wraca po pięcioletnim pobycie w Bośnii do domu, w którym oczekuje go kochająca żona z dziećmi. Ale żona ta w czasie jego 5-letniej nieobecności, z miłości dla męża i dzieci, z przyzwyczajenia do wygodnego życia i z materyalnej biedy dała się użyć jako pośredniczka w zbrodniczym uczynku, a teraz chcąc

zatrzeć przed mężem ślady swego udziału w zbrodni, snuje długą nić kłamstw, któremi oplata męża zaraz po przyjeździe.

Rozwiązywanie tych kłamstw — oto tło psychologicznego szkicu, skreślonego w powieści. Autor doprowadza męża do zupełnego zrozumienia prawdziwego stanu rzeczy i do ostatecznej rozmowy małżonków; w niej to żona ku swemu usprawiedliwieniu rzuca mężowi w oczy taką olbrzymią dozę brutalnej prawdy, którą może słusznie przytoczyć na swe usprawiedliwienie, że mąż milknie ze swymi wyrzutami. Niestety — stróże prawa domagają się kary za zbrodnię, — zbrodniarka zaś nie chcąc się jej poddać, targnęła się na swoje życie i uwolniła się nie tylko od kary za winę, ale także i od podejrzeń współwiny.

W powieści tej poruszył autor różne ciekawe kwestye — między innemi kwestyę zależności postępków człowieka od materyalnych jego stosunków, kwestyę odpowiedzialności męża za uczynki żony, kwestyę, o ile niegodziwe uczynki jednych usprawiedliwiają takież postępowanie drugich. Tu dochodzimy do ostatniej rozmowy małżonków — do sceny wyznania winy. W istocie nie może być tu mowy o wyznaniu winy, jest tu raczej usprawiedliwienie się zbrodniarki. Na myśl przychodzi Tołstoj z właściwą sobie spowiedzią grzesznika, przyznaniem się do winy i dobrowolnie przyjętą na siebie karą i pokutą za winę. Niestety — u Franki tego nie mamy. Działające tu osoby walczą w imię prawdy, ale gdy prawda zawodzi, starają się zachować bodaj pozory i o te pozory toczy się dalsza walka w ich duszy. Pamięć winowajców, gdy umieją usunąć się w cień w czas, zanim splamią rodzinę, szanuje się w tej rodzinie święcie. Pozory... pozory...

Inaczej nieco przedstawi się rzecz, jeśli rzucimy okiem na zawiązki zbrodni, na cały zbieg okoliczności popychających danego osobnika do zbrodni, na jego katusze, polegające na rozdwojeniu duszy, w naszym wypadku na nieskazitelną duszę niewinnej, kochającej małżonki i duszę zbrodniarki, którąby chciała dla oka męża zachować pozory niewinności... Cały ten stek wyrafinowanych, a mimo to w dobrym zamiarze pomyślanych kłamstw — ta noc przepędzona w zupełnem znieczuleniu — ile to faktycznej kary pociągają za sobą te katusze! Mimowoli cisną się na usta wespół z autorem słowa

przebaczenia za tę ucieczkę przed hańbą, jako karą za zbrodnię. To niewinne i nieszkodliwe już dla nikogo zachowanie pozoru w interesie honoru domowego ogniska wobec moralnych katuszy winowajczyni — godzi z nią czytelnika.

Na dramatyczną niwę występuje Franko w tym okresie z kilku dojrzałymi utworami. Obok historycznego dramatu „Sen księcia Światosława“ (Сон князя Святослава) i dramatu osnutego na podaniach ludowych (Каменна душа), napisał komedyę społeczną, raczej satyrę „Nauczyciel“ (Учитель), w której naszkicował przygody nauczyciela w górskiej wsi, tego pioniera oświaty pośród ciemnych Bojków.

Najbardziej artystycznym i zrównoważonym jest dramat z życia ludu: „Skradzione szczęście“ (Украдене щасте).

Konflikt do tego dramatu spoczywa w zachłanności chłopa na ziemię. Oto bracia chcąc owładnąć gruntem siostry, przekonywują ją, że jej narzeczony Mychajło Hurman poległ w Bosnii i wypychają Annę za mąż za starego najmitę do drugiego powiatu. Tymczasem Mychajło wraca i żąda od Anny dotrzymania przysięgi.

Tutaj zaczyna się dramat, w którym męczą się dwie dusze, lgnąc do siebie coraz bardziej z podeptaniem czci i opinii na wsi. A z drugiej strony nie mniejsze katusze znoszą dwie inne dusze, które, chociaż związane cerkiewną przysięgą, nigdy do siebie nie należały, tem bardziej nie będą należały obecnie.

Charaktery skreślił autor wyraźnie. Anna, jak początkowo bardzo dbała o pozory dobrej żony, tak później poddaje się zupełnie wpływowi Mychajła.

Jej mąż Mykoła, poczciwina, usuwa się dla świętego spokoju na bok, i dopiero pod wpływem uczucia wstydu, doznanego od obcych gospodarzy, porywa się do energicznego gwałtownego wystąpienia.

Wreszcie Mychajło energiczny parobek, oszukany przez braci Anny, widzi, że nie pozostaje mu teraz nic, jak wyzyskanie kilku chwil szczęścia, skradzionego mu, a obecnie odkradzionego przez niego na krótką chwilę. Co go po za tem czeka, hańba, czy śmierć — nie dba o to. To też z pełnym cynizmem rzuca się do wyzy-

skania tego skradzionego szczęścia a gdy wreszcie dostaje od Mykoły siekierą w piersi, szlachetne uczucia w duszy jego utrzymują przewagę, przed ludźmi oświadcza on, że sam się zabił. Jak huragan przeleciał przez życie zahukanej Anny, zostawiając ją obecnie na dalszą nędzną wegetacyę. Stara się zachować bodaj pozory. Winę Mykoły przejmuje na siebie i przez to odpokutowuje za zrujnowanie życia Anny i Mykoły.

Tło dramatu ponure, — toż samo możnaby powiedzieć i o nastroju i charakterach osób wyprowadzonych w tym dramacie.

Następuje trzeci okres życia i twórczości Franki — okres pracy wyłącznie na niwie ukraińskiej literatury i nauki. Oto, gdy Franko utracił stanowisko członka redakcyi „Kurjera Lwowskiego“ rozeszła się wieść, że wejdzie w skład redakcyi „Literaturno-naukowego Wistnyka“, który zaczął wychodzić w 1898 r. zamiast „Zori“ i „Żytia i Słowa“. (Dotychczas wyszło 50 tomów tego pisma). Wieść tę bardzo mile powitali przyjaciele Franki i wielbiciele jego talentu. Z tą chwilą zaczyna się najdonioslejszy dla ukraińskiej litaratury okres twórczości Franki. Pomijając tę już okoliczność, że od tego czasu bierze udział we wszystkich wydawnictwach Naukowego Towarzystwa im. Szewczenki i drukuje w nich swe studya i materyały, — nadaje kierunek jedynemu podówczas literackiemu pismu w przeciągu całego lat dziesiątka.

W dziale poezyi drukuje w mniejszych albo większych wyjątkach wszystko to, co później składa się na poważne zbiory „Z dni trosk“ (Із днів журби), „Semper tiro“ i „Poematy“ (Поєми), a prócz tego mnóstwo tłumaczeń z europejskich poetów. Z prozy obok mniejszych szkiców drukuje większe opowiadania: „Hryć i panicz“ (Гриць і панич) „Choma z sercem i Choma bez serca“ (Хома з серцем і Хома без серця), huculskie: „Jak Jura Szykmaniuk przechodził w bród przez Czeremosz“ (Як Юра Шикманюк брив Черемош) i „Cierń w nodze“ (Терен у нозі) i dwie powieści „Rozstajne drogi“ (Перехресні стежки) i „Wielki szum“ (Великий шум).

Ale najwięcej pracy włożył Franko w dział publicystyczno-naukowy. W nim podaje ocenę wszystkich ważniejszych europejskich

kulturnych zdarzeń, charakterystyki wybitniejszych indywidualności na polu literatury, drukuje studyum o Dantem z licznymi wyjątkami tłumaczenia jego „Boskiej Komedyi“ (żałować należy, że nie zrobiono odbitki z tego studyum!) notuje wszystkie ważniejsze nowości ukraińskiej literatury, omawia rozmaite polityczne i kulturne wypadki z życia Ukraińców, oświetlając je i poddając jużto chłodnej, jużto bardzo niekiedy gwałtownej, bezwzględnej krytyce, wreszcie kreśli zaokrąglone sylwetki ukraińskich pisarzy, polityków i społecznych działaczy. Ważniejsze z nich o Łesi Ukraince, Antonie Petruszewyczu, Mychajle Staryćkim, Iwanie Huszalewyczu, Wołodymyrze Samijłenku, wreszcie dwie większe prace: „Z ostatnich dziesięcioleci XIX w.“ i „Stara Ruś“.

Ponadto bierze wybitny udział w pracach „Ukraińskiej Wydawniczej Spółki“ i drukuje w seryi jej wydań „Poematy“ (pośród nich ciekawy poemat „Pogrzeb“), „Kowala Bassima“ i „Semper tiro“, borysławskie opowiadania „Połujka“, (Полуйка), satyry „Siedm bajek“ (Сїм казок), „Na łonie przyrody“ (На лонї природи); „Misya, Dżuma, Bajki i Satyry“ (Місія, Чума, Казки і Сатири) i drugie wydanie powieści „Zachar Berkut“, i „Boa Constrictor“. W oddzielnych zbiorkach drukuje nowele: „Dobry zarobek“, Pantałacha“, „Mały Myron“, „Z burzliwych lat“ — w nich przedrukowuje niektóre nowele ze zbiorku „W pocie czoła“ jako drugie ich wydanie, ponadto dramat „Budka Nr. 27.“ i komedyę „Majster Czyrniak“. W roku 1905 pisze i ogłasza drukiem najwybitniejszy i najpiękniejszy swój poemat „Mojżesz“ (Мойсей), który obok liryki poematu „Zwiędłe liście“ i filozoficznej poezyi „Semper tiro“ należy uważać za najwznioślejszą poezyę Franki.

Od roku 1908. ucichł Franko poeta i beletrysta, ustąpił z pola walki jako społeczny działacz, — ale nie przestał pracować na literackiej niwie. Obecnie wyszedł z druku jego Szkic ukraińskiej literatury od najdawniejszych czasów do r. 1890. (Нарис історії українсько-руської лїтератури до 1890 р.) wydany jako I. tom zbiorowego wydania utworów Franki. Jako dopełnienie tego szkicu wyjdzie niebawem praca pod tytułem: „Молода Україна“.

Od 1908 roku usunął się więc Franko zupełnie w zacisze domowego życia — i nie bierze czynnego udziału w życiu społecz-

nem i literackiem swego narodu, nie przestaje jednakże interesować się ważniejszemi jego zjawiskami i dawać młodszemu pokoleniu cennych swych wskazówek.

Oby mógł zająć się jeszcze ostateczną redakcyą swych utworów!

Społeczna praca, która wypełniła całe życie poety, zabrała mu najlepsze siły jego, wyssała najpożywniejsze soki, ale nie dała mu jednego, nie dała zupełnego zadowolenia. Musiał walczyć, z korzeniem wyrwać ze serca wszystkie illuzye, wszystkie grzeszne nadzieje, że kiedyś będzie mógł żyć swobodniej, że los i do niego się uśmiechnie, że i on zazna jeszcze szczęścia w życiu.

A najgorzej boli go to, że w którą spojrzy stronę — wszędzie braki i luki. Pracował bez wytchnienia, a zrobił tak mało; był czas, że innych zagrzewał do pracy — nareszcie zabrakło we własnem jego sercu zapału i wiary.

Gdy się cofniemy myślą daleko — o całe lata wstecz — i spoglądniemy na tego robotnika przy kamieniołomach, pełnego wiary, że toruje drogę do szczęścia nowym pokoleniom i porównamy z nim poetę będącego w pełni sił żywotnych, ale na sklonie wiary w ideały całego swego życia, — odczujemy cały tragizm ofiary życia dla idei, wielką różnicę między poezyą „Ze szczytów i nizin“ a poezyą zbiorku „Z dni utrapienia“ („Із днїв журби“).

Teraz, zanim jeszcze skona w sercu jego twórcza siła i dar pieśni umilknie na wieki, chciałby jeszcze raz rozpuścić swe skrzydła i pobujać pełen swobody w górnych przestrzeniach i ożywić te wspomnienia, które przeciwny mu los ukrył na dnie duszy. Ale boi się, czy będzie miał dość siły, aby odczuć i przeżyć znów to wszystko.

W czemże to trzeba upatrywać przyczyny tego smutnego nastroju, który wieje z całego zbiorku lirycznej poezyi „Z dni utrapienia“? Ta liryka — to płód ducha poprzedniego okresu twórczości, zwłaszcza ostatniego czasu, gdy poeta przez swą spowiedź „Nieco o sobie samym“ bierze pozornie rozbrat ze swem społeczeństwem, a przez artykuł „Der Dichter des Verrathes“ ze

społeczeństwem polskiem, — zatem bierze rozbrat ze wszystkimi czynnikami: z tymi, z pomiędzy których wyszedł i z tymi, pośród których pracował.

Utwór „Z dni utrapienia“ — jest to najbardziej smutna poezya Franki. A przyczyną smutku obok powyżej wskazanej jest jeszcze i ta okoliczność, że poeta zaczyna patrzeć na swe życie coraz spokojniej, coraz trzeźwiej. Ten pełen młodzieńczego zapału bojownik w imię idei, zaczyna powątpiewać o dobrym wyniku swej pracy, zaczyna odczuwać, że nie spełnił zadania życia ludzkiego, którem jest osiągnięcie własnego szczęścia i widzi, że zbliża się chwila, w której w pełni odczuje swe sieroctwo duchowe.

Oto depresya, w którą popada chwilowo potężny duch poety, aby niebawem wyrwać się z niej i wzlecieć na szczyty swej twórczości.

A szczyty te osiąga w liryce zebranej w tomiku „Semper tiro“, w poezyi, która wielce dodatnio wyróżnia się w twórczości Franki w ogóle, a przez ton swój znacznie odbija od poezyi z czasów smutnych dni ostatnich lat, dni pełnych trosk.

Spokój, równowaga, szczery śmiech, ironia, szczera radość, młodzieńczy zapał, a ponad wszystkiem królujący skrystalizowany filozoficzny światopogląd — oto ton ostatniego tomu lirycznej poezyi Franki.

Poezye tego cyklu są to utwory głębokie, spokojne, harde, zwłaszcza poezye pisane „Na dawne motywy“. Inne — „Z księgi Kaaf“ — są pełne serdecznego ciepła, dobroci, cechującej wielkie umysły.

Poeta daje w swych poezyach wyraz różnorodnym kwestyom i nastrojom, a tonu dobiera potężnego, ale spokojnego, poważnego; poezye jego niejako wykute w spiżu; takie w nich tętni potężne uczucie, a takie harmonijne pod względem formy, że, czytając je, doznajemy prawdziwej rozkoszy artystycznej.

Motywy ich wielce różnorodne; satyry polityczne, społeczne, religijne, wzniosłe pieśni pełne wiary w siłę i żywotność swego narodu, poezye wtajemniczające w sekrety twórczości poety, poezye

rozważające istotę bytu — słowem poezya jego (mówiąc słowami poety) pełna namiętności i pożądania, pełna żaru i trwogi, poezya jego jest walką, poezya jego jest szerokim szlakiem, po którym poeta dąży wśród poszukiwań i badań do celu mknącego w bezkresowe przestwory.

Treść, istota poezyi — oto co najważniejsze w poetycznej twórczości Franki. Ale i forma jego poezyi lita; gdy jednakże pod względem formy powabnej, misternej, możnaby wśród młodszego pokolenia znaleźć mistrzów, kapłanów samej tylko formy, to pod względem idei, uwidaczniających się w treści poezyi Franki nie tylko, że nikt go nie przewyższył, ale nikt nawet nie zbliżył się do jego wyżyn.

W twórczości Franki jest kilka poematów, w których poeta zajmuje się różnemi żywotnemi kwestyami. Tak n. p. w poemacie „Smierć Kaina“ mamy roztrząsanie stosunku kwestyi wiedzy do kwestyi życia, w poemacie „Pogrzeb“ zdrajca Myron rozważa kwestyę zdrady, zastanawiając się nad pytaniem, czy można ją uważać za szlachetną bodaj wtedy, gdyby miała dla ujarzmionego ludu wykuć „ideały“. Przychodzi do przekonania, że zdrady nie można usprawiedliwić nawet i w tym wypadku. Wreszcie w poemacie „Iwan Wyszeńskyj“ idealizuje poeta miłość ojczyzny, kreśląc wewnętrzną walkę ascety między miłością ojczyzny a dążeniem do zobojętnienia na życie, z dążeniem do zupełnego spokoju. Miłość ojczyzny i przywiązanie do życia bierze górę nad ascetycznym spokojem. U poety oddanego życiu do tego stopnia co Franko — nie mogło być inaczej. Wreszcie w ostatnim swym poemacie opisuje poeta wewnętrzną walkę Mojżesza roztrząsającego w swej duszy kwestyę, czy przez pracę swego życia przyniósł korzyść, czy szkodę swemu narodowi.

W poemacie „Mojżesz“ skreślił Franko tę postać w ostatnich chwilach jej życia. Oto po całych dziesięcioleciach natężonej pracy wśród swego narodu dla dobra swego narodu, pracy, która miała wyrwać ten naród z więzów i uczynić go wolnym narodem, traci

potęga ducha Mojżesza swój wpływ na masę, która nie może umysłem swym objąć znaczenia ostatecznego celu i tylko poddając się czarowi słowa geniusza w pierwszym zapale poszła za nim, a teraz pełna zwątpienia stanęła wśród drogi i ani myśli iść dalej wytyczonym przez proroka szlakiem, tylko kamieniem obrzuca to, co przedtem wielbiła. W takiej to chwili otwierają się przed przewódcą narodu dwie drogi: albo upokorzyć się przed masą i dać się poprowadzić tędy, którędy powiodą go oszukańcy-prorocy, albo porzucić ją i pójść samemu do obiecanego kraju.

Mojżesz wybiera tę drugą drogę. I zaczyna się na niej wewnętrzna walka w jego duszy. Druga połowa poematu, to szkic tej walki na samotności, tego rozdwojenia duszy, potopu zwątpień. Szkic walki wewnętrznej, pomyślany szeroko i skreślony wszechstronnie. W rozwoju zwątpień widzimy całą skalę niepewności, przez którą przechodzi Mojżesz pełen zwątpienia w słuszność swego postępowania. Niepewny, czy dzieło jego życia nie było wynikiem własnej jego pychy, zwątpił bardzo prędko w swoje prorocze posłannictwo. Przed oczyma jego wyłania się bezdenna przepaść pomiędzy jego dążnościami poprowadzenia narodu do wolności a pomiędzy dążnościami tych ziemnych płazów, dla których idee żołądkowe stanowią szczyt zabiegów. Dochodzi wreszcie do przekonania, że Jehowa oszukał go.

W tych słowach „oszukał nas Jehowa“ zawiera się cały ból zwątpienia. W tej chwili odczuwa Mojżesz, że nie jest w stanie osiągnąć wiecznego szczęścia. Ale w tych słowach rozbija się zwątpienie jego. Następuje równowaga ducha. Dusza myślącego człowieka wyjaśnia się; przychodzi do przekonania, że człowiek nie jest w stanie rozwiązać wszystkich zagadnień bytu. Jehowa — ów Ład i Harmonia w przyrodzie, trudny do zrozumienia dla słabego ludzkiego umysłu. Celem życia człowieka powinno być dążenie do szczęścia ducha, ale osiągnąć go człowiek nie jest w stanie.

Prolog do Mojżesza, w którym poeta wypowiada ostry pogląd na wady swego narodu, a z drugiej strony uwielbienie dla swego narodu za twórczą siłę jego ducha i nadzieję jego zmartwychwstania, prolog, stojący w ścisłym związku z całym poematem, daje nam prawo uważać ów poemat za poemat narodowy.

Poemat ów pod względem idei jest wybitnym utworem Franki. Odznacza się on głównie tem, że schodzą się w nim, jak we wieńcu, wszystkie nici poetycznej twórczości Franki. Poeta-społecznik daje w swym ostatnim utworze syntezę tego społeczeństwa, którego różne charakterystyczne cechy odtwarzał przez cały czas swej działalności. Do walki z poetą-społecznikiem staje poeta indywidualista, który i tutaj nie występuje inaczej, jak społecznik. Oddaliwszy się od swego społeczeństwa, nie jest w stanie nastroić swej liry na inny ton, jak tylko na społeczny. Indywidualna walka opiera się na minionych stosunkach do własnego narodu.

Pod względem artystycznym poemat ów dostraja się zupełnie do treści i nici przewodniej. Podczas gdy pierwsza część ma charakter epicki, druga odznacza się charakterem dramatycznym, zwłaszcza w dyalogu, prowadzonym między Mojżeszem a demonem zwątpienia. Dyalog ów odznacza się silnym dramatycznym nastrojem. Od zwątpienia do groźnej rozpaczy podnosi się stan ducha Mojżesza, a potem przechodzi w spokojny ton rezygnacyi. Poeta odtworzył te przejścia z jednego stanu w drugi z wielkiem mistrzowstwem.

Z nowelistycznej twórczości Franki z ostatnich lat należy zaznaczyć dwa opowiadania z życia huculskiego „Jak Jura Szykmaniuk przechodził wbród Czeremosz“ i „Cierń w nodze“. W opowiadaniach tych należy odróżnić dwa elementy twórczości: realne odtwarzanie życia, w danym wypadku Hucułów i mistyczne odtworzenie stanów duszy, pozostających poza naszą świadomością. Podczas gdy realizm w odtwarzaniu życia był zasadniczym czynnikiem dotychczasowej twórczości Franki, mistycyzm jego w żadnym z utworów nie doszedł do takiej siły, nie wystąpił tak wybitnie, jak w tych huculskich nowelach.

Autor zatrzymał się w pierwszej noweli na chwilę nad bardzo częstem i trudno zrozumiałem zjawiskiem „hodowańców“. Oto Hucuł w pełni sił zapisuje trzeciej osobie całe swe mienie za utrzymanie do śmierci. Autor skreślił motywy takiego postępowania, opisał „opiekę“ roztoczoną nad hodowańcem i od realnych opisów przeniósł się do odtwarzania mistycznych stanów duszy ludzkiej (w da-

nym wypadku „hodowańca“) w chwili, gdy porywa się na spełnienie zbrodni. Dwie potężne siły: „Dobra“ i „Zła“ staczają w niej olbrzymią walkę, starając się zwyciężyć. Autor określił misternie, że w takich chwilach zwycięztwo może odnieść niewinny przypadek, który wszystkie myśli, całą pracę duszy ludzkiej zwróci w nieoczekiwanym kierunku.

Nowela „Jak Jura Szykmaniuk przechodził w bród Czeremosz“ jest hymnem, wyśpiewanym na chwałę dobrych czynników w duszy ludzkiej.

W końcu należy omówić jeszcze dwie powieści Franki: „Rozstajne drogi“ (Перехрещні стежки) „Wielki szum“ (Великий шум) Pierwsza z nich osnuta na tle obecnych dążeń ukraińskiego społeczeństwa do odrodzenia. Z jednej strony adwokat Rafałowycz, jako przedstawiciel pracy zmierzającej do wyzwolenia ukraińskiej inteligencyi, z drugiej chłopska masa, ze swym brakiem zaufania do pracy własnej inteligencyi, ze swem ubóstwem i ciemnotą; stosunki obu tych warstw do siebie, a obu razem do galicyjskiej urzędniczej sfery — oto tło powieści, oto jej główne postacie. A na tem tle politycznem skreślił autor osobiste uczucia Rafałowycza, który musi patrzeć na to, jak ideał jego młodzieńczych snów-marzeń pozostaje obecnie w rękach zwierza w ludzkiej postaci, Stalskiego, katowany przez niego, z pogwałceniem wszystkich zasad człowieczeństwa.

W powieści tej Franko-naturalista wystąpił w całej pełni. Dawno już nie byliśmy świadkami takich drastycznych, pełnych zgrozy obrazów, jak w powieści „Rozstajne drogi“.

Natomiast powieść „Wielki Szum“, cofa się daleko do dawno minionych dni naszego życia, do przełomowych chwil w życiu ukraińskiego włościaństwa po zniesieniu pańszczyzny. Autor odtworzył różnorodną skalę nastrojów uwolnionego włościaństwa. Z jednej strony radość, wylewająca się się w pijaństwie, z drugiej tajona dotychczas, teraz w pełni sił wyłaniająca się nienawiść do panów, wreszcie trwoga przed powrotem pańszczyzny — wszystko to nastroje, które wzruszały duszę włościan w owej pamiętnej chwili.

Postacie w tej powieści skreślone potężną ręką artysty, który w utworze swym dał preludyum do rozwoju stosunków w łonie ukraińskiego społeczeństwa w Galicyi w drugiej połowie XIX. w.

Powieść „Wielki Szum“, jako ostatni utwór Franki, ma wielkie znaczenie nie tylko pod względem artystycznym — w utworze tym skrystalizował się pogląd autora na ewolucyę stosunków społecznych, ekonomicznych i politycznych wśród ukraińskiego ludu po uwolnieniu z jarzma pańszczyzny.

Gdybyśmy chcieli oznaczyć, do której z literackich szkół XIX. w. należy Franko, trzeba by powiedzieć, że pisarz ten zrozumiał i odczuł wszystkie kierunki, a charakter jego jako człowieka energicznego i wrażliwego na wszystkie objawy życia, skłania go do zachwytu wszystkiem, co jest najpiękniejsze we wszystkich literackich szkołach.

Młodość Franki przypada na czas, gdy romantyzm ledwie przekwitł, ale płody jego ducha mają jeszcze silny wpływ na europejskie społeczeństwa; o reminiscencyach romantyzmu u Franki świadczą jego tłumaczenia z Byrona(Kain), z Goethego (Faust) — pierwsze powieści Franki „Petrii i Dobuszczuky“ — wreszcie z późniejszych jego utworów powieść „Zachar Berkut“ i historyczne dramaty.

Ale główna działalność Franki odnosi się do tego czasu, gdy europejskie literatury obejmuje wszechwładnie naturalizm. I na France kierunek ten wyciska swe piętno. W duchu tej szkoły pisze swe opowiadania z borysławskiego życia, nowele „W pocie czoła“ i powieści „Boa constrictor“, „Dla domowego ogniska“, „Rozstajne drogi“. Franko występuje jako naturalista nie tylko w beletrystycznych swych utworach; we wszystkich swych krytycznych studyach i szkicach staje również po stronie tego literackiego kierunku.

Ale mimo wielkich zasług Franki w dziedzinie tej szkoły, szczyt poetycznej sławy jego leży daleko poza naturalizmem.

Oto, gdy po krótkiem zwycięstwie naturalizmu i stanowczem opanowaniu przez niego wszystkich europejskich literatur, podnosi się przeciw temu kierunkowi opozycya idąc, różnemi drogami — Franko, jako liryk, tworzy cykl erotycznej lirycznej poezyi przez

którą wstępuje w grono modernistów, jako jeden z pierwszych przedstawicieli tego kierunku na ukraińskim gruncie.

Jak bolesną jest tragedya Franki-krytyka i Franki-poety! Jako krytyk staje Franko po stronie naturalistycznej szkoły, jako poeta może posłużyć jako przykład, że krytyk i poeta nie pokrywają się w jednej osobie. Franko należy do wyjątkowego w literaturze typu krytyka i poety w jednej osobie, poety, w którym krytyk nie zniszczył siły poetycznej twórczości. Ale z drugiej strony Franko jako poeta rozchodzi się z Franką-krytykiem. Podczas gdy pierwsze jego kroki, jako pisarza błąkają się po udeptanej ścieżce romantyzmu, właściwa jego twórczość rozwija się pod hasłem naturalizmu, któremu to kierunkowi Franko poświęca wszystkie swe siły. Ale w tem właśnie leży istota wielkiej tragedyi pisarza. Zapewne, trudno zaprzeczyć, że Franko jako naturalista przez opowiadania swe położył w literaturze ukraińskiej podstawy pod rozwój dalszej twórczości w dziedzinie tej szkoły, — wszelako trzeba to stwierdzić, że twórczość jego jako poety nie pokrywa się z istotą naturalizmu. Franko jako poeta jest l i r y k i e m i to wyłącznie lirykiem, nie tylko w „Zwiędłem liściu“, nie tylko we wszystkich zbiorkach swej poezyi, liryka poznać w nim nawet we wszystkich jego poematach i powieściach poetyckich. Słowa te można zastosować do utworów „Śmierć Kaina“, „Pogrzeb“, „Iwan Wyszeńskyj“, „Mojżesz“; — w każdym z nich wybija się liryczny element na pierwszy plan. We wszystkich tych wyliczonych poematach najcenniejszą jest analiza własnych uczuć, krwawych ran własnego serca. A ów liryczny element, który stanowił istotę romantyzmu, przychodzi do wielkiej potęgi w neoromantyzmie, tzw. modernizmie, jako opozycyi do objektywnego, chłodno rozumowego naturalizmu, opartego na epicznym elemencie. — Franko, jako poeta przez twórczość całego swego życia daje świadectwo, że genialny człowiek zdolny jest stanąć ponad wszystkiemi szkołami literackiemi, wznieść się ponad wszystkie kierunki, zrywając z każdej dziedziny najwspanialsze kwiaty, nie zasklepiając się jednak w żadnej szkole literackiej i znajdując w swej duszy oddźwięk na wszystkie objawy życia.

WASYL STEFANYK.

We współczesnej literaturze ukraińskiej zarysowuje się grupa beletrystów, których można by nazwać malarzami duszy chłopskiej. Nic ich wprawdzie ze sobą nie łączy, w niczem nawet nie są do siebie podobni, a mimo to odczuwa się u nich wspólne upodobania, które się uzmysławiają w odtwarzaniu rozmaitych stanów duszy ukraińskiego chłopa. Wspólnem jest u nich to, że zrywają z tradycyą wszechstronnego malowania chłopskiego życia, z opisami ukraińskiej przyrody, z realizmem wybitnych powieściopisarzy starszego pokolenia — natomiast oddają się z zamiłowaniem odtwarzaniu rozmaitych stanów psychicznych duszy chłopskiej.

Najwybitniejszymi z tej grupy są: Wasyl Stefanyk, Marko Czeremszyna i Łeś Martowycz.

Postacią najciekawszą, najbardziej świeżą i oryginalną w ukraińskiej literaturze w ogóle, postacią najpotężniejszą jest Wasyl Stefanyk, autor, którego cechuje bardzo skąpy dorobek literacki, wszystkie bowiem jego utwory mieszczą się w 2 książkach: „Moje słowo“ i „Doroha“ (z tych „Moje słowo“ jest przedrukiem dwóch pierwszych książek „Syna knyżeczka“ i „Kaminnyj chrest“). Jednakże i ta skąpa twórczość odznacza się niezmiernem bogactwem motywów, nastrojów, pomysłów. Jego utwory — to przeważnie krótkie szkice (na 3—5 stron druku); autor porusza w nich jakiś konflikt z życia pokuckiego chłopa, przeprowadza go i pozostawia nas pod wrażeniem dokonanej tragedyi w duszy tegoż chłopa. Ale obok tych szkiców jest Stefanyk twórcą wspaniałych nowel i poezyi w prozie.

Tak więc utwory jego można podzielić na dwie, względnie trzy grupy: Pierwsze dwie — to obrazki z życia ludu, trzecia — to uczucia autora w formie poezyi w prozie. Podczas gdy ostatnia obejmuje kilka utworów — stanowią dwie pierwsze istotną część literackiego dorobku Stefanyka i podstawę jego sławy. Dzielą się one na drobne szkice, (mylnie nazywane fotografiami z życia — mylnie powiadam, gdyż wielce artystycznych szkiców, kreślonych delikatną ręką artysty, nie można pod żadnym warunkiem kompromitować nazwą fotografii,) i nowele.

Do cyklu drobnych szkiców należą wszystkie utwory wydrukowane w pierwszej książce Stefanyka p. t. „Syna knyżeczka".

Motywy tych szkiców bardzo różnorodne. Są tam rodzinne tagedye, których treść stanowią niesnaski męża z żoną („Łesiowa familia„, „Pobożna", „W karczmie"), albo stosunek rodziców do dzieci („Katrusia", „Nowyna"). Na pierwszy plan wybija się w tych szkicach nie konflikt rodzinny, tylko stan duszy jednostki, doznającej uczucia pokrzywdzenia. Tak więc n. p. w szkicu „W karczmie" kreśli autor stan duszy Procia, którego żona poniewiera. Zamiast mało estetycznej fotografii kłótni, bójki — kreśli autor obrazek w karczmie, w którym zarysowują się dwie postacie: Iwan i Proć. — Proć wynurza swe żale na żonę a Iwan żałuje go i radzi mu, co ma robić, aby go żona nie biła, a na tle tego szkicu cała zgroza małżeńskiego pożycia Procia z żoną i możliwość bardziej jeszcze groźnych skutków, gdyby tak Proć posłuchał rady Iwana. W szkicu „Pobożna" podaje autor przebieg kłótni między małżonkami, kłótni, która się zaczęła z drobnostki, a doprowadza do bójki. I znów nie o przedstawienie kłótni tu chodzi, tylko o skreślenie stanu duszy dwojga ludzi, żony, którą wyprowadza z równowagi wszystko, co robi i mówi mąż, i męża, który chciałby puszczać mimo ucha słowa swej żony, ale w końcu braknie mu cierpliwości. Wreszcie bardzo smutny obrazek zniewagi męża przez żonę i dzieci. I tu stanowi główną treść rozpacz żony, która patrzy na to, jak mąż traci w karczmie to, co ona zarobi, rozpacz przyprowadzająca ją do ostateczności, a z drugiej strony zdumienie ojca, że małe dzieci podnoszą nań rękę. (Pada na ziemię i zachęca

dzieci, aby teraz go biły, teraz im wygodniej będzie!) Ale koronę stanowi rozpacz matki z tego powodu, że zniesławiła swych synów na całe życie przez to, że kazała im podnieść rękę na ojca. Podczas gdy w poprzednich szkicach skreślił autor nastrój duszy jednostki, — tu o nastroju już mowy być nie może. Tu rozpasały się wszystkie namiętności, a na ich tle zjawi się groźny obraz, obraz w którym ton rozpaczy występuje jako ton pierwszy i najgłówniejszy.

Jeszcze bardziej przybijają czytelnika dwa szkice, w których autor kreśli stosunek rodziców do dzieci: p. t. „Katrusia“ i „Nowina“ W obu przebija się bezgraniczna miłość ojca do dzieci, — ale miłość chłopa przywiązanego do kawałka roli, wiedzącego, że można go do pewnego stopnia obdłużyć, obciążyć, ale dalej już — nic nie poradzisz, a tu córka chora, trzeba by z nią do lekarza, a gdy umrze to pochować trzeba będzie, a nie ma za co, więc nowa przyczyna do zgryzoty (ta chłopska przyczyna) i ojciec, miłujący ojciec uprzytamia sobie swe rozpaczliwe położenie i wylewa na głowę córki bezmiar jadowitej złości. Im głębsza jego miłość, tem bardziej jadowita złość. (Katrusia). A w drugim szkicu p. t. „Nowyna“ doprowadza miłość ojcowska wdowca Hrycia do zbrodni. Nie mając co dać jeść dzieciom, topi jedno z nich a drugie ocalało w ten sposób, że ubłagało ojca, aby nie rzucał go w wodę. Ale zaledwie możnaby nazwać zbrodnią ów rozpaczliwy krok Hrycia — to miłość ojcowska na swój sposób pojęta. W ubóstwie swem nie widzi Hryć, innego sposobu do wyjścia i trupy te żyjące chce pozbawić uczucia bolu i niedoli. O bezgranicznej jego miłości świadczy ta okoliczność, że starszą swą córkę, gdy ubłagała go, aby jej nie topił, zaopatruje w kij i tak wysyła do wsi (bo jak tia pes nadybaje, taj rozdere, a z buczkom maj bezpecznijsze.) Ów Hryć, po tem, gdy utopił młodszą córkę, boi się przejść przez rzekę i wraca na most — czyż nie świadczy ten krok o wrażliwości jego duszy?

Oba powyższe szkice są wyrazem miłości rodzicielskiej nie tak miłości, jak raczej bolu, że tej miłości nie można dać konkretnych form. Szkice te są również wyrazem zależności nastroju człowieka

od warunków materyalnego bytu, który specyalnie u chłopa odgrywa bardzo wybitną rolę.

Ponadto kreśli Stefanyk w innych szkicach rozmaite inne stany duszy chłopa. Tak n. p. w szkicu „Syna knyżeczka“ stan duszy byłego gospodarza, który stracił grunt a teraz puszcza się w świat jako zarobnik z książeczką zarobkową. Ten szkic podaje w dodatku charakterystyczne oświetlenie dokonywującej się proletaryzacyi chłopów osiadłych na roli i jako wyraz uczucia ich wyrasta do znaczenia symbolu współczesnego społecznego aktu, i znaczenia, jakie ów akt wywiera na chłopską duszę.

Dwa szkice „Wyprowadzali ze wsi“ i „Stratyw sia“ („Nałożył na siebie rękę“) dają wyraz współczuciu autora a z nim i ukraińskiego chłopa okazywanemu dla ofiar militaryzmu. Zdawało się, że tak jak Fed'kowycz — hucuł i żołnierz nie potrafi nikt określić żołnierskiej doli. A oto Stefanyk wydobywa z duszy chłopa ojca, który stracił syna w wojsku, nowe uczucia bolu — bardzo głębokie, niezmiernego żalu pełne.

A oto „List“ aresztanta przysłany do rodziny z więzienia w wigilię Bożego Narodzenia, a poświęcony przez autora politycznym aresztantom, nie tyle sam list, ile ten nastrój rodziny w tej chwili, gdy list ów czytają — jaki to rzewny szkic, jaki tęskny!

Albo ta „Szkoda“, którą ponosi stara Romanycha przez zgon swej krowy — jak wielce prawdziwy, jaki to charakterystyczny rys duszy chłopa zarówno ukraińskiego, jak i polskiego, jak i n. p. duńskiego (Pontoppiddan).

Szkice Stefanyka są to więc głębokie tragedye chłopskiej duszy, tragedye ciche, sprawcy bowiem i bohaterowie tych tragedyi nie mają przeważnie najmniejszego poczucia znaczenia tychże; tragedye te przechodzą spokojnie, niespostrzeżenie, przesuwają się przez chłopską duszę bez rozgłosu, mijają bez silniejszego, niejednokrotnie bez żadnego nawet wrażenia na otoczeniu.

Obok tych misternych szkiców, które złożyły się na wielce artystyczną całość zbioru „Syna knyżeczka“ już w najbliższym tomiku swych utworów drukuje Stefanyk dłuższą nowelę: „Kaminnyj chrest“.

Iwan Diduch ulega namowom dzieci, sprzedaje swój grunt i wybiera się do Ameryki. Przed wyjazdem postawił na pamiątkę kamienny krzyż na wzgórku, który uprawiał sam przez całe życie. Krzyż ten ma pokoleniom przypominać Iwana Diducha. Oto tło noweli. A właściwą treść jej stanowi zupełnie co innego. Autor ujął w swym utworze najbardziej tragiczny moment z życia Iwana Diducha — mianowicie chwilę, gdy cała rodzina żegna się na odjezdnem ze wsią, ze znajomymi, z krewnymi! Piękność tego wielce tragicznego momentu podnosi autor przez stopniowanie bolu i rozpaczy duszy Diducha, który, na pozór spokojny, panuje z natężeniem nad swemi uczuciami, ale z czasem im bardziej on je gwałci, do tem silniejszego prowadzi wybuchu. Różne wspomnienia z przeszłości — to etapy stopniujące ból Iwana, najboleśniejsze zaś jest wspomnienie tego pagórka, na którym Iwan zużył swą siłę! („Pieśni umiał a na nim zapomniał ich, siłę miał i na nim ją pozostawił“). Ale do najwyższego punktu, do najgroźniejszego wybuchu rozpaczy dochodzi Iwan w chwili, gdy emigranci zrzucają swe wiejskie ubiory a wdziewają „cajgowe“ mieszczańskie ubranie.

Cała powyższa nowela — to znów nic innego, jak szereg szkiców, każdy zaokrąglony dla siebie, a wszystkie razem zlewają się w harmonijną całość.

Dalszy rozwój talentu Stefanyka poszedł już w kierunku noweli; świadczy o tem ostatni zbiorek jego utworów p. t. „Doroha“ (czwarty z rzędu tom „Moje słowo“ — jest przeważnie przedrukiem szkiców umieszczonych w pierwszych dwóch tomikach). W nowelach tych powtarzają się motywa skreślone w szkicach, ale wracają obecnie pogłębione, w silniej zarysowanych ramach. Ot n. p. motyw z „Katrusi“ i „Nowiny“ wraca w „Klonowych listkach“. I tu jest miłość rodziców do dzieci, ale miłość ta występuje dosadniej, zestawiona z rozpaczliwem położeniem chłopa, który widzi, że dzieci jego czeka

łużba, poniewierka i przeróżne przykrości z tem połączone. Miłość tę podnoszą słowa matki, która żegnając się z życiem, daje nauki swym dzieciom. Autor posługuje się przytem kontrastem jako jednym ze środków artystycznych, wprowadzając na tle tej rodziny widmo macochy pastwiącej się nad sierotami.

Ponadto występuje w noweli „Palij“ bardzo silnie zaznaczony konflikt pomiędzy dwoma warstwami społecznemi we wsi: bogaczami i biedakami, chłopami dukami i chłopami chałupnikami. Z jednej strony bogacz Andrij Kuroczka, z drugiej Fedir. Ten ostatni przepędził całe swe życie na łanach bogaczy, teraz, gdy już pracować nie może, nie chce Kuroczka brać go na robotę. Idzie on do dworu i tu najmuje się jako pastuch nierogacizny. W tem nowem środowisku zaznacza się nowy konflikt między nim, jako nowicyuszem w pańskiej oborze, a fornalami, typowym proletaryatem w galicyjskiej wsi. Cała nienawiść bezdomnego proletaryusza do chłopa rolnika, chociażby tylko chałupnika, występuje w pełni w tej noweli. Oprócz tego kreśli autor jeden moment z politycznego życia naszej wsi, w którym proletaryat chłopski z klasowej nienawiści do ch'opów-rolników idzie przeciw interesom nie tylko tych ostatnich, ale i swym własnym. Istota tej nienawiści leży bardzo głęboko. Antagonizm społeczny występuje nawet tam, gdzie go nie powinno być: w czytelni — i tam biedni muszą stać koło progu, a za stołem zasiadają bogacze. Tak samo i w kancelaryi gminnej i w cerkwi i wszędzie. To też nie dziw, że przez nienawiść swą proletaryusz nie jest w stanie podnieść się do zrozumienia dobra ogółu społeczeństwa; nienawiść klasowa zaślepia oczy tych wyrobników w chwilach najważniejszych dla całego narodu, każąc im kopać dla siebie samych grób. Jest to w literaturze zupełnie nowy pogląd na zdradę narodowych interesów, pogląd głęboki i niejako usprawiedliwiający całą masę chłopskich niepowodzeń.

Jest wreszcie wśród nowel Stefanyka jedna p. t. „Złodziej“ w której autor daje wyraz bezgranicznemu przywiązaniu chłopa do swego dobytku, do swej własności. Biedny chłop schwytał złodzieja w swej komorze, zwołał sąsiadów i przygotowuje się do zamęczenia go na śmierć. Ten właśnie moment przygotowań do barbarzyńskiego uczynku stanowi treść noweli. Dziki to, bardzo dziki rys, ale zro-

zumiały na tle takich słów: „A tyś się Boga bał, gdyś lazł do mej komory? Ta tam cały mój dostatek, gdybyś mi to był zabrał, to skaleczyłbyś mię na wieki! A dlaczegoż ty nie leziesz do bogacza, ale do biednego!“

To możnaby powiedzieć o motywach szkiców i nowel Stefanyka. Jakiż ich koloryt? Oto zawsze posępny, ponury, ale w jego cieniu odczuwa się powagę, którą wywołują ponure sklepienia świątyni. Ów smutek, którym są owiane wszystkie szkice i nowele Stefanyka, jest to głęboki smutek ukraińskiego chłopa, przykutego do ziemi od wieków, przywiązanego do niej, czującego to, jak ta ziemia usuwa mu się z pod nóg. (Syna knyżeczka). Smutek chłopa-gospodarza, spadającego do roli proletaryusza-chałupnika, niema sobie równego! Albo ów smutek chłopskiej rodziny wyprawiającej syna do wojska a niebawem opłakującej jego zgon... Albo wreszcie smutek ojca topiącego swe dzieci, bo nie może patrzeć na nie, jak za życia przemieniają się w trupy z głodu i braku wszelkiej opieki, albo chociażby ów smutek chłopskiej rodziny emigrującej do dalekich zamorskich krajów!... Czy występuje on gdzie tak dosadnie, jak tu właśnie, u tego spokojnego, na pozór obojętnego chłopa?

Stefanyk wielki artysta w doborze kolorytu. Kilka silnych barw o ostrych rysach, kilka głębokich kontrastów — oto jego szkic. Niema tam niczego, coby łagodziło ostre rysy, — niema zbytecznych objaśnień (uwag, opowiadań, dopowiadań, opisów!) — niema długiego wstępu, jeszcze dłuższego motywowania, zawiłych konfliktów, nudnych wywodów. Autor wprowadza nas na arenę w chwili, gdy tragedya w duszy jego bohaterów jest już w pełnym toku, ale utwór swój przeprowadza z taką siłą, że od pierwszej chwili popadamy pod wpływ zgrozy całej tragedyi, nie zostajemy niemymi, chłodnymi widzami, ale bierzemy czynny udział w akcyi — obrazy zwalają się na nas jedne po drugich, nie pozwalają się nam otrząść z pod swego wpływu, utrzymują nas w nastroju od pierwszej do ostatniej chwili.

Szkice i nowele Stefanyka są to utwory zupełnie nowe w ukraińskiej literaturze. Autor zrywa z manierą powieściową; zamiast sze-

rokich obrazów z życia ludu kreśli psychologiczne szkice, w których forma przystosowuje się do treści. Jak treść szkicu stanowi jedna jedyna chwila, w której skupiają się wszystkie nici prowadzące bohatera do tej naprężonej sytuacyi, tak i formę cechuje zwięzłość. Przedewszystkiem styl lapidarny.

Istotę szkicu stanowią rozpamiętywania jednej, lub też rozmowa (zazwyczaj podniecona) dwóch, lub więcej osób. Po zwyczajnych słowach, mających nadać rozmowie cechę ciągłości, przechodzi autor do samej rzeczy i jużto stopniując, jużto obniżając tętno rozmowy, nie używa nigdy słowa zbytecznego.

Ze stylem Stefanyka jest nierozłącznie związany jego język. Używa on w swych utworach pokuckiego dyalektu, wprowadzając w ten sposób do literackiego języka ukraińskiego całą masę słów, zwrotów, obrazowych wyrażeń i t. p.

Tak styl, jak język Stefanyka, wprowadzone przez niego po raz pierwszy*) do ukraińskiej literatury oddziałały bardzo potężnie na współczesnych pisarzy. Cała plejada nowelistów naśladuje lapidarny styl Stefanyka, pisze dyalektem to tym, to owym. Kilku zaledwie wyrwało się z pod jego wpływu i zachowuje swoją indywidualność.

*) Dyalekt huculski wprowadził do literatury ukraińskiej Fed'kowycz, ale z czasem przerabia swe nowele w literackim języku, zatrzymując tylko niektóre dyalektologiczne cechy.

IWAN SEMANIUK

(MARKO CZEREMSZYNA).

Autorem najbardziej zbliżonym do Stefanyka tak pod względem formy swych utworów, jako też po części pod względem motywów i treści jest Iwan Semaniuk, piszący pod pseudonimem Marka Czeremszyny.

Tło opowiadań Czeremszyny stanowi Huculszczyzna, ta sama Huculszczyzna, z której tyle świeżych, wspaniałych szkiców i nowel skreślił pierwszy i największy jej śpiewak Jurij Fed'kowycz.

Wymieniwszy obok Czeremszyny, tych dwóch autorów: Stefanyka i Fed'kowycza musimy zastanowić się nad stosunkiem jego do obu wspomnianych pisarzy.

Z Fed'kowyczem łączy Czeremszynę tło wypadków, lud, dyalekt huculski, ale zasadnicza rzecz: treść utworów, motywy z życia Hucułów czerpane przez Czeremszynę odbiegają daleko od motywów Fed'kowycza. Huculi Fed'kowycza to naród bohaterski, pełen fantazyi, poezyi, naród żyjący swobodnie, używający życia pełną piersią. Odczuwa się w nowelach Fed'kowycza polot myśli, rozbujałą wyobraźnię, która silnie harmonizuje z tymi niebotycznymi wierchami Czarnohory. Fed'kowycz dobiera tylko wzniosłych motywów, kreśli swych bohaterów na tle przyrody pełnej kwiecia i blasku słonecznego.

Inaczej u Czeremszyny. Jego bezpośrednim poprzednikiem jest Stefanyk, autor, który już pierwszym swym zbiorem nowel wycisnął silne piętno na całem ukraińskiem społeczeństwie, nie mówiąc już o bardziej wrażliwych twórczych duchach. Kąt widzenia Stefanyka, pod którym występują dobitnie ciche a głębokie tragedye duszy pokuckiego chłopa, zachęca i Czeremszynę spoglądnąć z takiego

stanowiska na Hucuła. Artyzm i wrodzony poetycki talent dają mu jednakże odpowiednią siłę oporu wobec talentu Stefanyka i nie pozwalają mu na zatracenie swej oryginalności, — wszelako mówić o Czeremszynie bez uwzględnienia wpływu nań twórczości Stefanyka — nie można.

Obok powyżej zaznaczonego stosunku obu autorów do siebie mają obaj jeszcze jeden rys wspólny: i Stefanyk i Czeremszyna podobni do tych meteorów; błysnęli obaj potężnie, wspaniale i — umilkli. Stefanyk wydał pierwszy swój zbiorek nowel w roku 1898 a trzeci i ostatni w r. 1901. (czwarty zbiorek jest przedrukiem dwóch pierwszych) a Czeremszyna wydał zaledwie jedną książeczkę w r. 1901. i od tego czasu milczy.

To rzecz pewna — że utwory obu z późniejszych lat życia, sławę ich podniosłyby a znaczenie pogłębiłyby, wszelako i jeden i drugi zapewnili sobie swoimi młodocianymi utworami należne miejsce w literaturze. Ciekawe nasuwa się na myśl pytanie: dlaczego obaj umilkli tak wcześnie? Można spotkać się z płytką odpowiedzią, wskazującą na nieprzychylne stosunki dla ukraińskich literatów, ale — przyczyna ta wielce powierzchowna. Szukać jej należy w konstrukcyi umysłowej obu autorów, w motywach ich utworów w ich twórczości i życiu. W liryzmie Stefanyka a oderwaniu od gruntu Czeremszyny. Zastrzegam się, że odpowiedzi na to pytanie nie daję i oby nie trzeba jej było dawać. Dziesięcioletnie milczenie obu autorów można i trzeba uważać za nabieranie sił do nowego potężnego wzlotu!

Czeremszyna wydał w roku 1901. zbiorek nowel pt. „Karby“, dając im nazwę od pierwszej noweli. Zaczyna tę nowelę poczyą w prozie, w której kreśli swój pogląd na wieś huculską. Raz porównuje ją z kołyską, wianuszkiem kwiecia oplecioną, drugi raz z trumną w mokrej jamie między niememi mogiłami. Bierzcie więc i hołubcie ją, pieśćcie więc ją i obejmujcie! Ale strzeżcie swego serca, bo ona wam serce zakrwawi i głęboko pokarbuje.

I kreśli nam autor cały szereg szkiców, tych krwawych ran huculskiej wsi. Tu, w szkicu „Dziadek“ (Did) naszkicuje postać starego Hucuła Cziureja, który po kłótni z dziećmi tak się od nich oddzielił, że od dziś śpi na dworze, a dzieci w chacie, a wszystko to dlatego, że zapisał im swój grunt (więc dramat rodzinny, który doprowadza starego Cziureja do samobójstwa); tam (Raz maty rodyla) skreślił postać wartownika Jusypka, który musi cierpieć znęcanie się żandarma nad nim i jego żoną a w razie biernego nawet oporu popada w kajdany (znów nie mniej tragiczny konflikt, na tle którego autor wyprowadza bezgranicznie bierną, cierpliwą i pełną zaparcia postać Hucuła wyrobnika, daleką od bohaterskich porywów swych przodków, chociażby Hucułów Fed'kowycza!) Ówdzie (w szkicu „Hruszka“) wylewa skargi i żale starego watahy przy trumnie żony. (Autor odwraca oczy od tej oklepanej swobody życia juhasów w połoninach, natomiast pokazuje nam życie watahy pod innym kątem).

„Widzieliście przecież, że zaledwie trawka się pokazała, już mnie nie było w domu, doglądam w połoninie ludzkiego bydła, a nieboszczka przędła i dziećmi się opiekowała. Przyniosę w jesieni ten pieniądz do chaty, a to jak ślina, nie można się opłacić! Idź pracuj u żydów przez całą zimę, noc cię wypędzi z chaty, noc przyprowadzi“.

Tak głęboko na rodzinne życie watahy może patrzeć tylko rodowity Hucuł, jak w naszym wypadku Iwan Semaniuk.

Nie mniej pięknie naszkicował autor w noweli „Złodzieja schwytali“ dzieje chłopczyny sieroty wystawionego na pośmiewisko wsi i pogardę ziomków za to jedynie, że nie mając kilka dni nic w ustach przyssał się do dojek krowy. A ile czaru poezyi w tej noweli. Jaki tu smętny nastrój panuje! Jak artystycznie nakreślona sieroca dola, samotność, opuszczenie. Ta nowela to niejako introdukcja do wspaniałego szkicu „Zwedenycia“ — utworu tak wielkiego artyzmu, że nie powstydziłoby się go pióro największego mistrza. Oto zhańbiona przemocą dziewczyna wraca z miasta do wsi, gdzie, dobrze wie o tem!, czeka ją wstyd i hańba (budut za mnow u palci swystaty, budut spyraty, ta hijkaty), osamotnienie (ne bijte sy, le-

dinyki, wstydu wam ne zrobiu, na danec sy ne ważu), poniewierka ojca i matki:

„A potomu neńka za kisky bude trymaty a diedyk bude za niżky wnuczku braty taj me mni byty, duszi nadsłuchaty"

„A ja budu prosyty sy.

„A potomu pidu sobi hlibokoho plesa szukaty.

„Taj bude po wsemu."

Autor tak szczerze, z takiem ciepłem, z taką serdecznością skreślił ów szkic, że odczuwamy głębokie współczucie dla tej nieszczęsnej ofiary ludzkiego zezwierzęcenia, o tyle głębsze, o ile piękniejszym czarem poezyi osłonił powrót tej zhańbionej i zgnębionej dziewczyny na łono przepięknej górskiej przyrody.

„Lisom ide. Trawa horyt', kuda stupaje. Dubyna wałyt' sia, zemla jiji strisaje. Sonce pade.

A na hyli zazula kuje.

„Oj ne kuj, zozulko, ne kuj, ne myły sy! Jak perejszla smy na panckyj chlib, to ja wże ne diwka, ne smiju ti nadsłuchaty. Szo ti maju hułyty, szo ti budu trudyty?"

A tragizm tej dziewczyny występuje tem dobitniej, że (jak to widzimy w noweli „Bilmo") rodzice taką służbę uważają za olbrzymie szczęście, nie widząc tego, co widzą wszyscy inni, że ta służba, to zagłada ich dziecka! Ale cóż robić! Zmusza ich do tego materyalna bieda! Autor wielce wrażliwy na ekonomiczne niedostatki i daje im wyraz w nowelach „Bilmo", „Swiatyj Nykołaj u harti". (Nie mogąc nic zabrać w huculskiej chacie za podatek, zabiera egzekutor „do hartu", na skład fantów starodawny obraz Św. Mykoły umieszczony w pięknych rzeźbionych ramach — wieczorem dzieci nie mają się do kogo modlić) — po części i w noweli „Cziczka".

Ta ostatnia nowela to znów smętny wyraz huculskiej doli. Hucuła nie można wyobrazić sobie bez konia. Ile ten koń znaczy dlań — trudno nam zrozumieć, — a w dodatku koń „Cziczka" u konewkarza, koń, na którym on przez całe swe życie rozwoził konewki

po wsiach. Ta „Cziczka“, ten koń ginie mu w drodze. Autor kreśli serdecznie żale Hucuła nad „Cziczką“, jego rozpacz podczas powrotu, jego omal że sieroctwo! I potok i las i trawa, wszystko zadaje mu pytanie: Gdzie „Cziczka“? Wreszcie kilku zaledwie, ale bardzo silnymi rysami oddaje rozpacz całej rodziny na wieść, że „Cziczka“ nie żyje!

Mieliśmy u Fed'kowycza także zestawienie Hucuła z koniem (czyż można sobie wyobrazić autora piszącego na tle huculskiego życia, któryby tego charakterystycznego rysu nie uwydatnił?), ale u Fed'kowycza koń paradny, Hucuł na koniu — rycerz! koń dla Hucuła — przedmiot podziwu, zachwytu! — U Semaniuka inaczej. Niema rycerzy, niema i orłów połonińskich. Jest Hucuł przybity niedolą, z głową pochyloną do ziemi — jest i koń, jego towarzysz niedoli, niemniej pochylony ku ziemi, przez całe życie dźwigający konwie na grzbiecie!

Ciekawe u Semaniuka to zestawienie człowieka ze zwierzęciem, to współżycie ich, ta zależność jednego od drugiego. Gdy Hucuł opłakuje śmierć konia, to nie żal mu materyalnej straty. On opłakuje śmierć towarzysza swej doli i niedoli, opłakuje śmierć swego powiernika. I nie tylko on i jego rodzina, opłakują śmierć „Cziczki“ góry, przez które przechodzili, potoki, z których wodę pili, opłakują ją lasy i trawy.

Cała przyroda górska-huculska współczuje z Hucułem po stracie „Cziczki“. „Cziczka“ wyrasta do znaczenia symbolu Huculszczyzny. A z nią i jej gazda, uczciwy Hucuł, co to swym koniem nikomu miedzy nie wypasł, wiechcia psianki nie wziął, co to idąc z „Cziczką“ rozmawia z nią, jak z przyjacielem, głaska i pyta się, czy się nie zmęczyła, pociesza ją, ostrzega ją, aby się nie uderzyła o kamień na drodze.

Hucuł i koń, koń i Hucuł — dwaj nierozłączni towarzysze! Serce tej górskiej Huculszczyzny!

Możnaby jeszcze omawiać inne nowele: tak więc „Chiba darujmo wodu“, tak więc „Lik“, tak wreszcie „Osnowyny“ i „Na boże“ — nowele w których zabłysnął obserwacyjny talent Sema-

niuka, jako autora pełnych życiowej prawdy, realnych scen z życia Hucułów. Zastanowię się raczej nad tem, jak to z lekką ironią traktuje Semaniuk ciemnotę swego ludu. Szkoła, lekarz, koleje żelazne, ustrój państwowy — wszystko to nowości, na które Huculi patrzy jużto ze wzgardą, jużto ze strachem, uważając je albo za niepotrzebną i szkodliwą innowacyę, albo za dzieło „nieczystej siły“.

W tych nowelach daje autor wyraz prymitywnemu poglądowi Hucułów na świat, poglądowi powstałemu jako wypływ zacieśnienia wśród gór, oderwania się od świata i kultury, rozrzucenia we wsi daleko jednych od drugich — na wysokich wierchach. Żyjąc zdala od kulturalnego ruchu, zamknięci sami w sobie, obcują ci ludzie z przyrodą; dziwy i cudy jej tłumaczą sobie w tajemniczy sposób, oddają się kultowi bóstw przyrody, z których najpotężniejsze „Szczyznyk“, nieczysta siła, daleka od czarta ewangelicznego; raczej psotnik lubujący się w tem, że może wyrządzać ludziom mniej lub więcej dotkliwe psoty. Najwybitniej występuje kult tego demona w noweli „Osnowyny“, w której autor kreśli chwilę zamawiania „złego ducha“ przy budowie nowej chaty.

Światopogląd Hucułów skreślony w nowelach Semaniuka bardzo wszechstronnie. Występuje on w całej pełni w noweli „Karby“ — otrzymując wyraz tajemniczych „karbów“ (rysów, wcięć) wgłębiających się w duszę ludzką przy każdym uczynku. Karby te — ten ojczysty światopogląd wciska się tak głęboko w duszę Hucuła, że nie porzuci go i wówczas, gdy Huculi ów oddali się od swego środowiska.

(„Wykrojuwały u Petrykowim serci karby, kotri nikoły ne zahojat' sia i ne zarostut' pańskym sałom!“). Ów światopogląd huculski, owo zżycie się z całym tym rodzimym światem nie porzuci i autora nigdy. Całą swą twórczością literacką zaznacza on, że pozostał i zostanie na zawsze całą duszą Hucułem, wiernym synem swych ojców.

Pod względem artystycznym utwory Semaniuka stoją na równi ze szkicami i nowelami Stefanyka. Główna różnica między nimi po-

łega na tem, że Stefanyk posługuje się tragizmem, jako artystycznym środkiem, podczas gdy Semaniuk wydobywa piękno poezyi w najzwyczajniejszych, najbardziej powszednich chwilach ludzkiego życia. Ponure oblicze Stefanyka odbija wielce od wyrazu twarzy Semaniuka — niekiedy ponurego, ale niejednokrotnie serdecznie uśmiechniętego, a przeważnie nastrojonego na nutę szczerego współczucia dla środowiska, z którego autor pochodzi.

ŁEŚ MARTOWYCZ.

Wiele przyczyn złożyło się na to, że imiona dwóch ukraińskich pisarzy Stefanyka i Martowycza splotły się razem. Obaj rówieśnicy, szkolni koledzy, z tej samej okolicy, razem wstępują na niwę literacką, tematy do swych nowel czerpią z tego samego Pokucia — wreszcie złudzenie podobieństwa wywołała jedna z pierwszych nowel Martowycza: „Mużyćka smert'", w której jest wiele elementu na pozór wspólnego ze Stefanykiem, jednakże przy bliższem rozpatrzeniu się, występuje zasadnicza różnica między nimi. Nawet jedna jedyna w swoim rodzaju nowela „Mużyćka smert'" ma wszystkie pierwiastki, właściwe twórczości Martowycza, a nastrój tragiczny — to tylko chwilowa naleciałość zapożyczona u Stefanyka.

Bo właściwą cechą twórczości Martowycza jest h u m o r. Jakże dalekim jest ów humor od tragizmu Stefanyka, gdy wystąpi, jużto jako przedrzeźnianie wad ludzkich, jużto jako polityczna satyra, jużto jako śmiech przez łzy, szczery śmiech z wad własnego narodu, aby przez ten śmiech wywołać współczucie, to znów obudzić narodową hardość.

Nowele Martowycza zebrane w trzech tomikach*) to niezrównane źródło do poznania psychologii ukraińskiego chłopa. W noweli „Na targu", podkreśla autor, z jakich to drobnostkowości składa się życie naszego chłopa. Trzy centy, które żona schowała na kupno łakotek dla dzieci, spowodują to, że Proć schodzi za gwoździami całe miasto, zwymyśla wszystkich kupców, zwymyśla żonę i przyprowadza ją wreszcie do smutnego wniosku, że z powodu dzieci niema szczęśliwego życia z mężem. Jak śmiesznym staje się dla nas nie-

*) „Не-читальник", „Хитрий Панько", „Стрибожий дарунок".

jednokrotnie chłop targując się o halerza przez pół dnia. Ale gdy przeczytamy nowelę Martowycza, gdy zobaczymy, ile to znaczą w życiu chłopa te trzy centy, jakie to komplikacye pociąga z sobą taka drobnostka — wówczas to zrozumiemy owo zacięcie lepszej sprawy godne, z jakiem to chłop będzie ubijał się o tę drobnostkę. Nowela ta jest wierną charakterystyką tego, jak wysoko ceni chłop swój żywy inwentarz. Takie np. prosię potrzebuje większej wygody, aniżeli człowiek. Bo człowiek niech będzie chudy jak chart, byle tylko pracował, a bydlę jak marne, to już do niczego. A w dodatku jeszcze prosię!

Dwa szkice: „Za topływo'" i „Za miedzę" należą do cyklu nowel i szkiców, dających wyraz słabemu zrozumieniu chłopa zasad prawa karnego i cywilnego (wspomnę tylko „Świadomy przestępca', Czechowa i „Ani razu nie uderzył" Andrija Czajkowskiego). Podczas gdy w szkicu „Za ‚topływo'" autor podaje nam oryginalny pogląd chłopa na kradzież, w szkicu „Za miedzę" daje wyraz specyalnemu określaniu przez chłopa istoty pobicia, obrazy honoru, świadectwa przed sądem, toku rozprawy i t. p. Klasycznym jest ów świadek oskarżającej, który zapytany, czy widział, jak ją pozwany pobił, zaczyna opowiadać historye z przed lat kilkudziesięciu, męczy sędziego swem niedorzecznem opowiadaniem, wreszcie oświadcza dobrodusznie, że on nic nie widział, a świadczy jedynie dlatego, że oskarżycielka przyszła doń i prosiła go o to, aby był jej świadkiem przed sądem!

Charakterem swym wielce są zbliżone do dwóch ostatnich nowel dwie inne: „Zły uczynek" i „Oś posy moje". Przygoda opisana w noweli „Zły uczynek" mogła by w podziw wprawić niejednego prawnika — a tymczasem ona zupełnie jasna z punktu widzenia chłopa. Może mieć zupełną słuszność Petro, bo kupił grunt u Semena, właściciela gruntu; ale chłopskie prawo mówi, że kupił grunt bezprawnie, bo pokryjomo przed żoną, z pomiędzy dzieci. Otóż gdy w sądzie adwokat Petra udowadnia słuszność wywodów swego klienta, Petro stara się usilnie przekonać Semenychę, że nie kupował gruntu pokryjomo, a gdy nic nie pomaga, zrzeka się i prawa do gruntu i nawet podwójnego zadatku. Autor stanął w tej noweli po stronie prawa chłopskiego, przeciwstawiając głęboką jego psychologię, silnie motywowaną prawdą życiową — szablonowym w tym

wypadku formułom prawa cywilnego. Według szablonu prawa cywilnego słuszność po stronie Petra, bo kupił grunt u Semena i nic go żona i dzieci nie obchodzą. Ale chłopskie prawo mówi, że grunt nie był wystawiony na sprzedaż, że grunt ten ma pójść do podziału między czworo dzieci, że Semen sprzedał grunt na chrzcinach u Petra; pokryjomo przed żoną, że Petro poił Semena, a Semen pobił żonę że . . . że . . . i t. d., i Petro po długich wahaniach, chcąc uniknąć wstydu we wsi — ośmiesza się wobec sądu i — zrzeka się swych praw (według ustawy cywilnej) do gruntu i podwójnego zadatku. Autor traktuje w tej noweli Petra jako przedmiot pośmiewiska prawników, ale śmiech ten nad nim wywołuje u czytelnika serdeczną łzę rozrzewnienia z powodu ludzkiego uczynku Petra.

Podobny motyw występuje i w noweli „Oś posy moje". Ogólno ludzka wada: podejrzliwość doprowadza chłopa Semena do procesu z sąsiadem Jurkiem, którego podejrzywa o przekopanie miedzy. Komisye, adwokaci, sędziowie — wszystko to przesuwa się przez życie Semena, pozostawiając w jego duszy uczucie krzywdy, gdyż, przegrywając proces, jest pewien tego, że Jurko przekupił sędziów. Cała ta sprawa z procesem odbija się odpowiednio na pożyciu Semena z żoną. Tracąc pieniądze na proces, chce mieć usprawiedliwienie przed sobą i radzi się żony w tej sprawie, czem wywołuje wielkie jej zdziwienie. Po przegraniu zaś procesu omija chatę, aby nie przyszło do sprzeczki z żoną. Ominąć ją trudno, ale Semen chciałby ją jak najdalej odłożyć. Wreszcie autor zaprowadza go na wiec i tam następuje niejako spowiedź grzesznika Semena ze swej podejrzliwości, zaciekłości i t. p. grzechów przeciwko solidarności chłopskiej. Jakkolwiek w zakończeniu występuje motyw Tołstojowski, wszelako typy Semena i Jurka i przygotowanie obu ich do procesu są pomyślane wielce oryginalnie, a w przeprowadzeniu tych scen uwydatnia autor całą skalę ludzkich śmieszności.

Pomijając kilka innych nowel jak „Jan", „Łumera", „Harbata" i „Grzesznica" (ostatnia bardzo wybitna dla psychologii zdradzonego męża, pocieszającego się tem, że zuchwały bogacz korzył się u nóg jego Annyczki) przejdę do ostatniej „Stryboży darunek".

Nowela ta jest niejako syntezą całej humorystyczno-satyrycznej twórczości Martowycza. Do górskiej wsi przychodzi bóg „Stryboh“ i ogłasza ludziom, że mogą wyjawiać mu swoje życzenia, a on je spełni.

I jakież są ich życzenia? Ten prosi boga, aby u sąsiada woły zginęły, owa, aby jej sąsiadka ociemniała i oniemiała, grabarz, aby więcej ludzi marło i to w lecie, aby mu lekko groby kopać, mały Iwaś prosi o olbrzymią buławę i o pozwolenie zabijania nią much na czyim zechce nosie. (Tu przypomina się chłopak z opowiadania „Odmiana“ (Відміна) który, pobity przez swego gospodarza, prosi następnie brata, aby go dobrze zbił i porobił mu sińce, bo chce te sińce policzyć w sądzie na rachunek gospodarza i wpakować go do aresztu!) Inny chłop darowuje bogom swoją połowę chaty, ale pod warunkiem, aby ją piorunem spalili, gdyż w ten sposób spłonęła by także połowa brata. Wreszcie cała gmina zadawalnia się wódką — chodzi tylko o to, czy żądać 3 czy 6 wiader.

W tej noweli wychłostał autor uszczypliwą ironią najniższe instynkty chłopa, jakoto złość, zazdrość, nienawiść, zaciekłość, które do tego stopnia opanowały chłopską duszę, że, zdaje się, w swych dążnościach nie jest on w stanie postawić sobie żadnych ideałów, bo zawsze i wszędzie te obrzydliwe wady będą górą. Autor przeniósł, co prawda, swe opowiadanie w najciemniejszy kąt, ale wady, które chłoszcze, są to ogólno ludzkie wady, a satyra na nie, staje się ogólno-ludzką satyrą. Specyalnie ukraińskim jest tu styl, przemówienia, ruchy, niedomówienia, chytre, nabyte w twardej szkole życia, sposoby przekupstwa pokryjomo przed innymi i t. p. właściwości ukraińskiego chłopa.

Omówione powyżej nowele i szkice stanowią główną i najbardziej charakterystyczną dla autora grupę utworów. Jest to satyra (bo nawet humoreski wychodzą u niego na satyrę) na ogólno ludzkie wady i błędy, a oryginalnym, właściwym Martowyczowi jest sposób przedstawienia tych wad u chłopa ukraińskiego. Martowycz traktuje przedmiot swej satyry z wielką serdecznością i miłością. Ośmieszając tego lub owego chłopa autor dobiera jak najbardziej dosadnych

słów, opisów, ażeby wywołać tem silniejsze wrażenie — umie przytem zachować zawsze stateczną powagę. Czytając jego satyry poddajemy się przedewszystkiem wpływowi jego humoru i wybuchamy niejednokrotnie serdecznym śmiechem. Śmiech ów wyciśnie nam łzę na oczy, łzę wywołaną rozpasaniem humorystycznem, ale łza ta, z chwilą gdy się zjawi, zamienia się w łzę szczerego żalu i politowania. O ile silniejszy komizm osób Martowycza, o tyle serdeczniejsze do nich współczucie, o tyle głębsza miłość.

Nie można już tego powiedzieć o satyrach Martowycza z życia biurokratów. Po przeczytaniu n. p. takich satyr „Bułka“ i „Praszczalnyj weczir“ odczuwa się to, że, gdy autor w satyrach z chłopskiego życia objawiał dużo miłości wobec swych bohaterów, to w satyrach z życia biurokratów drwi sobie z tych ostatnich. A prawo do drwin z głupoty i płaskich wad charakteru daje mu pozornie wyższy stopień inteligencyi, a w braku tejże pozowanie na inteligencyę, lub silniejsza pozycya materyalna, z którą niestety w parze idzie sobkowstwo, strach przed utratą awansu i t. p. wady.

Drugi rodzaj satyry Martowycza — to satyra polityczna. W jednych (zbliżonych tonem do satyr z życia biurokratów) autor kreśli z drwinami brak charakteru, ciemnotę, niewrażliwość i opór wobec zwiastunów postępu (w satyrach „Ne-czytalnyk,“ „Kwit na pistkę“, „Iwan Ryło“), w drugich współczuje z dążnościami ukraińskiego chłopa do wyzwolenia się z politycznej niewoli — kreśląc, jakich to niejednokrotnie śmieszności trzeba się dopuścić, aby osiągnąć swe prawo.

Tu należą „Chytryj Pańko“ i „Wijt“. W obu nowelach na pierwszy plan występuje chytrość ukraińskiego chłopa, która cechuje go w najpoważniejszych chwilach życia. Z jednej strony poczucie obowiązku nakazuje mu postępować szlachetnie, w myśl chłopskich interesów, z drugiej praktyka życia przekonała go, że postępując otwarcie według swych przekonań, narazi się na szykany; wobec tego wytęża on wszystkie swe myśli w tym kierunku, jakby to spełnić swój obowiązek szlachetnie, ale z jak najmniejszem narażeniem się na prześladowania. Wytwarza się więc w naszem poli-

tycznem życiu typ „Chytrego Pańka“, który chciałby połączyć spełnienie obowiązku z jak najmniejszem narażeniem się na niebezpieczeństwa. Chytrość połączona z zupełnym zanikiem bohaterstwa — oto według Martowycza najwybitniejszy rys politycznego życia ukraińskiego chłopa i tę to stronę jego charakteru autor wyśmiewa. Wszelako — nie osądza! Kto tak serdecznie skreślił podstępny wybór wójta, któremu nie dolegałyby nakładane nań kary, jak to zrobił Martowycz, — ten dalekim jest od bezwzględnego zwalczania politycznego typu „Chytrego Pańka“.

Zostaje jeszcze do omówienia nowela „Chłopska śmierć“ (Чужицька смерть). Ten największy i najpoważniejszy utwór Martowycza składa się z tych samych elementów, z których i poprzednio omówione nowele i szkice. Autor pozostał w tej noweli również satyrykiem, tylko jego humor i satyra mają tu nieco odmienne znaczenie.

Treść noweli następująca: Hryć pożyczył u Żyda Koropa 100 zł. przed 10 laty; zaskarżony obiecał w sądzie spłacić 200 zł. w ratach, w przeciągu trzech lat. Rat nie płaci, więc Korop zaintabulował się na jego gruncie, a teraz chce sprzedać grunt na licytacyi. Żona w rozpaczy a Hryć zagryzł się tak, że zgryzota zwaliła go na śmiertelne łoże. Ważniejszą część noweli obejmuje choroba i przygotowanie do śmierci Hrycia. Wreszcie śmierć i pogrzeb.

Jak wypada z treści — nastrój noweli tragiczny. Zadłużony chłop umiera pod tem wrażeniem, że grunt jego sprzedadzą na licytacyi a dzieci pójdą na służbę. Autor wykorzystał ów moment, aby skreślić dosadnemi barwami jego ten strach przed śmiercią, a bardziej jeszcze strach przed tem, aby żona i dzieci nie poznały tego, że on umiera.

Chciałby umierać jak gazda, chciałby żegnać się na wieki z sąsiadami, chciałby przy ludziach podzielić grunt pomiędzy dzieci — a tu gruntu już niema, a i ten, który pozostał, pójdzie niebawem na licytacyę.

Hryć odczuwa to wszystko i dlatego chciałby umrzeć pokryjomo, aby nie słyszeć płaczów i narzekań żony, aby uniknąć ostatniej rozmowy z rodziną i nie słyszeć jej wyrzutów.

Ten oto tragiczny element w noweli umie autor wzmocnić i to na podstawie prawa kontrastu. Wyprowadza on cały szereg komicznych scen, z których jedne tęsknym smutkiem osnute, drugie nasycone zgryźliwą ironią — a wszystkie razem wywołują uśmiech czy żalu, czy to litości — w tym celu jedynie, aby wzmocnić tragiczny nastrój noweli. W ten sposób możemy odróżnić w noweli „Chłopska śmierć“ dwa elementy: tło komiczno-satyryczne, składające się z krótkich szkiców, w których autor wyśmiewa wszystko, co tylko wchodzi w łączność z jego tematem, nie szczędząc nawet Hrycia i jego rodziny, a na tem tle wyłania się od pierwszej chwili tragiczny nastrój — odbijający od swego tła i stopniujący się krok za krokiem, aż do chwili, gdy zapanuje wszechpotężnie nad tłem i wybije się na pierwszy plan. Staje się to z chwilą, gdy zgryzota zwaliła Hrycia na łoże boleści i gdy w powietrzu odczuwa się powiew śmierci i walkę Hrycia z tym upiorem.

Przez połączenie tych dwóch przeciwnych elementów dla uwydatnienia tragicznego na tle komicznego, przez artystyczny ich zespół, nowela „Chłopska śmierć“ staje się najbardziej wykończonym utworem Martowycza. Można ją nawet zaliczyć do najpotężniejszych utworów ukraińskiej literatury współczesnej.

Co do artystycznego jednakże opracowania utworów Martowycza w ogóle — trzeba zaznaczyć, że brakuje im wiele. Są to utwory pisane, że tak powiem, na kolanie. Kto zna Martowycza, wie, że jest to jeden z lepszych opowiadaczy, ma wrodzony sobie dar opowiadania, a humorystyczno-satyryczne jego improwizacye można zaliczyć do pierwszorzędnych produkcyi na tem polu. Ale z drugiej strony trzeba niestety zaznaczyć, że dotychczasowa jego twórczość literacka (z wyjątkiem noweli „Chłopska śmierć“) jest również taką improwizacyą. Utwory Martowycza czekają na chwilę, kiedy to autor zacznie zawód swój literata traktować poważnie i bogaty materyał rzeźbić ręką artysty.

O dorobku literackim Martowycza trzeba niestety powiedzieć to, co i o dorobku Stefanyka i Czeremszyny. Bardzo, bardzo on skąpy. Ale charakter jego twórczości jest tego rodzaju, że nie po-

zwoliłby mu przy dobrych chęciach wyczerpać się nigdy. Jak bezgraniczne, niezgłębione są błędy i wady ludzkości, tak niewyczerpaną może być twórczość artysty, który umie zaobserwować bystro te wady i odtworzyć je z pełną finezyą.

Pomimo więc chwilowego znużenia Martowycza należy spodziewać się jeszcze niemało utworów z pod jego pióra.

MYCHAJŁO KOCIUBYŃSKYJ.

Do najbardziej zrównoważonych pisarzy w współczesnej ukraińskiej literaturze należy Mychajło Kociubyńskyj, którego polem twórczości jest nowela. Kociubyńskyj wybiega poza stepy ukraińskie, zatrzymuje się w winnicach Mołdawian, przysłuchuje się pilnie pulsowi życia Tatarów w Krymie i tworzy przepiękne nowele na tle ich życia.*) Kociubyńskyj więc ma w ukraińskiej literaturze znaczenie jako poeta egzotyczny i pod tym względem ma jednego tylko współzawodnika A. Krymskiego.

Przy czytaniu utworów Kociubyńskiego bije w oczy przedewszystkiem ich nastrojowość. Kociubyńskyj jest mistrzem w wytwarzaniu odpowiedniego nastroju i w oddziaływaniu nim na czytelników. Nastrójowość cechuje prawie wszystkie jego nowele ale najsilniej występuje w nowelach z życia tatarskiego i w ostatnich utworach tegoż autora. Ponadto występuje również prawie wszędzie jako główna cecha jego twórczości walka o światopogląd. Rozmaita jest treść utworów, w których uwydatnia się ta walka, różnorodne tło i różny kąt widzenia autora. Raz naprzykład posługuje się do swego celu satyrą, innym znów razem podkreśla tragiczne momenty w życiu ludzkiem. Wszystkie zaś jego nowele są przetkane wspaniałymi opisami przyrody już to ukraińskiej, już to mołdawskiej, naddunajskiej, to znów krymskiej.

Ostatnie lata twórczości tego autora przynoszą oddźwięk współczesnych wypadków w Rosyi; — rewolucya, pogromy — i wpływ tego przewrotu na nastrój społeczeństwa — oto najnowsze szkice Kociubyńskiego. Całe ich znaczenie polega nie na plastycznem skreśleniu wypadków, tylko na odtworzeniu nastroju, który te wypadki wywołują.

---

*) Utwory Kociubyńskiego mieszczą się w zbiorach nowel: „В путах шайтана“, „Для загального добра“, „Поєдинок“, „Угрішний світ“, „З глибини“.

Kociubyńskyj wstępuje na niwę literacką jako pisarz-społeczny. W takiem n. p. opowiadaniu „Cipowiaz“ — obok zawiści i walki bratniej niepoślednie miejsce zajmuje kwestya rolna. Treść życia Semena stanowi pytanie — co się stanie z ludźmi, gdy podzielą grunta pomiędzy siebie tak bardzo, że nie będą już mogli ich dalej drobić. Autor przysłuchując się tej wielce żywotnej kwestyi ukraińskiego ludu, uśmiecha się ironicznie nad sposobem rozwiązania jej przez chłopów. Oto memoryał do „cara“ w tej sprawie wraca bez uwzględnienia.

Ironiczny uśmiech obok głębokiego współczucia wywołuje na twarzy Kociubyńskiego historya z wyrąbaniem winnic Mołdawianina Zamfira — „dla dobra ogółu“. Komisya dla zwalczania filoksery znalazła w jego winnicy ten owad świeżo dopiero zaniesiony i chcąc zapobiedz szerzeniu się filoksery niszczy całą winnicę Zamfira. Dzieje się to w imię hasła dla dobra ogółu, ale dla Zamfira przynosi to hasło materyalną ruinę, ruinę jego szczęścia domowego (śmierć żony) rozwianie wszystkich nadziei. A jakie miłe sny szczęścia śnili oboje Zamfirowie przed przyjazdem komisyi! Autor przeprowadził w tem opowiadaniu całą skalę uczuć mołdawskiego chłopa: kreśli początkowo uczucie szczęścia, przechodzi następnie do uczucia trwogi, dalej rozpaczy, wreszcie zatrzymuje się na zupełnej ruinie życia chłopskiej rodziny. Nie mniej siły włożył w prośby Zamfira, zwrócone do przełożonego komisyi, aby go nie rujnował doszczętnie. Dla Zamfira przedstawia się sprawa zniszczenia winnic i zrujnowania dobrobytu i szczęścia rodzinnego wielce tragicznie. Ale ta chłopska tragedya nastręcza autorowi sposobność do ironizowania z walki prowadzonej z filokserą, tym wrogiem winnic.

Oto przewodniczący tej komisyi, patrząc na rozpacz właścicieli rujnowanych winnic, traci zaufanie w skuteczność swej pracy i wogóle w skuteczność akcyi dla zwalczania filoksery przeprowadzanej połowicznie, ze słabym skutkiem dla powstrzymania rozwoju filoksery, a z dotkliwą krzywdą dla gospodarzy, których winnice zrujnowano.

W opowiadaniu tem „Dla dobra ogółu“ (Для загальнього добра) autor obok pięknie skreślonych scen i postaci z życia mołdawskiego ludu — zastanawia się nad pytaniem, czy można rujnować życie

jednostki dla dobra społeczeństwa? Odpowiedź, którą otrzymujemy z nastroju całego opowiadania, jest dość sceptyczna.

Ale zdarza się niekiedy i tak, że to „dobro ogółu“ stanowi bezpieczne schronisko przed pokusami i zwątpieniem. Oto stara Chyma ma schowaną pięciozłotówkę „dla wnuczki“ — a tu w chacie straszna nędza, jeść niema co, pożyczyć niema u kogo — koniecznie trzebaby użyć na chleb tych pięciu złotych, pierwotne atoli ich przeznaczenie nie pozwala. W takim wypadku Chyma, chcąc pozbyć się pokusy, rzuca w cerkwi na tacę całą pięciozłotówkę w ofierze dla tych, którzy mrą z głodu na przednowku.

Uczynek Chymy wyrasta tu na pozór do ideału bohaterskiej ofiary, a w samej rzeczy jest ucieczką przed pokusą i wyrzutami sumienia, gdyby np. użyła tych pieniędzy na domowe potrzeby a w najbliższej przyszłości musiała tego żałować. Różnica między Chymą i Zamfirem jest ta, że Chyma biedując, nie traci nic przez swą ofiarę, a Zamfir traci nagle materyalny dobrobyt, podstawę swego szczęścia, którego używał w całej pełni. Powtóre Chyma czyni to dobrowolnie, rozumiejąc wartość ofiary — Zamfir zaś nie może zrozumieć tego, co to jest filoksera i jakie spustoszenia czyni. Trudno więc wymagać ofiary chociażby nawet „dla dobra ogółu“ tam, gdzie niema zrozumienia wartości ofiary.

Nastrojem oczekiwania przejęte jest całe opowiadanie „Fata Morgana“. Dwoje ludzi czeka na zmianę stosunków: mąż czeka na budowę fabryki, w której będzie dobrze zarabiał, żona wmawia w siebie, że niebawem będą rozdawali między biednych ludzi ziemię. Z czasem ich marzenia nabierają pozoru prawdy, zaczynają wierzyć w to i na wszystkie niedomagania chwili obecnej pocieszają się tem, że w niedalekiej przyszłości stosunki zmienią się gruntownie. Autor skreślił ten ich nastrój wyczekiwania, przygotowanie do korzyści jużto z pola, jużto z fabryki, zmiany w usposobieniu w miarę tego, jak szerzone przez nich wieści wracają już w zupełnie nowej redakcyi do nich i wzmacniają ich nadzieję, całe to łudzenie się i staczanie się po równi pochyłej w przepaść rozczarowania. Przytem łączy ich jedno: córka ich Hafijka, której

nie myślą oddawać do służby. Wszystkie swe siły wytężają w tym kierunku, aby oprzeć się pokusie. Ale ponad całem tem opowiadaniem unosi się łagodny uśmiech autora patrzącego z politowaniem na wszystkie zabiegi tych proletaryuszów. Hatijka mimo wszystko musi pójść do służby!

To opowiadanie można postawić jako wzór satyry Kociubyńskiego — satyry bardzo delikatnej, opartej na zestawieniu wad ludzkich bardzo nieszkodliwych, ale tem gorszych, że z powodu swej nieszkodliwości upartych, nieuleczalnych. Tu również można poznać w pełni manierę Kociubyńskiego. Kreśli on swe postacie z całą serdecznością, można powiedzieć nawet czule; z każdego słowa wieje sympatya autora do nich a mimo to autor uśmiecha się z politowaniem nad niemi. W uśmiechu jego czuć raczej współczucie, żal, aniżeli ironię, wszelako zestawienie tych śmieszności ludzkich w całości tworzy satyryczny nastrój.

Ironia Kociubyńskiego przybiera raz silniejszy, raz słabszy wyraz. Zastanawiając się nad nizkimi, omal że zwierzęcymi instynktami człowieka, grubą zmysłowością i podłością wypływającą z niej („Pojedynek"), albo nad wadą deprawującą organizm całego narodu („Cho") — nad strachem, którym są przejęte całe warstwy ukraińskiego narodu, — Kociubyńskyj zaprawia ostrze swej satyry jadem sarkazmu i oblicze jego przybiera wyraz zgryźliwości, złości... Jakże dalekim od tego uczucia będzie autor za chwilę, gdy będzie tworzył takie arcydzieła jak „W pętach szatana", „Na kamieniu", „Laleczka", „W grzeszny świat".

Wszystkie te nowele można zaliczyć do cyklu nowel, w których istotę stanowi walka o światopogląd, a ironia, czy też uśmiech politowania występuje w nich jako zaznaczenie stanowiska autora do swych bohaterów. Kociubyńskyj — to autor wielce zrównoważony, spokojny. Wokół szaleją burze namiętności („Na wiarę"), toczy się walka o powalenie starych prawd, a postawienie na ich miejsce nowych („Pod minaretami"), męczy się ludzkie serce w sidłach przesądów („Laleczka". „W pętach szatana", „Na kamieniu") i rozerwać ich nie jest w stanie, — autor odczuwa to

wszystko, podpada pod nastrój tych walk, mąk i cierpienia, ale ostatecznie, skreśliwszy je, staje opodal i teraz dopiero wyłaniają się wszystkie śmieszności tych ludzkich usiłowań, albo też — drwiny losu — z tych usilnych zabiegów i na twarzy autora zjawia się — uśmiech politowania.

Pogodny, tkliwy, serdeczny, uśmiech współczucia.

Walka o światopogląd wypełnia wszystkie prawie utwory Kociubyńskiego tak, jak wszystkie prawie są owiane odpowiednim nastrojem i przetkane ironią, wszelako jest w jego twórczości cykl utworów, w których autor walkę o światopogląd wywiesza jako hasło, przeprowadza jako nić przewodnią. Do tej grupy należą: „Na wiarę", „W pętach szatana", „Laleczka", „Na kamieniu", „W grzeszny świat" i „Pod minaretami".

Podczas gdy w opowiadaniu „Na wiarę" autor zajmuje się kwestyą doboru małżeńskiego dwojga ludzi, a wrazie gdy nieodpowiednie charaktery złączą się w jedno — możności wyzwolenia ich z obopólnych więzów, daje w noweli „Laleczka" wyraz mękom serca niewieściego, gdy przylgnie do mężczyzny, z którym z powodu cerkiewnych trudności nie może połączyć się na wieki. W obu opowiadaniach wybitną rolę odgrywają same charaktery działających tu osób — u jednych gwałtowne, u innych łagodne, aż nazbyt podatne, w opowiadaniu jednakże „Laleczka" uwagę naszą przykuwa do siebie przedewszystkiem delikatnie przeprowadzona psychologia nauczycielki Raisy, u której wytwarza się niepostrzeżenie uczucie miłości do wdowca księdza Wasyla. Początkowo niechęć, później obojętność, dalej przywiązanie, miłość, troskliwość, zazdrość, wreszcie smutek i niema rozpacz w chwili trzeźwego rozsądku — oto skala uczuć, na których, jak na strunach, wygrywa autor wspaniały hymn miłości — niestety miłości z góry przeznaczonej na zawody, prowadzącej do rozgoryczenia, a w dalszym ciągu stanowiącej protest przeciwko warunkom społecznym, które ją złamały. Ponadto

pewien rodzaj tragicznego konfliktu ma swój zawiązek w charakterze ks. Wasyla, którego męczą czułości okazywane mu przez Raisę; im bardziej ona okazuje mu swą pieczołowitość o jego zdrowie, tem więcej go to drażni, wreszcie wkłada mu w usta dwuwiny, które muszą wnet wyleczyć Raisę z odurzenia.

Kwestya nieszczęśliwej miłości stanowi przedmiot dwóch nowel, do których autor zaczerpnął tematu z tatarskiego życia, z życia ludu, u którego nie pytają niewiasty, kogo zamierza poślubić, tylko oddają pierwszemu lepszemu, który więcej zapłaci.

Autor utkał na tej kanwie dwie nowele, w których przedstawił dwie chwile z życia Tatarek: w noweli „W pętach szatana“ chwilę, gdy w domu rodziców Emene odbywa się targ o jej rękę, a ona wzdycha z ukrycia do pięknego przewodnika, znienawidzonego przez jej ojca, a w noweli „Na kamieniu“ chwilę w życiu Fat'my, którą sprzedano (jak zamierzają sprzedać Emene) rzeźnikowi i właścicielowi kawiarni, sprzedano na obczyznę, nie pytając o jej wolę, chwilę, gdy ona idzie za popędem swego serca i ucieka z Turkiem Ali.

Obie te nowele, zwłaszcza „Na kamieniu“, to arcydzieła, nie tylko w twórczości Kociubyńskiego, ale wogóle w ukraińskiej literaturze. Wszechwładnie panującym w nich pierwiastkiem jest nastrój, a dopełniają go szkice z przyrody krymskiej, wielce odmiennej od ukraińskiej. Góry, skały, rozpalony kamień, morze raz spokojne, raz znów pełne zgrozy — oto środki pomocnicze, służące do odpowiedniego cieniowania nastroju, wywołanego przez walkę wewnętrzną, odbywającą się w duszach bohaterów. W szkicu „W pętach szatana“ autor daje wyraz uczuciu tęsknoty, połączonej z oczekiwaniem, uwydatniającej się na tle znudzonego serca dziewczęcia. A w noweli „Na kamieniu“ tęsknota ta za krajem ojczystym, tęsknota za górami, przemienia się w tęsknotę za szczęśliwem pożyciem małżeńskiem, wybucha płomieniem niezaznanej w życiu miłości i doprowadza do tragicznego rozwiązania kwestyi. Wspaniale naszkicował autor kilku słowy rezygnacyę Fat'my, z jaką decyduje się na zerwanie więzów, krępujących jej życie. „Ty nie boisz się, pani, rozmawiać ze mną? Co zrobi Memet (mąż), jak nas zobaczy?“ „Co zechce“... „On nas zabije, gdy zobaczy!“ „Jak zechce“...

Nie mniej silnych rysów użył Kociubyńskyj do odtworzenia zaciekłości, z jaką rzucają się obrażeni w swej godności Tatarzy za zdrajcami, gotując im śmiertelną zemstę.

Całe to zdarzenie, odtworzone w noweli „Na kamieniu“ można przyrównać do burzy morskiej, która zjawi się na spokojnych falach, wzburzy je, uczyni na nich spustoszenie i przeminie — tak oto na horyzoncie spokojnej wsi tatarskiej pojawia się Turek Ali, wzburza spokojne, milczące w swej głębokiej tęsknocie serce Fat'my, doprowadza do wybuchu i katastrofy, rujnuje nieszczęsnej ofierze życie, zakłóca spokój wiejski i ginie w falach morskich szukając wśród nich swej Fat'my.

A krajobraz — po ukaraniu niewiernych zdrajców — wypogadza się.

Tylko cienie dwojga unieszczęśliwionych ludzi, złamanych losem, tem nieubłaganem Fatum — wynurzają się z fal morskich jako wieczny protest zgwałconego w swych uczuciach serca.

Protest cieni.

Zapewne. Tam we wsi, na kamieniu, gdzie jedna rodzina, jedno ciało, duch jeden, gdzie jedna myśl wszystkich wiąże — tam nie mógł powstać protest innego rodzaju. Ale tu w Bakczyseraju podnosi się śmiało i rozlega się szeroko. Podnosi się protest młodzieży przeciwko starym; oświeconych, — przeciwko zasklepionym w swych zabobonach; wolnomyślnych — przeciwko religijnym fanatykom, protest przeciw niewoli i ogłupieniu niewiast, zdzieraniu ludu zapomocą dziesięcin, tumanieniu tłumu zapomocą cudów, protest Tatarów-Europejczyków przeciw Tatarom-Azyatom, synów przeciwko ojcom...

Silne konflikty, straszne ich skutki... Zawziętość, nienawiść, przekleństwa, strach słabych duchem, wzmocnienie energii silnych...

Rustem i towarzysze przeciwko mułłom, derwiszom, chadżi. Rustem syn, przeciwko mulle Smaiłowi, ojcu swemu, Rustem autor komedyi i mowca przeciwko żałobnemu, dzikiemu, rozpaczliwemu śpiewowi minaretów.

Walka dwóch światopoglądów, walka o idee... Walka szla-

chetnych wzlotów młodocianych serc przeciwko przeważającemu siłą tłumowi starych.

Nierówna walka...

A ów Rustem myślał, że w jego komedyi będą grali wszyscy bez zastrzeżenia, był pewny tego, że na przedstawienie jego komedyi odstąpi ktokolwiek salę.

A Rustem myślał, że Miriem do niego już należy całą duszą, pewien był, że jego nauki przychyliły ku niemu jej serce w całości, marzył, że ona zgodzi się na pożycie małżeńskie z nim na sposób Europejczyków nawet mimo woli rodziców....

A ów Rustem myślał, że władcy tego świata, w tym wypadku mułły i derwisze, dadzą mu posadę nauczyciela na wsi i on będzie mógł wszczepiać w serca młodego pokolenia swe ideały...

Ale chociaż owo przedstawienie, gdy odbyło się po licznych przeszkodach i zgromadziło znaczną liczbę ciekawych słuchaczy, — dla młodzieży było epokowym czynem, ale dla starych Tatarów było pobudką do tem energiczniejszego wystąpienia przeciw bezbożnym zaprzedańcom, gyaurom, jak nazywano z drwinami młodzież... a dla samego Rustema było w dalszej części przyczyną utraty służby w kawiarni.

A owa Miriem, w której duszę wszczepił Rustem nowe ziarno, ta Miriem, gdy wszystkie ciemne siły odwróciły się od Rustema, idzie również w ich ślady i żąda, aby Rustem poszedł do ojca, upadł mu do nóg, błagał go o przebaczenie i o jej rękę, bo ona nie chce iść przeciw opinii ogółu.

A więc nie czas jeszcze na niepodległą myśl... A więc mury jeszcze zbyt silne... Te mury, któremi Rustem chciał zachwiać.

I posady nauczyciela nie dostał, bo uważano go za niebezpiecznego, i w kawiarni miejsce stracił, bo właścicielowi tejże nie potrzeba sługi „gyaura“.

Autor przedstawił uciążliwą walkę młodego tatarskiego pokolenia o światopogląd — wolny od przesądów tatarskich, światopogląd europejski, ale ta walka i porażka młodzieży wywołuje na jego twarzy uśmiech współczucia, który spływa następnie na jedną z osób tego opowiadania. Oto w chwili wielkiego swego smutku dowiaduje się Rustem, że ów jego towarzysz, sługa kawiarniany,

ów prosty robotnik Bekir, który dawniej stosował się do Mahometańskich praw, który płakał z żalu, gdy słuchał jak młodzież opowiada o wyzwoleniu niewiast tatarskich, — ów Bekir zaczął sympatyzować z Rustemem, a wreszcie, gdy temu ostatniemu wypowiedziano służbę w kawiarni i Bekir podziękował za miejsce, twierdząc, że sam ma również takie poglądy jak Rustem.

Opowiadanie „Pod Minaretami“ dlatego, że jest osnute na motywach obcych, zaczerpniętych z dalekiego Wschodu, staje się dla nas niejako symbolem twórczości Kociubyńskiego...

Jest ono prawie syntezą jego myśli, w niem występuje w pełni skrystalizowany światopogląd poety wolności, poety swobody ciała i ducha i myśli...

Jest ono symbolem ustawicznego fermentu w świecie, ustawicznej walki dwóch światopoglądów czyto religijnych, czyto politycznych, czyto społecznych, ekonomicznych, symbolem walki młodych ze starymi, i najmłodszych z młodymi, gdy ci postarzeją się duszą i jeszcze młodszych z owymi i tak ustawicznie... bez końca...

Poeta stanął po stronie postępu, po stronie swobody życia i myśli, — zresztą nie mogło być inaczej u człowieka z tak wysoko rozwiniętym intellektem, jak właśnie Kociubyńskyj.

Ostatni zbiorek nowel Kociubyńskiego pod tytułem „Z głębi“, wyszedł w 1909 r., zaopatrzony jak i poprzednie w portret autora. Ale jaka olbrzymia różnica w wyrazie twarzy pomiędzy tym, a poprzednimi. Ile niewysłowionego bolu musiała przejść dusza autora, skoro ból ten tak dosadne wycisnął piętno na jego obliczu. W istocie trudno zrozumieć, jak ten energiczny, pełen siły mężczyzna w przeciągu krótkiego stosunkowo czasu (1903, 1905, 1909) mógł pozwolić na obliczu swem zamiast dobrodusznego uśmiechu (1903), energii (1905) zapanować wszechwładnie wyrazowi bolu, goryczy.

Przeczytawszy atoli nowele i szkice zawarte w zbiorku „Z głębi“, znajdzie ciekawy czytelnik rozwiązanie tej kwestyi.

Ostatnie lata rosyjskiego życia, które specyalnym oddźwiękiem odbiły się na Ukrainie: bunty chłopskie z tysiącami ofiar, rewolucya

i kontrrewolucya — z dzikimi pogromami; z jednej strony zacięcie, zapamiętałość i niewrażliwość na ludzkie ofiary dla dobrej sprawy, z drugiej zezwierzęcenie tłumu, zbydlęcenie jednostek dla korzyści własnej, — cała ta zaciekła walka inteligentniejszej warstwy ludów Rosyi o przyznanie im praw człowieka i dzikie napady ciemnych, pijanych tłumów, sfanatyzowanych przez prawosławnych czarnosecinnych popów, zwierzęce napady tych tłumów na przewódców inteligencyi i na żydowskie masy, te smutnej pamięci pogromy „czarnej sotni“, — wszystko to obuchem zwaliło się na głowę wrażliwego autora.

Kto zna Kociubyńskiego z dawniejszych jego utworów — nie zdziwi się, że taki nadmiar pulsującego życia nie mógł nie znaleźć oddźwięku w jego twórczości, ale pilny czytelnik utworów Kociubyńskiego zobaczy gruntowną zmianę w charakterze tychże utworów z lat ostatnich. Ten spokojny, zrównoważony autor, który, kreśląc nawet najbardziej zaciekłą walkę o światopogląd — „Pod Minaretami“, nie mówiąc już o innych jego utworach, — umiał zawsze zdobyć się na spokojny, ale ironiczny uśmiech człowieka, który wszystko to przeszedł, na wszystko to patrzy, jak na dziecięcą igraszkę i wie, że musi ona doprowadzić do zmiany na lepsze nawet bez tego zacięcia, bez wkładu tej energii — tu nagle... stracił uśmiech. Ten niespodziany widok krwi i zaciekłego broczenia we krwi, szalonego wysysania krwi z niewinnych ran, ten niespodziewany widok oślepił go. To morze krwi wstrząsło nerwami jego do dna duszy. Zachwiało jego równowagę. Autor wybuchnął okrzykiem takiej rozpaczy, że śmiech znikł z jego oblicza! Ostał jeno ból, ostało znużenie, wyczerpanie — nastało „Intermezzo“ w życiu i twórczości.

Jakież momenty z tego życia, obfitego we wzruszenia, z życia ostatnich lat, które wstrząsnęły Rosyą, tem więzieniem narodów, do podstaw, — jakie to momenty skreślił Kociubyńskyj? Oto dwukrotnie naszkicował nam pogrom. I nie odtworzył wstrętnych scen mordowania niewinnych ofiar — skreślił nastrój wśród tych, którzy czekają na pogrom, wiedząc, że sprzątnie ich jako pierwsze swe ofiary — nastrój w rodzinie adwokata Czubyńskiego („Śmiech“), którego jako mowcę przeznaczono do ukarania, i nastrój żydów, którzy do-

wiedzieli się, że Czarna sotnia ma nazajutrz urządzić pogrom („On idzie").

Jest pewna różnica w odtworzeniu nastroju strachu i wyczekiwania w obu szkicach. Tam autor ma do czynienia z inteligentną jednostką, która biorąc udział w walce o zmiany polityczne, świadoma jest swego uczynku i gdy później popada w strach przed pogromem, jako karą za swą obywatelską pracę, to autor wyszydza ten jej strach za pomocą rozpasanego śmiechu własnej ich sługi, radującej się z tego, że będą bili „panów". Ale w odtwarzaniu nastroju wśród żydowskiej masy czekającej na pogrom, bezsilnie, na pogrom niezasłużony, autor zadrżał całym bolem swej duszy. Z jednej strony ciemna pijana masa ukraińskiego ludu (poważnych, statecznych zresztą chłopów) podburzonego przez zezwierzęconych agitatorów rządu i rosyjskiej rządowej cerkwi, a z drugiej niewinne masy żydowskie, masy robotniczej ludności — jedni drugim w niczem nie winni, a mimo to jedni drugim śmierć niosą — obywatele jednej i tejsamej ziemi . . . Czyż można się dziwić, że serce autora wydało straszliwy okrzyk zgrozy?

W dwóch innych szkicach kreśli autor bohaterów rewolucyi, którzy mają poświęcić się dla sprawy ogółu. Tracą imię, nazwisko, tracą rodzinę, wszystko, co ich łączyło z tą ziemią, występują jako „Nieznani" — dokonują swego dzieła i giną w więzieniu. W opowiadaniu „W drodze" — kreśli autor jedną chwilę z życia takiego „Nieznanego" bohatera rewolucyi, gdy to życie, wyciągając doń swe dłonie pełne rozkoszy i uciech, już miało zeń zrobić zdrajcę, ale widok filisterstwa u t. zw. pseudobohaterów zwraca go na właściwą drogę.

Jest wreszcie w tej ostatniej książce szkic, który zgrozą swą przechodzi wszystkie inne: „Persona grata". Autor kreśli w nim stan duszy mordercy, któremu więzienie zamieniono na pałacyk za to, że zgodził się zostać rządowym katem, dla tracenia politycznych skazańców, rewolucyonistów. Wspaniale, wprost po mistrzowsku odtwarza rozmaite stany jego ducha, gdy obudził się w nim c z ł o w i e k, odczuwający to, że traci niewinnych ludzi, że traci ich z czyjegoś rozkazu — sam nie wie, czyjego; zapewne na rozkaz tego, kto boi się światła dziennego i kryje się poza plecy innych. Rozpacz, szał,

nienawiść — targają jego duszę, niepokój potęgują halucynacye, aż wreszcie doprowadzają go do pożądania rozkoszy morderstwa, którego dokonałby na sprawcy wszystkich tych strasznych morderstw.

Po takiem życiu pełnem naprężenia, przepełnionem jękiem mordowanych ofiar, nasyconem widokiem niewinnie rozlewanej krwi — następuje zupełne wyczerpanie, następuje „Intermezzo“. Autor ucieka na wieś i podpada zupełnie pod wpływ przyrody — spokojnej, cichej, pełnej słonecznego światła stepowej przyrody. Szkice i opisy i nastroje, schwycone z tej ukraińskiej przyrody stepowej, dorównują zupełnie opisom przyrody krymskiej i mołdawskiej, ale dla psychologii autora charakterystyczna ta okoliczność, że i tu spotyka się z ludźmi, którzy nie mniej cierpią, nie mniej doznają bolów. Oto chłopskie bunty pozostawiły głębokie rysy na duszach mieszkańców ukraińskich wsi, a bole ich zakłócają spokój zbolałego serca autora.

We współczesnem życiu Ukrainy niema zacisznego, spokojnego zakątka...

Już to ostatnie opowiadanie jest nastrojowym obrazem w pełni indywidualnym, autobiograficznym. Ale wśród dawniejszych jego nowel wyróżniają się dwa szkice, które wiele mówią o sposobie twórczości Kociubyńskiego.

Oto daleko w południowej Besarabii usłyszał autor przypadkowo dźwięki rodzimej pieśni — czumackiej, a wyobraźnia jego tworzy i odtwarza pod nutę pieśni, szerokie obrazy czumackiego życia... na ojczystej Ukrainie... Cały ten szkic, to wypływ ostrego, do fizycznego bolu podobnego ostrego uczucia tęsknoty za krajem ojczystym, tęsknoty, jaką serce przejęło się z powodu długiego pobytu na obczyźnie. Szkic ten „Na skrzydłach pieśni“ — to oddźwięk takiego psychicznego stanu, kiedy to za jeden ojczysty ton, jeden obraz ojczysty zapłacilbyś całemi latami życia.

A drugi szkic: „Kwiat jabłoni“... to wiwisekcya duszy autora w jednej z najbardziej tragicznych dla niego chwil... w chwili zgonu kochanej córeczki.

Oto w chwili takiej zmagają się dwa czynniki w jego duszy, ból ojca i obserwacya tego bolu, dokonywana przez literata.

Trudno po prostu zrozumieć ów cały ból, całą rozpacz człowieka, który nienasyconą pamięcią literata wciąga w siebie cały ten obraz śmierci w zaraniu utworu, dla którego literat w jego duszy zbiera, grupuje, porządkuje materyał.

Autor odsłonił przed oczyma laików tę moc dywinacyjnego daru, którym przyroda „uszczęśliwiła“ poetę, tego rozdwojenia duszy na dwie: duszę człowieka i duszę literata... tej walki pomiędzy obu elementami.

Ani jedno zdarzenie, ani jedna chwila w życiu człowieka nie minie, aby nie stała się przedmiotem krytycznego rozpatrywania literata-obserwatora, aby nie dostała się pod sekcyjny nóż literata-operatora, zaciekłego wiwisektora własnej duszy...

...Dla rozrywki, dla zabawy cynicznego tłumu.

Powyższe trzy szkice a zwłaszcza ostatni rzucają wiele światła na gwałtowną zmianę wyrazu twarzy w trzech ostatnich portretach autora.

Wiadomości szkolne.

* * *

I. Skład grona nauczycielskiego z końcem roku szkolnego 1909 10.

1) Dla nauki przedmiotów obowiązkowych:

1. **Skupniewicz Józef,** dyrektor w VI. randze, radca szkolny, członek Rady szkolnej okręgowej.
2. **Bieńkiewicz Stanisław,** profesor, zawiadowca gabinetu dla rysunków, uczył rysunków odręcznych w kl. Iabc., IIabc., IIIabc., IVabc., Vab., VIab., VIIab., VIIIab. — 32 godzin w tygodniu.
3. **Bojarski Franciszek,** profesor, zawiadowca gabinetu dla historyi naturalnej, uczył matematyki w kl. IIc., historyi naturalnej w kl. Iab., IIabc., Vb., VIb., fizyki w kl. IIIbc., — 22 godzin w tygodniu.
4. **Boroń Stanisław,** profesor, gospodarz klasy VIIIb., zawiadowca gabinetu dla fizyki, uczył matematyki w kl. Ia., Va., VIIb., VIIIb., fizyki w kl. IVb., VIIb., VIIIb., — 22 godzin w tygodniu.
5. **Borzemski Wacław,** egzam. zastępca nauczyciela, uczył języka polskiego w kl. VIa., VIIa — 6 godzin w tygodniu.
6. **Burda Jan,** zast. nauczyciela, gospodarz klasy IVb., uczył języka łacińskiego w kl. IVb., greckiego w kl. Va., Vb., VIa. — 21 godzin w tygodniu.
7. **Cichocki Bolesław,** egz. zast. naucz., gospodarz klasy IIIc., uczył języka greckiego w kl. IIIc., historyi i geografii w kl. Ic., Vb., VIab. — 21 godzin w tygodniu.
8. **Daniłowicz Eugeniusz,** profesor, uczył języka łacińskiego w kl. IIIc., IVa., greckiego w kl. IVa., — 16 godzin w tygodniu.
9. **Geciów Onufry,** profesor w VIII. randze, gospodarz klasy VIb., uczył języka łacińskiego w kl. VIb., VIIab., greckiego w klasie VIIa. — 20 godzin w tygodniu.
10. **Grodecki Bolesław,** asystent dla nauki rysunków w kl. Iabc. IIabc, IIIabc., IVabc., Vab., VIab., samodzielnie zaś udzielał tej nauki w kl. Id., kaligrafii w Iab. — 32 godzin w tygodniu.
11. **Gyurcsak Jan,** nauczyciel, gospodarz klasy VIIa., uczył języka łacińskiego w kl. VIa., greckiego w kl. VIb., VIIIab. — 20 godzin w tygodniu.

12. **Hirsch Henryk,** zast. naucz., gospodarz klasy Ic., uczył języka polskiego w kl. Ic., łacińskiego w kl. Ic., niemieckiego w kl. Id., matematyki w kl. IIab., IIIa., kaligrafii w Id. — 24 godzin w tygodniu.
13. **Kautzki Karol,** zast. naucz., gospodarz klasy IIc., uczył języka polskiego w kl. IIbc., IVa., Vb., łacińskiego w kl. IIc., kaligrafii w kl. Ic. — 21 godzin w tygodniu.
14. **Kordasiewicz Mikołaj,** zast. naucz. — w II. półroczu na urlopie.
15. **Kruszelnicki Antoni,** profesor, gospodarz klasy IIb, uczył historyi i geografii w kl. IIab., Va. — 12 godzin w tygodniu.
16. **Kydryński Juliusz,** egz. zast. naucz., gospodarz klasy IVc, uczył języka niemieckiego w kl. IIIa., IVac., Va., VIb. — 20 godzin w tygodniu.
17. **Leszczyński Tadeusz,** zast. naucz, gospodarz klasy VIa, uczył języka łacińskiego w kl. Vb., VIa., VIIb., greckiego w klasie VIIb, — 21 godzin w tygodniu.
18. **Milan Jan,** profesor, dr. filozofii, uczył historyi i geografii w kl. IIc., IIIac., IVac. — 20 godzin w tygodniu.
19. **Mirwiński Jan,** zast. naucz., gospodarz klasy Ia., uczył języka polskiego w kl. Iab., IIa., Va., łacińskiego w kl. Ia. — 19 godzin w tygodniu.
20. **Mojmir Herman,** nauczyciel, dr. medycyny, uczył gimnastyki w kl. IIabc., IIIabc., IVabc., VIab., VIIab., VIIIab. — 30 godzin w tygodniu.
21. **Piekarski Józef,** nauczyciel, pomocnik dyrektora, zawiadowca niemieckiej biblioteki dla uczniów, uczył języka niemieckiego w kl. VIa., VIIab., VIIIab., — 20 godzin w tygodniu.
22. **Pilch Jan,** nauczyciel, gospodarz klasy Vb., zawiadowca polskiej bilioteki dla uczniów, uczył języka polskiego w kl. VIIb., VIIIab., niemieckiego w kl. IIa, Vb., propedeutyki w kl. VIIIab. — 21 godzin w tygodniu.
23. **Rupp Teodor,** egz. zast. naucz. — cały rok na urlopie, zajęty w pryw. gimnazyum utrakw. miejskiem w Rohatynie.
24. **Siciński Wacław,** zast. naucz., gospodarz klasy Va., uczył języka łacińskiego w kl. Va., greckiego w kl. IIIb., IVbc. — 19 godzin w tygodniu.
25. **Siudy Franciszek,** zast. naucz., gospodarz klasy IVa., uczył matematyki w kl. IIIbc., IVab., Vb., fizyki w kl. IVa., — 22 godzin w tygodniu.
26. **Śliwa Jan,** zast. naucz. gospodarz klasy Ib., uczył języka polskiego w kl. IIIc., łacińskiego w kl. Ib., niemieckiego w klasie Iac. — 19 godzin w tygodniu.

27. **ks. Sokołowski Stanisław,** profesor, uczył religii rzym. kat. w kl. I—VIII. 20 godzin w tygodniu.
28. **Stachnik Franciszek,** nauczyciel, gospodarz klasy VIIIa., uczył matematyki w kl. Ib., VIab., VIIa, VIIIa., fizyki w kl. IVc., VIIa, VIIIa. — 24 godzin w tygodniu.
29. **ks. Stanecki Jan**, egz. zast. nauczyciela, uczył religii gr. kat. w kl. I—VIII. 16 godzin w tygodniu.
30. **Szczerbowski Franciszek,** egz. zast. naucz., uczył języka niemieckiego w kl. Ib., historyi i geografii w kl. Iab., IIIb., — 18 godzin w tygodniu.
31. **Thal Kazimierz,** zast. naucz., gospodarz IIIa, uczył języka polskiego w kl. IIIa., IVb., łacińskiego w kl. IIb, IIIa., — 18 godzin w tygodniu.
32. **Toperman Eliasz,** zast. naucz., dr. filozofii, uczył języka niemieckiego w kl. IIbc., IIIbc., VIb., — 20 godzin w tygodniu.
33. **Topolski Aleksander,** zast. naucz. — od 1. kwietnia na urlopie.
34. **Urbanicki Maksymilian**, naucz. — przydzielony do c. k. gimn. św. Anny w Krakowie.
35. **Wajdowicz Władysław,** egz. zast. naucz., gospodarz klasy Id., uczył historyi i geografii w kl. Id., matematyki w kl. Icd., historyi naturalnej w kl. Icd., Va., VIa., fizyki w kl. IIIa. — 21 godzin w tygodniu.
36. **Waligóra Michał,** zast., naucz., gospodarz klasy IIIb., uczył języka polskiego w kl. IIIb., IVc., łać. IIIb, IVc. — 21 godzin w tygodniu
37. **Werber Stanisław,** profesor, gospodarz klasy VIIb, uczył historyi i geografii w kl. IVb, VIIab., VIIIab., propedeutyki w kl. VIIab. — 19 godzin w tygodniu.
38. **Wierdak Szymon,** zast. naucz. — zajęty w pryw. gimn. w Borszczowie.
39. **Zaczek Stefan,** zast. naucz., gospodarz klasy IIa, uczył języka polskiego w kl. Id., łacińskiego w kl. Id., IIa., greckiego w kl. IIIa., — 20 godzin w tygodniu.
40. **Zaremba Stanisław,** profesor w VII. randze, — od 15. listopada na urlopie.

Nauczyciele pomocniczy:

1. **Grünes Wilhelm**, inspektor szkół ludowych fundacyi br. Hirscha, uczył religii mojżeszowej w 9 oddziałach — 10 godzin w tygodniu.

2. **Gąsiorowski Henryk,** nauczyciel szkoły wydziałowej męskiej, kierował ćwiczeniami gimnastycznemi kl. Iabcd., Vab. — 12 godzin w tygodniu.

Dla nauki przedmiotów nadobowiązkowych.

1. **Czajkowski Wasyl,** zast. naucz. tutejszego gimnazyum z językiem wykładowym ruskim, uczył języka ruskiego w kl. IVa. V. i VI. — 6 godzin w tygodniu.
2. **Kruszelnicki Antoni,** j. w., uczył języka ruskiego w kl. IVb, i VII. — 4 godziny w tygodniu.
3. **ks. Łabeński Filip,** zast. naucz. tutejszego gimnazyum z językiem wykładowym ruskim, uczył stenografii w 2 oddziałach po 2 godziny w tygodniu.
4. **Milan Jan,** j. w., uczył dziejów ojczystych w kl. IIIac, i IVac., — 4 godziny w tygodniu.
5. **Schnitzer Michał,** nauczyciel szkoły wydziałowej, uczył śpiewu w 2 oddziałach — 4 godzin w tygodniu.
6. **Szczerbowski Franciszek,** j. w., uczył dziejów ojczystych w kl. IIIb. — 1 godzina w tygodniu.
7. **Werber Stanisław,** j. w. uczył dziejów ojczystych w kl. IVb., i VIIab. — 3 godziny w tygodniu.
8. **Cichocki Bolesław,** j. w. uczył dziejów ojczystych w kl. VIb. 2 godzin w tygodniu.

Zmiany w składzie grona nauczycieli w ciągu roku szkolnego 1909/10.

a) Mianowani dla innych zakładów:

1. **Barącz Zygmunt,** egzaminowany zastępca nauczyciela, przeniesiony w tym samym charakterze do c. k. IV. gimnazyum we Lwowie (reskr. R. S. kr. z 2/8 1909 l. 41065).
2. **Bursztyński Włodzimierz,** nauczyciel, przeniesiony w tym samym charakterze do c. k. II. gimnazyum w Stanisławowie (reskr. R. S. kr. z 5/8 1909 l. 25962).
3. **Chlebek Lesław,** zast. naucz., przeniesiony w tym samym charakterze do c. k. gimnazyum w Trembowli (reskr. R. S. kr. z 27/1 1910 l. 4915).

4. **Korcyl Ignacy,** profesor, przeniesiony do c. k. IV. gimnazyum we Lwowie reskr. R. S. kr. z 19/2 1909 l. 42709).
5. **Samborski Dymitr,** zast. naucz., przeniesiony w tym samym charakterze do c. k. gimnazyum w Brzeżanach (reskr. R. S. kr. z 2/8 1909 l. 41065).
6. **Schreiber Mieczysław,** egzam. zast. naucz., mianowany rzeczywistym nauczycielem w c. k. gimnazyum w Sokalu (reskr. R. S. kr. z 10/8 1909 l. 34549).
7. **Sienicki Antoni,** profesor, przeniesiony w tymczasowy stan spoczynku (reskr. R. S. kr. z 29/7 1909 l. 39084).
8. **Strutyński Kazimierz,** przeniesiony do c. k. IV. gimnazyum we Lwowie (R. S. kr. z 14/9 1909 l. 45464).
9. **Tuleja Ludwik,** egzamin. zast. naucz., rzeczywistym nauczycielem w c. k. szkole realnej w Śniatynie (reskr. R. S. kr. z 14/9 1909 l. 47376).

b) Mianowani dla tutejszego zakładu.

1. **Burda Jan,** zast. naucz. (reskr. R. S. kr. z 8/2 1910 l. 3327).
2. **Gyurcsak Jan,** egzam. zast. nauczyciela w c. k. gimnazyum w Jaśle, rzeczywistym nauczycielem (reskr. R. S. kr. z 2/8 1909 l. 28025).
3. **Kordasiewicz Mikołaj,** zastępca nauczyciela (reskr. R. S. kr. z 2/8 1909 l. 41065).
4. **Mirwiński Jan,** zastępca nauczyciela (reskr. R. S. kr. z 7/2 1910 l. 2165.).
5. **Stachnik Franciszek,** egzam. zast. nauczyciela w c. k. gimnazyum w Rzeszowie, rzeczywistym nauczycielem (reskr. R. S. kr. z 14/9 1909 l. 47378).
6. **Toperman Eliasz,** dr. filozofii, zast. nauczyciela (reskr. R. S. kr. z 29/9 1909 l. 68641).
7. **Topolski Aleksander,** zast. nauczyciela (reskr. R. S. kr. z 29/9 1909 l. 54281).
8. **Urbanicki Maksymilian,** egzam. zast. nauczyciela w c. k. gimnazyum św. Anny w Krakowie, rzeczywistym nauczycielem (rekr. R. S. kr. z 5/8 1909 l. 25962).
9. **Wajdowicz Władysław,** egzam. zastęp. nauczyciela reskr R. S. 2/8 1909 l. 41065).

10. **Wierdak Szymon,** zast. nauczyciela (reskr. R. S. kr. z 24/9 l. 49321).
11. **Zaczek Stefan,** zastępca nauczyciela (reskr. R. S. kr. z 3/8 1909 l. 41065).

II. Plan nauki w roku szkolnym 1909/10.

Nauka odbywała się według planu naukowego zawartego w instrukcyi z r. 1909 (względnie 1900).

Wykaz lektury.

A) Lektura łacińska.

Kl. III. Corn. Nepos. Aristides, Cimon, Miltiades, Pelopidas, Epaminondas, Hannibal.

Kl. IV. Caesar de bell. gall. I. II. i III.

Kl. V. Livius: I. II. XXI. w wyborze. Ovidius: Metamorph. Deucalion et Pyrrha, Niobe, De Icaro, De Mida rege. Fasti: De Roma condita, De raptu Proserpinae, De Saliorum pompa, Lemuria.

Kl. VI. Sallust Catilina. Cicero In Catilinam I. Vergilius Aeneid I., wyjątki z IV.

Kl. VII. Cicero de imperio Cn. Pompei, Cato maior, Vergilius Aeneid II., VI., IX. w wyborze.

Kl. VIII. Tacitus Germania, Annales i Historiae w wyborze. Horat. 20 ód, 2 satyry, 2 listy, 1 epoda.

B) Lektura grecka.

Kl. V. Xenoph. Anab. Wojsko buntuje się. Pochód przez Babylonię. Bitwa pod Kunaksą. Zdrada Orontasa. Wybór dowódców.

Bibl. Jag. Cyroped: Cyrus u dziadka. Panteia rozstaje się z mężem. Herkules na rozdrożu. Homer. Iliad. I. III. IV.

Kl. VI. Xenoph Memorabilia. Homer. Iliad VI. XIII. XVIII. XIX. XXII. Herodot. VII. (Walki w Termopylach), VIII. (Bitwa pod Salaminą).

Kl VII. Homer Odys. I. VI. VIII. IX. XXIII. XXIV. Demosth. Philipp III. Plato Apologia. Sophocles Aias.

Kl. VIII. Plato Apologia, Odysea w wyborze, Sophocles Antigona.

C) Lektura polska.

Kl. V. Oprócz utworów zawartych w Wypisach i dzieł zaleconych w instrukcyi z r. 1893 czytano Pana Tadeusza i nowele Sienkiewicza.

Kl. VI. Oprócz ustępów zawartych w Wypisach i dzieł zaleconych w instrukcyi z r. 1893, czytano powieści Sienkiewicza i Prusa.

Kl. VII. Oprócz ustępów zawartych w Wypisach czytano Sonety krymskie, Dziady I. II. III. i IV. część, Śluby panieńskie, Balladynę, Lillę Wenedę, Konrada Wallenroda, Ballady i romanse, Maryę i Kordyana.

Kl. VIII. Oprócz ustępów zawartych w Wypisach czytano Nieboską Komedyę, Irydyona, Przedświt, Anhellego i Beniowskiego.

D) Lektura ruska.

Nauka odbywała się w klasach IV., V., VI. i VII. po 2 godziny tygodniowo według planu A. z roku 1898.

Kl. IV. Ćwiczenia w czytaniu, opowiadaniu i deklamacyi. Fleksya oparta na porównaniu z odnośną fleksyą w języku polskim. Co tydzień ćwiczenia piśmienne; dyktat i reprodukcye ustępów prozaicznych i poetycznych. Czytano wybór poezyi Szewczenki i wybór nowel Franki.

Kl. V. W I. półroczu: Czytanka dla szkół wydziałowych; w II. półroczu: Z „Wyjątków narodowej literatury dla seminaryów nauczycielskich“ utwory literatury staroruskiej i ludowej poezyi i prozy. Zadań 10 w każdem półroczu.

Kl. VI. Z Wyjątków narodowej literatury dla seminaryów nauczycielskich: Wzory pomników od XI. stulecia do XVIII., litera-

tura ludowa, pomniki nowszej literatury od Kotlarewskiego do Szewczenki. Po 10 zadań w każdem półroczu.

Kl. VII. Czytanie i objaśnianie według „Wypisów“ ważniejszych rodzajów literatury ukraińskiej od Szewczenki do najnowszych czasów. Czytano ponadto w wyborze nowele Iwana Franki, Stefanyka, Semaniuka i Martowycza i wybór liryki Franki. Podano charakterystykę najnowszej literatury ukraińskiej. Co miesiąc zadanie.

E) Lektura niemiecka.

Kl. VI. w II. półroczu Lessinga; Minna von Barnhelm.

Kl. VII. Goethego Hermann und Dorothea. Dichtung und Wahrheit, Schillera Jungfrau von Orleans, Goethego Egmont.

Kl. VIII. Schillera Wilhelm Tell, Szekspira Król Lear, Goethego Iphigenia.

Nauka religii mojżeszowej.

I. klasa. Historya biblijna do śmierci Mojżesza w związku z zasadami wiary. Dziesięcioro przykazań. Modlitwa poranna i błogosławieństwa.

II. klasa. Historya biblijna od Jozuego do podziału państwa w związku z zasadami wiary. Objaśnienie dekalogu. Obowiązki względem Boga. Święta i posty. Modlitwa wieczorna i błogosławieństwo przy szczególnych uroczystościach.

III. klasa. Historya biblijna od podziału państwa do powrotu z niewoli babilońskiej. Trzy nauki główne wyznania mojżeszowego. Obowiązki względem ludzi. Najważniejsze przepisy ceremonialne. Modlitwa na sobotę. Halell.

IV. klasa. Historya izraelitów pod panowaniem Syryi. Machabeusze. Panowanie Rzymian. Upadek państwa. Bar Kochba. Najważniejsze przepisy ceremonialne i rytualne.

V. klasa. Ustawy moralne i etyczne.

VI. klasa. Moralność i etyka na podstawie trzech pierwszych rozdziałów przypowieści ojców „Pirke Abot“. Tłumaczenie trenów Jeremiasza.

VII. klasa. Moralność i etyka na podstawie 4. 5. i 6. rozdziału w „Pirke Abot".

VIII. klasa. Historya Żydów w diasporze z biografiami najsławniejszych mężów.

Plan nauki przedmiotów nadobowiązkowych.

HISTORYA kraju rodzinnego. Nauki tego przedmiotu udzielano w klasach III. IV. i VII. w obydwóch półroczach, w klasie VI. w II. półr., a w kl. VII. w pierwszem półr. po jednej godzinie tygodniowo, według programu przez Wysoką c. k. Radę szkolną krajową poleconego.

ŚPIEWU udzielano w dwóch oddziałach po dwie godziny tygodniowo. W oddziale pierwszym, przeznaczonym dla początkujących (81 uczniów), uczono teoryi śpiewu, w drugim ćwiczono w śpiewie chóralnym. Uczniowie oddziału drugiego (24 uczniów) śpiewali na głosy podczas nabożeństw w kościele, nadto wykonali kilka pieśni świeckich na wieczorku, urządzonym ku czci Adama Mickiewicza.

STENOGRAFII udzielano w dwóch oddziałach po 2 godziny tygodniowo. Uczęszczało uczniów 64. Historya i znaczenie stenografii. Alfabet. Połączenia spółgłoskowe. Samogłoski. Zroski. Zakończenia.

III. Tematy do wypracowań piśmiennych.

a) W języku polskim.

Klasa Va.

1. Pogrzeb Hektora (szkol.)
2. Tło polityczne w I. ks. Pana Tadeusza (dom.)
3. Przemowa Goffreda do Krzyżowców (szkol.).
4. Znaczenie igrzysk w historyi greckiej (dom.).
5. Przyjemności zimy (szkol.).

6. Podanie ludowe o Sicińskim (dom.).
7. Polowanie na niedźwiedzia. (szkol.).
8. Rozwój uczucia żalu w Ojcu Zadżumionych (dom.).
9. Charakter Cześnika z Zemsty (szkol.).
10. Przyroda w Panu Tadeuszu (dom.).
11. Znaczenie bakteryi w ekonomii przyrody (szkol.).
12. Myśl przewodnia w Placówce Prusa (szkol).

Klasa Vb.

1. Mowa Goffreda do Krzyżowców (szkol.).
2. Topografia Soplicowa (dom.).
4. Jarmark w Kołomyi (dom.).
5. Bohaterstwo Grażyny (szkol.)
6. Obyczaje staropolskie (dom.).
7. Treść i tendencya Maratonu. (szkol.).
8. Ojczyzna jak zdrowie, ile ją trzeba cenić, ten tylko się dowie, kto ją stracił. Na podstawie Srula z Lubartowa i Latarnika. (szkol).
9. Przyroda i człowiek w Ojcu Zadżumionych Słowackiego. (dom.).
10. Kulturalne znaczenie hellenizmu (szkol.)
11. Czem się różni epopeja od powieści poetyckiej i sielanki? (dom.).
12. Jakich argumentów użył Gerwazy do skłonienia szlachty dobrzyńskiej do swych zamiarów. (szkol.).

Klasa VIa.

1. Rehabilitacya Jacka Soplicy (dom.)
2. Dlaczego w początkach piśmiennictwa w Polsce używano języka łacińskiego (szkol.).
3. Cesarze rzymscy wobec Chrześcijaństwa (dom.).
4. Skutki niezgody domowej (na podstawie kazania ks. Skargi) (szkol.).
5. Charakterystyka ks. Jeremiego Wiśniowieckiego (dom.).
6. Stan duszy Kochanowskiego po stracie Urszulki (szkol.).
7. Dlaczego Modrzewskiemu należy się chwała największego z naszych pisarzy politycznych. XVI. w. (dom.).
8. Pokuta Kmicica (szkol.).
9. Konarski jako reformator (dom.).
10. Warszawa na tle satyr Naruszewicza i Konarskiego.

Klasa VIb.

1. Chrzest Mieczysława I. jako moment dziejowy w Polsce. (dom.).
2. Znaczenie Modrzewskiego w literaturze XVI. w (szkol.).

3. Woda i powietrze jako czynniki hygieniczne (dom.).
4. Prawdziwe szlachectwo w pojęciu Orzechowskiego i Górnickiego (szkol.).
5. Dodatnie i ujemne strony humanizmu. (dom.).
6. Piotr Skarga jako kapłan-patryota (dom.).
7. Charakterystyka jednej z głównych postaci „Ogniem i mieczem“ (szkol.).
8. Aluzye polityczne w „Odprawie posłów greckich“ (dom.)
9. Stan akademii krakowskiej w XVI. wieku. (dom.).
10. Pogląd Skargi u Starowolskiego na ówczesne społeczeństwo
11. Obce pierwiastki w literaturze polskiej w XVII. w. (szkol.).
12. Warszawa w XVIII. w. w świetle satyr Naruszewicza i Krasickiego (szkol.).

Klasa VIIa.

1. Dążności reformatorskie za Stanisława Augusta (dom.).
2. Charakterystyka Starosty z „Powrotu posła“ Niemcewicza (szkol.).
3. Stanowisko Brodzińskiego w walce klasyków z romantykami. (Na podstawie rozprawy „O klasyczności i romantyczności“ (dom.).
4. Rozbiór ballady Mickiewicza p. t. „Pierwiosnek“.
5. Pierwiastek osobisty w balladach Mickiewicza (szkol.).
6. Znaczenie obrazów przedstawiających widma w II. części „Dziadów“ (dom.).
7. Rozwinąć myśl dwuwiersza Brodzińskiego:
   „Tego dzieła są drogie i chwała nie płocha,
   Kto zna kraj jak Krasicki, jak Niemcewicz kocha“.
8. Istota i znaczenie poezyi narodowej według „Pieśni Wajdeloty“.
9. Rozwinąć myśl zawartą we wierszu A. Mickiewicza:
   „W słowach tylko chęć widzim, w działaniu potęgę,
   Trudniej dzień dobrze przeżyć, niż napisać księgę.
10. Zaleski i Goszczyński charakterystyka porównawcza.

Klasa VIIb.

1. Charakterystyka poezyi pseudoklasycznej (szkol).
2. Stanowisko Morawskiego w walce klasyków z romantykami (dom.).
3. Jakie drogi wskazywał Brodziński poezyi (szkol.).
4. Pierwiastek osobisty w „Balladach“ Mickiewicza (dom.).
5. Myśl przewodnia „Ody do młodości“ (szkol.).
6. Ideały filareckie młodzieży wileńskiej (dom.).
7. Stanowisko Mickiewicza wobec uniesień własnego serca w „Konradzie Wallenrodzie“ i „Dziadach“ (szkol.).

8. Synteza życia i poezyi Mickiewicza (dom.).
9. Ukraina w „Zamku kaniowskim“ Goszczyńskiego a „Maryi“ Malczewskiego (szkol.).
10. Typy w komedyach Fredry. (Śluby panieńskie, Zemsta, Pan Geldhab) (dom.).

Klasa VIIIa.

1. Jakie wybitne znamiona charakteru odróżniały Greków od Rzymian w życiu publicznem i literaturze? (dom.).
2. Do wyboru trzy tematy: a) Jakie czynniki złożyły się na rozwój literatury polskiej w XVII. w. b) Ślady wpływu Byrona w twórczości Słowackiego. c) Wpływ warunków klimatycznych na faunę i florę (szk.).
3. *Ἄνθρωπος ὤν, ἀεὶ μέμνησο.* (dom.).
4. Do wyboru trzy tematy: a) W jaki sposób wpłynął towianizm na twórczość Słowackiego i Mickiewicza, b) Znaczenie elektryczności w przyrodzie i praktyce, c) Stanowisko ogółu szlacheckiego wobec wad ustroju Polski (szk.).
5. Sokrates na ławie oskarżonych.
6. Do wyboru trzy tematy: a) Szatan w poezyi naszych wieszczów. b) „Liberum veto“ i jego następstwa. c) Życie społeczne zwierząt. (szkol.).
7. Poezya a życie. (dom.).
8. Epigonowie romantyzmu. (szkol.).

Klasa VIIIb.

1. Dążność przyrody do rozpraszania energii. (dom.).
2. Do wyboru trzy tematy: a) Młodość Gustawa a młodość Kordyana. b) Przystosowanie w świecie zwierzęcym. c) Echa rewolucyi francuskiej w literaturze politycznej polskiej XVIII. w. (szkol.).
3. Caelum non animam mutant, qui trans mare currunt. (dom.). Do wyboru trzy tematy: a) Istota poezyi mesyanicznej i krótkie jej dzieje. b) Polityczna działalność Jana III. jako hetmana w. kor. i króla. c) Wpływ czynników przyrodniczych na rozwój kulturalny Polski (szkol.).
5. Zmiany pojęć politycznych pod koniec panowania Sasów (dom.).
6. Do wyboru trzy tematy: a) Idea zemsty w „Irydyonie“ a „Konradzie Wallenrodzie“. b) Czynniki geologiczne wywołujące

rzeźbę lądów. c) Rozwój stosunków politycznych między Rosyą a Polską od Piotra Wielkiego (szkol.).
7. Pierwiastki kształcące w literaturze pięknej. (dom.)
8. Wpływ poezyi ludowej na literaturę romantyczną w kraju w latach 1830—1863. (szkol.)

b) w języku niemieckim:

Klasa Va.

1. Die Pyramiden von Gizeh als Meisterwerke der Baukunst (szk.).
2. Gesicht des Reisenden (dom.)
3. Niobe. (Nach Ovid) (szk.) .
4. Eine freie Übersetzung (dom.).
5. Die Erziehung bei den Griechen (szk.).
6. Die Entdeckung und Bestrafung der Mörder in der Schillerschen Ballade: Die Kraniche des Ibykus (dom.)
7. Die Tugenden eines Gentlemans (szk.)
8. Die Entstehung der Erde (szk.).
9. Die Macht des Gesanges. (Auf Grund der Balladen: „Des Sängers Fluch von Uhland“ und „Der Graf von Habsburg“ von Schiller) (dom).
10. Japan als Paradies der Kinder (szk.).
11. Ein Tag aus dem Leben eines fleißigen Schülers (dom.)
12. Ein römischer Triumph (szk.).
13. Pompei und Herkulanum (Nach Schiller) (dom.).
14. Georg Stephenson.

Klasa Vb.

1. König Bauer. Nacherzählung (szk.)
2. Der Handschuh. Inhaltsangabe des gleichnamigen Schillerschen Gedichtes (dom.).
3. Übersetzung aus dem Polnischen (szk.).
4. Kulturelle Bedeutung der Phönizier im Altertum (dom.).
5. Des Sängers Lied in der Schillerschen Ballade: „Der Graf von Habsburg (szk.).
6. Welche Vorbereitungen trifft der Landmann für den Winter. (dom.).
7. Die Freundschaft ist kein leerer Wahn. An Schillers „Bürgschaft“ nachzuweisen (szk.).
8. Lessing auf der Landesschule zu Meißen. Auf Grund der Schullektüre (szk.).

9. Die Kraniche des Ibykus. Auf Grund der Schullektüre (dom.).
10. Die Schlacht bei Marathon. Nach der Schullektüre (szk.).
11. Wie wird das Petroleum bei uns gewonnen (dom.).
12. Ein römischer Triumph (szk.).
13. Welchen Umständen verdankt der Hellenismus seine Verbreitung im Orient (dom.).
14. Ein Leichenbegängnis in Rom (szk.).

Klasa VIa.

1. Reineke vor Gericht Nach der Schullektüre (dom.).
2. Die politischen und sozialen Zustände in Rom zur Zeit Catilinas. Nach der Lektüre des Sallust. (dom.)
3. Schillers Flucht aus Stuttgart. Nach der Schullektüre (szk.).
4. Die Schutz- und Angriffswaffen der Tiere (dom.).
5. Rolands erste Waffentat. Nach Uhlands Klein-Roland (szk.).
6. Belagerung und Verteidigung einer Stadt im Mittelalter. Nach der Schullektüre und dem kulturgeschichtlichen Wandbild von Lehmann (dom.).
7. Was Stephan von seinem Esel lernte. Nach Roseggers „Eseltrieb“ (szk.).
8. Tiere als Baukünstler. Nach Wandbildern zur Naturgeschichte (d.).
9. Bertran de Born. Inhaltsangabe der Ballade von Uhland (szk.).
10. Der Kampf bei Thermopylae. Nach der Lektüre des Herodot (szk.).
11. Nebenbuhlerschaft der Häuser Habsburg und Luxemburg um die Kronen von Deutschland und Böhmen (dom.).
12. Das Gegenspiel Minnas in Lessings Lustspiel „Minna von Barnhelm“ (szk.).
13. Meine Erholungsstunden im Freien (dom.).
14. Gedankengang in Uhlands Ballade „Glück von Edenhall“ (szk.).

Klasa VIb.

1. Grimbart als Anwalt Reinekes. (dom.).
2. Welcher Mittel bedienen sich die Tiere zur gegenseitigen Verständigung (szk.).
3. Oktavians politische Stellung (dom.).
4. Wie es Gudrunen in der Fremde erging (szk.).
5. Welche Anstalten traf der Ordensritter, ehe er den Kampf mit dem Drachen aufnahm? Nach Schillers „Kampf mit dem Drachen“ (szk.).
6. Das erste Triumvirat (dom.).
7. Die Falkenjagd im Mittelalter. Nach der Schullektüre (szk.).
8. Kaiser Friedrich II. und sein Verhältnis zum römischen Stuhl (dom.).

9. Eine Winterlandschaft. (Nach einem Wandbild). (szk).
10. Des Dichters Beruf und Schicksal. (Im Anschluß an das Gedicht von Schiller: „Die Teilung der Erde") (dom.).
11. Tellheims Begegnung mit der Dame in Trauer (szk.).
12. Die Arbeitsleistung des menschlichen Körpers (dom.).
13. Aeneas' Ankunft in Karthago. (Nach Vergil.) (dom.).
14. Werner und sein Treueverhältnis zu Tellheim (szk.).

Klasa VIIa.

1. Die Werbung auf dem Isensteine. Nach dem Nibelungenliede (szk.).
2. Die Teilnahme der Bewohner des Städtchens an dem Schicksal der Vertriebenen in Goethes Hermann und Dorothea (dom.).
3. Die Krönungsfeierlichkeiten in Frankfurt 1764. Nach Goethes Dichtung und Wahrheit (szk.).
4. Bedeutung des westfälischen Friedens für die Staaten Mitteleuropas (dom.).
5. Lösung des Mißverständnisses in Goethes Hermann und Dorothea (szkol.).
6. Exposition in Goethes Egmont (dom.).
7. Der Verrat Sinons. Nach Vergils Äneis II. B. (szk.).
8. Die Bedeutung Peters des Großen in der Geschichte (dom.).
9. Das verschleierte Bild zu Sais von Schiller. Inhalt und Grundgedanke (dom.)
10. Die Krönungsszene in Schillers Jungfrau von Orleans IV. 10ff. (szkol.)

Klasa VIIb.

1. Die Werbung auf dem Isensteine. Nach dem Nibelungenliede (szk.)
2. Die Teilnahme des Bewohners des Städtchens an dem Schicksal der Vertriebenen in Goethes Hermann und Dorothea (dom.).
3. Die Krönungsfeierlichkeiten in Frankfurt 1764. Nach Goethes Dichtung und Wahrheit (szk.).
4. Bedeutung des westfälischen Friedens für die Staaten Mitteleuropas (dom.).
5. Inhaltsangabe der Ballade Zauberlehrling von Goethe (szk.).
6. Exposition in Schillers Jungfrau von Orleans (dom.).
7. Die List des Odysseus in Vergils Äneis II. (szk.).
8. Karl der XII. in der Geschichte (dom.)
9. Schuld und Sühne in Schillers Jungfrau von Orleans (dom.).
10. Gefangennahme Egmonts. Nach Goethes Drama (szk.).

Klasa VIIIa.

1. Tell als Retter in der Not. Nach Schillers Drama (szk.).
2. Die Anfänge der Kultur nach Schillers Gedicht „Das Eleusische Fest" (dom).
3. Die Germanischen Sitten im Gegensatz zu den römischen. Nach der Lektüre des Tacitus (szk.).
4. Der geschichtliche Hintergrund im Roman Sintflut von Sienkiewicz (dom.).
5. Die Katastrophe in Shakespeares König Lear (szk.).
6. Das römische Kaisertum deutscher Nation, Gründung, Entwickelung und Auflösung (dom.).
7. In unserer Brust sind unseres Schicksals Sterne. Wallenst. (szk.).
8. Großes wirket der eifernden Kräfte Streit, Größeres wirket ihr Bund. (szk.).

Klasa VIIIb.

1. Des Dichters Weihe. Nach Goethes Zueignung (szk.).
2. Exposition in Shakespeares König Lear. (dom.).
3. Die alte und die neue Zeit in Schillers Wilhelm Tell (szk.).
4. Der geschichtliche Hintergrund im Roman „Quo vadis" von Sienkiewicz (dom.).
5. Inwiefern ist Tell Träger der Handlung in Schillers Drama? (szk.).
6. Rechte werden erst durch Pflichten erworben (szk.).
7. Polens Kämpfe an der Ostgrenze des Reiches (szk.).
8. Von der Stirne heiß rinnen muß der Schweiß, soll das Werk den Meister loben. szk.).

Zagadnienia do piśmiennego egzaminu dojrzałości.

1. **Język łaciński.** I. oddział: Przełożyć na język polski Tacit Agric. c. 30. — II. oddział: Tacit. Hist. c. 74. — III. oddział: Tacit. Hist II. 84.

2. **Język grecki.** I. oddział: Przełożyć na język polski Herodot V. 49. — II oddział: Plato Sympos. VII. — III. oddział: Plutarch Tib. Gracch c. XX.

3 **Język polski.** I. oddział. Dano arbituryentom do wyboru: a) Literatura obrazem ducha narodu, wykazać i udowodnić na podstawie znajomości literatury polskiej. b) Zakon Krzyżaków a Polska. c) Ujarzmienie i zużytkowanie sił przyrody. — Oddział II. a) Wpływ stosunków wewnętrznych na rozwój literatury polskiej. b) Polska wobec

innowierstwa od Zygmunta Starego do końca niepodległego istnienia. c) Organizm jako społeczeństwo komórek. — Oddział III. a) Stosunek romantyków polskich do pieśni ludowej. b) Współzawodnictwo Rosyi i Polski o ziemie nadbałtyckie. c) Życie a światło.

IV. Wynik egzaminu dojrzałości

przy końcu roku szkolnego 1910/11.

* * * *

Do egzaminu dojrzałości przystąpiło 41 uczniów publicznych i 2-ch prywatystów klas VIIIa i VIIIb. tutejszego zakładu oraz 1 eksternista.

Uznano za dojrzałych z odznaczeniem uczniów publicznych 10.
„ „ „ „ „ prywatystę 1.
„ „ „ publicznych 30.

W toku egzaminu odstąpił 1 prywatysta i 1 eksternista.

Reprobowano na pół roku 1 ucznia publicznego.

Nadto zgłosiło się do egzaminu dojrzałości 11 eksternistek. Z tych uznano dojrzałemi 9, reprobowano na pół roku 2.

Świadectwo dojrzałości otrzymały: Eisnerówna Tauba, Jasińska Wanda, Knorekówna Magdalena, Meyerówna Róża, Morawska Aleksandra, Rappaportówna Ernestyna, Sidorowiczówna Władysława, Smetaniukówna Stefania i Strzelecka Marya.

Wykaz uczniów publicznych i prywatnych, których uznano za dojrzałych na podstawie egzaminu dojrzałości, odbytego w dniach 13—19 czerwca 1910.

ODDZIAŁ I.

L. p.	Imię i nazwisko	Miejsce i kraj urodzenia	Religia	Rok urodz.	Uczęszczał do gimnazyum w latach	Wynik egzaminu
1	Balicki Adam	Kołomyja Galicya	rz. kat.	1891	1903—1910	doj. z odzn.
2	Eltis Mordko	Kosów „	mojż.	1891	1903—1910	dojrzały
3	Frisch Adolf	Kołomyja „	„	1891	1902—1910	„
4	Helwing Zygmunt	Kołomyja „	„	1892	1903—1910	„
5	Huczneker Menasze	Kołomyja „	„	1890	1903—1910	„
6	Kahane Salomon	Peczeniżyn „	„	1891	1903—1910	„
7	Kass Jakób	Żabie „	„	1891	1903—1910	„
8	Krzywy Antoni	Kołomyja „	rz. kat.	1890	1902—1910	„
9	Lilien Abraham	Kułaczkowce „	mojż.	1888	1902—1910	„
10	Meiern Mendel	Kołomyja „	„	1888	1903—1910	„
11	Milgrom Natan	Trembowla „	„	1891	1903—1910	doj. z odzn.
12	Preyer Artur	Kołomyja „	rz. kat.	1891	1902—1910	dojrzały
13	Rosen Łazarz	Kołomyja „	mojż.	1892	1903—1910	doj. z odzn.
14	Scharf Julian	Kołomyja „	„	1889	1904—1910	dojrzały
15	Seniuk Marcin	Kołomyja „	rz. kat.	1889	1901—1910	„
16	Stefanicki Michał	Kołomyja „	„	1891	1903—1910	doj. z odzn.
17	Wojtowicz Emil	Zborów „	„	1888	1900—1910	dojrzały
18	Zaniewski Jerzy	Sokal „	„	1891	1903—1910	„
19	Rosenheck Joanna	Lwów „	mojż.	1891	1903—1910	doj. z odzn.

ODDZIAŁ II.

L. p.	Imię i nazwisko	Miejsce i kraj urodzenia	Religia	Rok urodz.	Uczęszczał do gimnazyum w latach	Wynik egzaminu
1	Berlstein Alfred	Kołomyja Galicya	mojż.	1892	1903—1910	doj. z odzn.
2	Bodner Josel	Nadworna „	„	1892	1903—1910	dojrzały
3	Finger Edwin	Zakopane „	rz. kat.	1891	1902—1910	doj. z odzn.
4	Geller Rubin	Łokutki „	mojż.	1890	1903—1910	dojrzały
5	Grosser Maksymilian	Kołomyja „	„	1891	1903—1910	„
6	Hulles Alfred	Kołomyja „	„	1892	1903—1910	„
7	Kaczkowski Jan	Kuty „	rz. kat.	1890	1903—1910	doj. z odzn.
8	Kirschen Marcin	Botuszany Rumunia	mojż.	1892	1903—1910	dojrzały
9	Kołdra Bazyli	Świątkowa Galicya	gr. kat.	1886	1899—1910	„
10	Kozicki Tadeusz	Tłuste „	rz kat.	1891	1903—1910	„
11	Kreisberg Feiwel	Borysław „	mojż.	1890	1902—1910	„
12	Kręcidło Franciszek	Kuty „	rz. kat.	1889	1903—1910	„
13	Łobarzewski Romuald	Słobódka leśna „	„	1892	1903—1910	„
14	Mayzel Bolesław	Kołomyja „	„	1892	1903—1910	doj. z odzn.
15	Pudło Józef	Kuty „	„	1891	1903—1910	dojrzały
16	Reiner Abraham	Chmielowa „	mojż.	1892	1903—1910	„
17	Schiller Wilhelm	Drohobycz „	„	1891	1902—1910	„
18	Schnabel Abraham	Kołomyja „	„	1889	1903—1910	doj. z odzn.
19	Świątkowski Rudolf	Tłuste „	rz. kat.	1889	1903—1910	dojrzały
20	Tannenzapf Leon	Kołomyja „	mojż.	1891	1902—1910	„
21	Weiner Leon	Stanisławów „	„	1892	1903—1910	doj. z odzn.
22	Wierzbicki Michał	Śniatyn „	rz. kat.	1890	1903—1910	dojrzały

V. Zbiory naukowe.

1. Biblioteka dla nauczycieli.

Biblioteka liczy dzieł 5348, map 136, atlasów 8, obrazów geograficzno-historycznych 153, globusów 7, monet srebrnych 38, miedzianych 43.

W bieżącym roku szkolnym zakupiono: Thesaurus linguae latinae (d. c.), Encyklopedya wychowawcza (d. c.), Rethwisch Jahresberichte (d. c.), Pauly Realencyklopädie (d. c.), Literaturen des Ostens (d. c.), Nauka i sztuka (d. c.), Wszechświat i człowiek (d. c.); Aristophanes Chmury, Rycerze, Batrachoi; Aszkenazy Dwa stulecia XVIII i XIX, Przymierze polsko-pruskie, Rosya i Polska 1815-1830; Bade Praxis der Aquariumkunde; Balzer Historya ustroju Polski, Historya ustroju Austryi; Bandrowski Chemia organiczna; Baumeister Handbuch der Erziehungs- und Unterrichtslehre; Blücher Der praktische Mikroskopiker; Bobrzyński, Jaworski, Milewski Z dziejów politycznego odrodzenia Galicyi 1859 — 1873; Brückner Dzieje literatury polskiej (2 tomy), Literatura religijna w średniowiecznej Polsce; Bruchnalski Studya nad literaturą polską w epoce odrodzenia; Caro Historya Polski VI; Chłędowski Dwór w Ferrarze, Siennie, Rzymie; Chmielowski Krytyczno-porównawczy przegląd dziejów piśmiennictwa polskiego, Najnowsze prądy poezyi polskiej, Dzieje krytyki literackiej, Filozoficzne poglądy Mickiewicza, Obraz literatury polskiej; Chrzanowski Historya literatury niepodległej Polski; Christ-Schmidt Griechische Literaturgeschichte; Dembiński Postać Leona XIII. w dziejach, Stanisław August i ks. Józef Poniatowski w świetle własnej korespondencyi; Dziwiński Zasady algebry; Ernst Kosmografia; Euripides ed. Nauck; Golling Chrestomathie aus Nepos und Curtius; Gawroński Historya ruchów hajdamackich, Rok 1863 na Rusi; Grabowski Juliusz Słowacki; Grinsell Lehrbuch der Physik; Guenther Zagadnienia życia w świetle darwinizmu; Hahn Literatura dramatyczna w Polsce XVI. w., Słowackiego Samuel Zborowski; Hatschek Elementarkurs der Zootomie; Helfer Geschichte Österreichs; Hösick Życie Juliusza Słowackiego; Kallenbach Krasiński; Kisielewski O tearze japońskim; Klaczko Dwaj kanclerze, Rzym i odrodzenie za Juliusza II., Pisma polskie; Kutrzeba Historya ustroju Polski w zarysie; Leskien Altbulgarische Gramatik; Leunis Synopsis der Zoologie, Pflanzenkunde, Mineralogie und Geognosie; Mahabharata i Ramajana; Małecki Z dziejów literatury; Matuszewski Swoi i obcy; Meyer

Geschichte Österreichs; Nussbaum Zootomia praktyczna; Morawski Historya literatury rzymskiej; Müller Handbuch Rhetorik von Volkmann, Metrik v. Gleditsch; Natorp Philosophie und Pädagogik, Allgemeine Pädagogik; Papee Polska i Litwa na przełomie wieków średnich; Pilat Literatura polska, Gramatyka Polska; Piotrowski Zola i naturalizm; Plenkiewicz Historya literatury powszechnej w zarysie: Pompeji-Casa dei Vettii; Potocki Ogród fraszek; Presser Stanisław Przybyszewski; Przewuska Eliza Orzeszkowa; Przewuski Krytyka literacka w Francji; Radliński Apokryfy judaistyczno-chrześciańskie; Rakowski Dzieje ks. poznańskiego; Rembowski Z życia konstytucyjnego w ks. warszawskiem; Richter Przemiana materyi i jej choroby; Ricke Lehrbuch der Physik; Rydel Ferenike i Peisidoros; Schömann-Lipsius Griechische Altertümer; Siedlecki Wyspiański; Sophocles ed. Hartung Aias, Oedipus, Electra, Antigone; Szelągowski Rozkład Rzeszy i Polska za Władysława IV.; Tretiak Mickiewicz i Puszkin; Überweg Geschichte der Philosophie; Valentin Aufgabensammlung; Walewski Teatr u nas i u obcych; Wasilewski Od romantyków do Kasprowicza; Windakiewicz Teatr ludowy w dawnej Polsce; Wojciechowski Szkice historyczne; Wondrak Altkirchenslavische Gramatik; Zdziarski Pierwiastek ludowy w poezyi polskiej XIX. w.; Zdziechowski Odrodzenie Chorwacyi.

Prócz tego prenumeruje zakład następujące pisma naukowe i pedagogiczne: Biblioteka dzieł chrześciańskich, Biblioteka warszawska, Kosmos, Krytyka, Kwartalnik historyczny, Lehrproben und Lehrgänge, Mitteilungen der geographischen Gesellschaft, Österreichische Mittelschule, Pamiętnik literacki, Przegląd filozoficzny, Przegląd polski, Przewodnik bibliograficzny, Wiadomości matematyczne, Zeitschrift für Österreichische Gymnasien, Zeitschrift für Schulgesundheitspflege, Zeitschrift für den physikalischen und chemischen Unterricht, Zeitschrift für Zeichen und Kunstunterricht, Körperliche Erziehung.

2. Biblioteka dla młodzieży.

a) polska.

W bieżącym roku zakupiono: Adam „Znaczenie pozytywizmu w urobieniu dogmatów chrześcijańskich„; Andersen „Opowieści“, „Wybór bajek“, „Baśnie“; Berent „Fachowiec“; Brückner Z dziejów języka polskiego“, „Z dziejów polskich różnowierców“; Černy „Istoty mityczne Serbów łużyckich“; Conn „Świat drobnoustrojów“; Daniłowski: „Dwa głosy“; Des Champs: „Życie morza“; Dzierz-

kowski „Walek z lasu"; Ebers „Córka Faraona"; Ernst „O końcu świata i kometach"; Fabian „Z nauki o życiu"; Falckenberg „Historya filozofii nowożytnej"; Faleński „Utwory powieściowe"; Flammarion „Planety i gwiazdy"; Friedberg „Woda jako czynnik geologiczny"; Gajsler „Przeszłość Chorwatów", „Rys dziejów czeskich"; Gębarski „Grób Molocha", „Jutrzenka", „Napoleon w Egipcie"; „Gliński „Z krwawych dni", „W Babinie"; Gomulicki „Miecz i łokieć", „Wspomnienia niebieskiego munduru"; Gregorowicz „Hanka Zaklíczanka", „Na włóczędze; Grimm „Wybór bajek", „Powieści z 1001 nocy", „Baśnie dla dzieci i młodzieży"; Grossglick „Z fizyologii roślin"; Gumplowicz „Polacy na Węgrzech", „Początki religii żydowskiej w Polsce"; Halpern „Rad"; Höffling „Jan Jakób Rousseau", „Karol Darwin"; Jawold „Dzieje elektryczności"; Jerlicz „Krewni"; Jeruzalem „Wstęp do filozofii"; Kaszewski „Hezyoda Roboty i dni", „Utwory Teokryta"; Karłowicz „O człowieku pierwotnym"; Konopnicka „Ludzie i rzeczy"; Koneczny „Dzieje narodu polskiego"; Kowerska „Na służbie"; Kozłowski „Wykłady z filozofii współczesnej", „Przyczynowość jako podstawowe pojęcie przyrodoznawstwa"; Kramsztyk „Opowiadania z niwy naukowej"; „Doświadczenia fizyczne bez przyrządów"; Kraszewski „Mistrz Twardowski"; Krechowiecki „Fiat lux", „Mrok"; Król „Pieśń o Rolandzie"; Krynicki „Rys geografii Królestwa Polskiego"; „Krzyż i półksiężyc — powieść historyczna"; Külpe „O zadaniach i kierunkach filozofii"; Lagerlöf „Cudowna podróż"; Laskarys „Przygody J. Chr. Paska"; Lebon „Krótki rys dziejów astronomii"; Lorenz „Poglądy i teorye fizyki współczesnej"; Lutosławski „Platon jako twórca idealizmu"; Martin „Historya kawałka węgla"; Mazurkiewicz „Andrzej Towiański"; Młodnicki „Historya dziadka do orzechów"; Müller „Młodość sławnych ludzi"; Natanson „Świat istot najdrobniejszych"; Orkan „Nowele"; Orzeszkowa „Ad astra", „Czciciel potęgi", „I pieśń niech zapłacze", „Przędza"; Pattison „Świat zjawisk chemicznych"; Payot „Kształcenie woli"; Pini „Wieczory polskie"; Przyborowski „Adjutant naczelnego wodza"; „Olszynka", „Pod Stoczkiem. Grom maciejowicki"; Rydel „Bajka o Kasi i królewiczu"; Siebeck Arystoteles; Sienkiewicz „Dwie łąki"; S. Jadwiga „O Franusiu i jego matuli"; Simroth „Biologia zwierząt; Skłodowska „Badanie ciał radioaktywnych; Stark „Rozkład i zmienność atomów chemicznych"; Struve „Epikureizm i altruizm", „Estetyka barw", „Historya filozofii w Polsce", „Immanuel Kant" „Materya, duch i energia", „O najwyższej zasadzie postępowania etycznego", „Sztuka i społeczeństwo", „Znaczenie filozofii w życiu umysłowem narodu"; Szalaj Walerya „Za kraj i braci"; Szokalski „Początki i rozwój umysłowości w przyrodzie"; Szuman „Nietsche";

Szymański „Gwiazdy i ludzie“; Tenner „Estetyka żywego słowa“; Toeppen „Wierzenia mazurskie“; Tołłoczko „Co to są elektrony“? Trzciński „Jak się oryentować na niebie?“; Turczyński „Z niedalekiej przeszłości“; „Całe życie sługa“, „Trzy doby“, „Po długiej nocy“; Urbanowska „Wszechmocni“; Windelband „Platon“; Witort „Filozofia pierwotna“; Wodecki „Astronomia wobec krytyki“, „Księga wszechświata“; Zagrzejewski „Jedność sił w przyrodzie“; Zbierzchowski „Malarze“; Złotnicki „Człowiek“, „Z tajemnic duszy“; „Z zagadnień życia“, „Z najświeższych zdobyczy wiedzy przyrodniczej“; Żeromski „Za wolność i ojczyznę“.

b) ruska.

Чайковський „Оповіданя“; Іван Франко „Вибір поезий“ (2 прим.); Іван Франко „В поті чола“ (вибір для молодїжи) (2 прим.); Іван Франко „Великий шум“, повість; Ів. Франко „Лис Микита“; Іван Франко „Коваль Бассім“; Іван Франко „Малий Мирон“; Свен Гедін „Крізь пустині Азиї“ (I — IV); „Карпенко Карий „Суєта“; Кінлїнї „Казки“; Ю. Кміт „В затїнку і на сонци“; Кобилянська „Покора“; Кобилянська „В неділю рано зїлє конала“; Коцюбинський „З глибини“; Коцюбинський „В путах шайтана“; С. Ковалїв „Похресник“; А. Крушельницький „Іван Франко“; В. Левкий „Начерк іст. укр. літератури“; Мамін „Сибіряк, Чутлива совість“; Пасковский „Про воду на суші і в морі“ (2 прим.); „Перли українського письменства“ (2 прим.); Поштопідан: „Із хат“; Самійленко „Ізза хмар сумненьких“; Старицький „Байки“; Стефаник; „Моє слово“; Стефаник „Дорога“; Стороженко „Оповіданя“; Шерстюк „Світло“; Вовчок „Посмертні оповідання“; Вовчок „Девять братів і десята сестра Ганя“; Женівре „Уличник“; В. Левкий „Кара“; І. Н. Левицкий „Запорожці“.

c) niemiecka.

Ernst „Semper der Jüngling“; Hirschfeld „Die Polenprinzessin“; Kräpelin „Naturstudien“, „Naturstudien im Hause, im Garten, im Wald und Feld“; Marion „Der Mann mit dem steinernen Herzen“; „Moderne erzählende Prosa“ Bd III-IX; Raabe „Der Hungerpastor“; Rostand „Cyrano de Bergerac“; Scheffel „Ekkehard“; Storm „Immensee“; Sven Heddin „Abenteuer im

Tibet"; Aus Natur und Geisteswelt: „Sichtbare und unsichtbare Strahlen", „Bau des Weltalls", „Die menschliche Stimme und ihre Hygiene", „Kulturbilder aus griechischen Städten", „Kolonialbotanik", „Das deutsche Drama des XIX. Jahrhunderts", „Grundlagen der Elektrotechnik", „Germanische Kultur in der Urzeit", „Politische Hauptstimungen in Europa im XIX. Jahrhundert", „Bilder aus der Ingenieurtechnik", „Ostasiatische Kunst und ihre Einwirkung auf Europa", „Geschichte der Musik", „Pompei", „Eine hellenistische Stadt in Italien", „Das Nervensystem", „Anfänge der menschlichen Kultur", „Leibesübungen und ihre Bedeutung für die Gesundheit"

3. Gabinet geograficzny

zawiera 136 map, atlasów 8, obrazów geograficzno-historycznych 153, globusów 7, monet srebrnych 38, miedzianych 43, medali 10, próbek artykułów kolonialnych 51.

W bieżącym roku szkolnym zakupiono: Bamberg Afrika (physikal.), Nordamerika (physikal.), Cordes und Bamberg: Klimatische Karte von Europa; Friedrich: Produkten- und Verkehrskarte von Afrika; Haardt Schulwandkarte der ethnographischen Verhältnisse von Asien; Liebenow: Verkehrskarte von Österreich-Ungarn nebst den angrenzenden Ländern; Umlauft-Doleżan Mapa monarchii austro-węgierskiej; Kuhnert Deutschland (phys.); Gaebler Afrika, Asien, Süd- und Mitteleuropa, Balkan-Halbinsel, Britische Inseln, Frankreich, Apenninen-Halbinsel, Skandinavien und Rußland, Pyrenaen-Halbinsel; Bamberg Oesterreich-Ungarn; Kümmerly Schweitz; Baldamus Schulwandkarte zur Geschichte der Völkerwanderung; Kiepert Wandkarte der alten Welt; Kuhnert Europa; Le Monnier Sprachenkarte von Oesterreich-Ungarn; Rothaug Wiener Schulglobus; Schmidt Sonnenzeiger für verschiedene Breiten und Jahreszeiten; Lohmeyer Kulturgeschichtliche Bilder: Tells Meisterschuß, Peyers Nordpolexpedition, Bilder aus Österreich.

4. Gabinet dla fizyki.

W bieżącym roku zakupiono oprócz chemikaliów: Przyrząd Haldana do oznaczania ilości kwasu węglowego w powietrzu; Tablica przedstawiająca sporządzenie termometru; 3 akumulatory Staneckiego; Spadkownica; Dynamomaszyna; Motor parowy; Mikrotelefon; Przyrząd do doświadczeń Tesli; Aparat do analizy spektralnea Baterya galwaniczna z 8 ogniw. Wibrograf, linewkę do okazanij;

rozchodzenia się fal, cewkę indukcyjną, ekran do skioptikonu z trwałymi stojakami.

5. Gabinet dla historyi naturalnej.

W bieżącym roku zakupiono: Jung, Koch, Quentel: „Neue Wandtafeln für den Unterricht in der Naturgeschichte“: Niemann und Sternstein: „Pflanzenanatomische Tafeln“: Nieman: „Das Mikroskop und seine Benutzung“; Fraas: „Naturerscheinungen“; „Brontosaurus“ (model); Errera et Laurent Planches de physiologie vegetales; Frank u. Tschirsch Pflanzenphysiologische Wandtafeln; Fraas Entwickelung der Erde und ihrer Bewohner; Język dzięcioła (prepar. spiryt.); Felis catus (okaz wypch.); Canis domesticus (kościec); Ciconia alba (okaz wypch.); Dryocopus Martius (okaz. wypch.); Zbiór skał (50 gatunków); zbiór minerałów (100 gatunków).

6. Gabinet dla nauki rysunków.

W bieżącym roku zakupiono: Biusty Chopina, Mickiewicza, Słowackiego, medalion Matejki i Kopernika, tarczę z orłem, kilka modeli stereometrycznych, okazy większych ptaków drapieżnych (sokół, jastrząb).

Biblioteka książek szkolnych (podręczników).

liczy 568 książek i 10 atlasów.

W bieżącym roku zakupiono z funduszu pomocy dla ubogich uczniów podręczników szkolnych za 149 koron 91 hal.

VI. WYKAZY STATYSTYCZNE.

	KLASA																						Razem
	I.				II.			III.			IV.			V.		VI.		VII.		VIII.		
	a	b	c	d	a	b	c	a	b	c	a	b	c	a	b	a	b	a	b	a	b	
1. Liczba uczniów.																							
Z końcem roku szkolnego 1908/9 było	41[2]	40[1]	39[1]	39[3]	48[1]	43	43[1]	38	31[1]	39[1]	46[1]	43[1]	.	34[1]	30	42[3]	.	33[1]	34	24[1]	25[2]	712[20]
Z początkiem r. szk. 1909/10 przyjęto	46[1]	39	42	44	50[2]	49[3]	49[2]	43[1]	43	44[1]	37	37[1]	33	45[2]	44[1]	30[1]	31	25[2]	25[2]	28[1]	23[1]	807[21]
W ciągu roku szk. przybyło	.	.	.	1	0[1]	1	.	.	0[1]	0[1]	1[1]	1	1[1]	.	1	.	0[1]	1	0	0[1]	1	8[3]
Razem przyjęto	46[1]	39	42	45	53[3]	50[3]	49[2]	43[1]	43[1]	44[2]	38[1]	38[1]	34[1]	45[3]	45[1]	30[1]	31[1]	26[2]	25[3]	28[2]	24[1]	815[28]
między tymi I. z innych zakładów																						
a) z promocyą	40[1]	36	37	42	3[1]	4	5	.	1[1]	3	3	2	4	4[1]	3	1	5	1	.	0[1]	1	195[5]
b) powtarzających klasę	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
II. z tutejszego zakładu																						
a) z promocyą					44[2]	43[3]	42[2]	42[1]	37	40[2]	35[1]	31[1]	30[1]	40[1]	38[1]	29[1]	26[1]	20[2]	19[3]	28[1]	23[1]	567[24]
b) powtarzających klasę	6	3	5	3	3	3	2	1	5	1	.	5	.	1	4	.	.	5	6	.	.	53
W ciągu roku szkolnego opuściło zakład	1[1]	8	6	6	6	6[1]	2	4	2	3[1]	1	1[1]	2[1]	5[1]	7	4	4	2	3	1	0[1]	78[7]
Liczba uczniów z końcem r. szk. 1909/10	41	31	36	39	44[3]	44[3]	47[2]	39[1]	41[1]	41[1]	37[1]	37	32	40[1]	38[1]	26[1]	27[1]	24[2]	22[3]	27[2]	24	737[22]
2. Miejsce urodzenia.																						
Miasto Kołomyja	16	14	15	10	17[1]	7[1]	19[2]	18[1]	13	15	17	14	7	14[1]	9[1]	9	6	9[2]	6[1]	15	7	257[10]
Powiat Kołomyjski	.	6	2	6	1	7	2	3	2	1	1	.	.	.	2	.	5	1	1[1]	2	2	44[1]
Inne powiaty galicyjskie	23	10	18	23	23[1]	28[1]	26	17	22[1]	23[1]	16[1]	23	24	25	26	17[1]	15[1]	14	15[1]	10[2]	14	412[10]
Inne kraje koronne	2	.	1	.	1	2	.	1	2	2	1	.	1	.	1	.	.	.	.	.	.	14
Zagranica	.	1	.	.	2[1]	.	.	.	2	.	2	.	.	1	.	.	1	.	.	.	1	10[1]
Razem	41	31	36	39	44[3]	44[3]	47[2]	39[1]	41[1]	41[1]	37[1]	37	32	40[1]	38[1]	26[1]	27[1]	24[2]	22[3]	27[2]	24	737[22]

	KLASA																						Razem
	I.				II.			III.			IV.			V.		VI.		VII.		VIII.		
	a	b	c	d	a	b	c	a	b	c	a	b	c	a	b	a	b	a	b	a	b	
3. Język ojczysty.																							
Polski	40	31	31	39	44[3]	44[2]	42[2]	39[1]	41[1]	34[1]	37[1]	37	25	40[1]	30[1]	26[1]	23[1]	23[2]	15[3]	26[2]	23	694[22]
Ruski	.	.	5	.	.	.	4	.	.	7	.	.	6	.	6	.	4	.	3	1	1	37
Niemiecki	1	.	.	.	.	.	1	.	.	.	.	.	1	.	2	.	.	1	.	.	.	6
Razem	41	31	36	39	44[3]	44[2]	47[2]	39[1]	41[1]	41[1]	37[1]	37	32	40	38[1]	26[1]	27[1]	24[2]	22[3]	27[2]	24	737[22]
4. Wyznanie religijne:																							
Rzymsko-katolickie	24	16	13	23	24[1]	25	14	18	23	11[1]	19[1]	20	9	25	12	19	12[1]	13	8[1]	12[1]	10	350[6]
Ormiańsko-katolickie	1	.	.	.	.	.	.	1	.	.	.	.	.	1	1	.	.	.		.	.	4
Grecko-katolickie	.	.	8	.	.	.	9		.	10	.	.	12	1	6		5		3	1	1	56
Ewangelickie	.	.	.	.	.	.	1		.	1	.	.	.		2	.	.	1	.	.	.	5
Mojżeszowe	16	15	15	16	20[2]	19[2]	23[2]	20[1]	18[1]	19	18	17	11	13[1]	17[1]	7[1]	10	10[2]	11[2]	14[1]	13	322[16]
Razem	41	31	36	39	44[3]	44[3]	47[2]	39[1]	41[1]	41[1]	37[1]	37	32	40[1]	38[1]	26[1]	27[1]	24[2]	22[3]	27[2]	24	737[22]
5. Wiek uczniów.																							
11 lat	21	5	6	8	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	40
12 „	11	12	18	11	13[1]	8[1]	13[1]	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	86[3]
13 „	9	7	8	13	13	13	12	9	7	7	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	98
14 „	.	7	4	4	9[2]	14[1]	11[1]	15	13	16[1]	7	9	4	.	.	.	.	.	.	.	.	113[5]
15 „	.	.	.	2	8	9	7	12	9[1]	9	7[1]	7	8	8[1]	.	.	.	.	.	.	.	86[3]
16 „	.	.	.	1	1	.	3	2[1]	5	5	11	12	14	6	10	7	2	.	.	.	.	79[1]
17 „	.	.	.	.	.	.	1	1	6	4	9	7	3	17	16	6[1]	5	3	3[1]	.	.	81[2]
18 „	.	.	.	.	.	.	.	.	1	.	3	1	2	5	8	7	13	5[1]	3	2	8	58[1]
19 „	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1	1	3	3[1]	6	5[1]	7[1]	7[1]	9[1]	8	50[5]
20 „	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1	.	2	4	3	5	4	19
21 „	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	4	4	6	3	17
22 „	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1	.	.	.	.	2	4	.	7
23 „	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1	.	1	.	2
24 „	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	0[1]	1	1[1]
26 „	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	0[1]			0[1]
Razem	41	31	36	39	44[3]	44[2]	47	39[1]	41[1]	41[1]	37[1]	37	32	40[1]	38[1]	26[1]	27[1]	24[2]	22[3]	27[2]	24	737[22]
Przeciętny wiek uczniów	11·7	12·5	13·3	12·8	13·3	13·5	13·5	14·3	14·8	14·9	15·8	15·6	15·7	16·8	17·1	17·5	18	19·2	18	20·1	19·3	

6. Miejsce zamieszkania rodziców.

	Klasa I.				II.			III.			IV.			V.		VI.		VII.		VIII.		Razem
	a	b	c	d	a	b	c	a	b	c	a	b	c	a	b	a	b	a	b	a	b	
Kołomyja	32	21	24	17	30[2]	18[1]	37[2]	30	20[1]	28[1]	27	21	16	28	22[1]	19	19	16[2]	10[2]	20	14	469[12]
Powiat kołomyjski	1	6	2	4	2	5[1]	1	1[1]	4	2	.	1	1	.	.	2	3	.	4[1]	2	.	41[3]
„ bohorodczański	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1	.	.	.	.	.	.	.	1
„ borszczowski	.	.	.	.	.	1	.	.	1	.	.	2	1	1	.	1	.	.	.	.	.	7
„ brodzki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1	.	.	.	.	.	.	.	.	1	2
„ buczacki	1	.	.	.	.	.	.	.	.	1	.	.	1	1	.	.	.	.	.	.	.	4
„ czortkowski	.	.	.	1	.	.	.	2	.	.	1	1	1	1	.	.	1	.	.	.	.	8
„ doliński	.	.	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1
„ drohobycki	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1
„ gorlicki	.	.	.	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1
„ horodeński	.	.	1	.	1[1]	2	2	.	1	1	2[1]	1	.	2	1	.	1	1	2	0[1]	1	19[3]
„ husiatyński	.	.	.	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1	.	.	.	.	.	.	.	2
„ jasielski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1	1
„ jaworowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1	.	.	.	1
„ kałuski	.	.	.	.	.	.	.	.	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1
„ kosowski	1	.	1	1	2	2	2	4	1	.	2	1	.	1	1	.	1	.	1	2	3	26
„ liski	.	.	.	.	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1
„ lwowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1
„ mielecki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1	1
„ mościcki	.	.	.	.	.	.	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1
„ nadwórniański	1	.	.	2	1	3	.	.	4	.	.	2	2	2[1]	1	.	1	2	.	.	2	23[1]
„ peczeniżyński	.	1	3	4	4	6	2	.	2	3	2	1	4	1	4	1	1	.	2	1	.	42
„ podhajecki	.	.	.	1	.	.	.	.	.	.	.	1	.	.	.	.	.	.	1	.	.	3
„ przemyślański	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1	.	1
„ rzeszowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1	.	.	.	.	.	.	1
„ śniatyński	3	2	2	3	.	2	.	2	1	2	.	1	.	1	.	1[1]	.	1	.	0[1]	1	22[2]
„ stanisławowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	2	.	.	.	.	1	.	.	.	3
„ stryjski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1	.	1	.	.	.	.	.	.	.	.	2
„ tarnobrzeski	1	.	.	.	.	.	.	.	.	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	2
„ tarnopolski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1	.	.	.	.	.	0[1]	.	.	.	.	1[1]
„ tarnowski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1
„ tłumacki	.	.	.	1	1	3	.	.	.	2	1	.	2	.	6	2	.	.	1	.	.	19
„ trembowelski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1	.	.	1
„ zaleszczycki	.	1	1	2	2	1	.	.	5	1	.	.	1	.	1	.	.	2	.	.	.	17
„ zbarazki	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1	.	.	.	.	.	.	1
Inne kraje koronne	.	.	.	.	.	.	2	.	1	.	.	2	.	.	.	.	.	.	.	1	.	6
Zagranica	.	.	1	1	.	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	3
Razem	41	31	36	39	44[3]	44[2]	47[2]	39[1]	41[1]	41[1]	37[1]	37	32	40[1]	38[1]	26[1]	27[1]	24[2]	22[3]	72[2]	24	737[22]

7. Stan rodziców.

Urzędnicy państwowi i kolejowi	14	4	3	4	10	7	5	12	6	3[1]	5[1]	6	4	8	9	9[1]	6[1]	1	1	3	1	121[4]
„ autonomiczni	2	.	.	1	.	1	.	1	.	.	.	.	.	1	1	2	1	1	.	2	.	13
„ i oficyaliści prywatni	2	2	3	.	4	3[1]	3	2	2	1	3	2	1	1	1	3	.	2	3[1]	3	4	45[2]
Księża gr. kat.	.	.	1	.	.	.	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1	.	.	3
Profesorowie i nauczyciele	4	1	3	3	2	4	3	3	2	7	1	1	6	3	2	3	1	4	1	.	2	56
Lekarze	2	.	.	.	0[1]	.	.	.	.	.	.	.	1	.	.	.	.	2	0[1]	.	2	7[2]
Adwokaci i notaryusze	2	.	.	.	0[1]	.	1	1	.	.	.	.	1	3[1]	.	.	.	.	.	1[1]	2	11[3]
Wojskowi	.	.	.	.	.	.	.	.	1	2	.	1	.	.	.	1	.	1	.	.	.	6
Właściciele większej posiadłości	.	.	.	.	0[1]	.	.	.	.	.	.	.	1	.	.	.	1	.	0[1]	.	1	3[2]
Dzierżawcy dóbr	2	.	.	.	.	.	.	1	1	.	.	1	.	1	.	.	.	1	1	.	.	8
Rolnicy i właściciele realności	1	4	3	9	7	10	1	0[1]	5	5	2	3	5	3	7	.	4	2	4	2	7	84[1]
Kupcy	4	1	10	10	12	8[1]	15[2]	12	12[1]	9	15	11	2	10	11[1]	2	9	4[2]	3	10	1	177[7]
Przemysłowcy	.	4	.	.	1	.	.	.	1	1	1	1	.	.	1	1	.	.	.	.	1	9
Rzemieślnicy	2	7	2	3	4	4	7	2	5	6	5	2	2	3	3	1	.	3	.	1[1]	.	62[1]
Słudzy rządowi i kolejowi	2	2	6	1	2	1	3	2	4	3	1	4	4	4	.	1	4	1	4	2	2	53
„ prywatni i zarobnicy	1	3	1	2	1	2	3	.	.	.	.	1	.	.	2	.	.	.	.	1	.	17
Restauratorowie i szynkarze	.	.	.	3	.	1	1	1	2	1	1	1	2	.	.	.	.	1	.	.	.	14
Różne inne zajęcia	3	.	4	3	1	3	4	2	.	3	3	3	3	3	1	3	1	1	4	2	1	48
Razem	41	31	36	39	44[3]	44[2]	47[2]	39[1]	41[1]	41[1]	37[1]	37	32	40[1]	38[1]	26[1]	27[1]	24[2]	22[3]	27[2]	24	737[22]

8. Klasyfikacya.

z końcem roku szkolnego 1909/10

Chlubnie uzdolnionych	3	1	3	2	1[1]	2	2	5	1	1	1	1	2	10	2	2	.	.	2	3[1]	4	48[2]
Uzdolnionych	19	20	18	22	23	34	31[2]	19	26	22	24	22	14	20	22	11[1]	22[1]	17	16[1]	16[1]	18	436[6]
Na ogół uzdolnionych	9	.	7	7	8	7	6	5	6[1]	6	7	10	8	.	.	.	.	.	.	.	.	86[1]
Nieuzdolnionych	7	9	6	8	11[1]	1[1]	5	10[1]	7	8	5[1]	3	6	9	9[1]	5	1	5[1]	2	8	.	125[6]
Przeznaczono do egzaminu poprawczego	3	1	1	.	1[1]	0[1]	3	.	1	1[1]	.	.	2	1	4	8	4	2[1]	2[1]	.	2	37[5]
Nieklasyfikowano	.	.	1	.	.	.	.	.	.	3	.	.	.	0[1]	1	.	.	.	0[1]	.	.	5[2]
Razem	41	31	36	39	44[3]	44[2]	47[2]	39[1]	41[1]	41[1]	37[1]	37	32	40[1]	38[1]	26[1]	27[1]	24[2]	22[3]	27[2]	24	737[22]

9. Rezultat ostateczny klasyfikacyi za rok 1908 9.

	KLASA I. a	I. b	I. c	I. d	II. a	II. b	II. c	III. a	III. b	III. c	IV. a	IV. b	IV. c	V. a	V. b	VI. a	VI. b	VII. a	VII. b	VIII. a	VIII. b	Razem
Chlubnie uzdolnionych	5	4	2	4[1]	7	1	1	1	4	2	4	1	.	2	1	3	.	3[1]	4	6	4	59[2]
Uzdolnionych	25[1]	23	23[1]	31	31[1]	27	27[1]	27	19[1]	26	29[1]	30	.	27[1]	21	36[3]	.	25	21	18	21[2]	487[12]
Na ogół uzdolnionych	5[1]	2	6	2[1]	4	6	13	8	3	5[1]	10	7[1]	.	.	.	.	.	.	.	.	.	71[4]
Nieuzdolnionych	6	11	8	2	6	9	2	2	4	6	3	5	.	4	8	3	.	5	9	0[1]	.	93[1]
Nieklasyfikowano	.	0[1]	.	.	.	.	.		1	.	.	.	.	1	.	.	.	.	.	.	.	2[1]
Razem	41[2]	40[1]	39[1]	39[2]	48[1]	43	43[1]	38	31[1]	39[1]	46[1]	43[1]	.	34[1]	30	42[3]	.	33[1]	34	24[1]	25[2]	712[20]

10. Frekwencya na naukę przedmiotów nadobowiązkowych.

Język ruski	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	7	20	24	16	21	10	13	9	12	.	.	132
Dzieje ojczyste	.	.	.	.	.	.	.	39	41	41	37	37	32	.	.	26	27	24	22	.	.	326
Rysunki odręczne (w klasach wyższych)	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	14	18	17	12	13	7	12	5	98
Śpiew	5	7	7	8	7	13	6	2	4	.	1	2	1	6	3	.	4	8	12	.	2	98
Stenografia	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	5	9	9	11	6	17	.	.	57

11. Stypendya i zapomogi.

Fundacye:																						
Ohanowicza	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1	.	.	.	.	.	.	1	600K
Głowińskiego	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.	315 „
Zofii Andrzejewskiej	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	160 „
Stypendyum z nadwyżek karnych	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1	.	.	.	.	.	.	300 „
„ skarbowe	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1	.	.	.	.	.	.	.	60 „
Fundacya miejska im. ces. Fran. Józefa	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1	.	.	.	.	.	.	200 „
„ „ im. arc. Gizeli	.	1	.	.	1	.	.		2	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	250 „
Towarnickiego ustan. styp.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1	.	.	.	1	1	.	.	.	.	170 „
Rada powiatowa kołomyjska	.	1	.	.	.	2	2	.	1	1	1	.	2	1	1	1	.	.	.	.	.	260 „
„ „ borszczowska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1	.	.	.	.	.	.	.	50 „
„ „ kosowska	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	30 „
„ „ tłumacka	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	2	.	.	.	.	.	.	45 „
Ogólna kwota stypendyów i zapomóg	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	2440K.

Opłaty uczniów:

Opłatę szkolną składało	a) w I. półroczu	246[15]	uczniów	
„ „ „	b) w II. „	290[14]	„	
Uwolnionych od całej opłaty było	a) w I. „	545[4]	„	
„ „ „ „ „	b) w II. „	462[4]	„	
„ „ połowy „ „	a) w I. „	1	„	
„ „ „ „ „	b) w II. „	1	„	
Opłata szkolna wynosiła . . .	a) w I. „	10460·—	kor.	
„ „ „ . . .	b) w II. „	12·180·—	„	
Datki na zbiory naukowe wynosiły		1678·—	„	
Taksy wstępne wynosiły		844·20	„	
„ za duplikaty świadectw		90·—	„	
Datki na zabawy szkolne		757·—	„	

VII. Pomoc dla ubogich uczniów.

Zakład tutejszy posiada kasę zapomogową dla uczniów, założoną w r. 1862. Majątek tejże wynosił w dniu 31-go grudnia 1909 kwotę 10951 kor. 91 hal., z którego w myśl statutu $^2/_3$ odsetek obracane być mają na zapomogi dla uczniów, $^1/_3$ zaś służyć ma do powiększenia funduszu zakładowego.

Z odsetek tego funduszu, zostającego pod zarządem dyrektora i 2 nauczycieli zakładu, a umieszczonego w papierach wartościowych i na książeczce Kołomyjskiej Kasy oszczędności Nr. 17636, użyto w roku szkolnym 1908/9 według uchwały konferencyi grona nauczycielskiego kwotę 38 kor. na obiady dla uczniów.

Zbierano również w każdą niedzielę i święto po egzortach dobrowolne datki uczniów a dochody i wydatki funduszu zebranego w ten sposób i z datków skądinąd płynących, były następujące:

A. Dochody: Pozostałość z r. szk. 1908/9 . .	77	k.	88 h.
Kasa oszczędn. m. Kołomyi za r. 1907 i 1908	225	„	— „
Za rodowody zebrano	36	„	40 „
Przy wpisach zebrano	144	„	09 „
Z puszek	27	„	57 „
Wna Flekerowa datek	3	„	80 „
„ Rosenhekowa	15	„	— „
Wny Zaczek	3	„	— „
„ Kirschen	2	„	— „
Zwroty	42	„	— „
% z książeczki	7	„	22 „
Drobne datki po 1 kor.	8	„	— „
Razem .	591	k.	96 h.

B. Rozchód: Na opłatę szkolną pożyczki . .	66	„	— „
Na wikt uczniów	5	„	— „
Na mundurki	152	„	90 „
Na książki	149	„	91 „
Za druk rodowodów	20	„	— „
Pozostałość na rok szkolny 1910/11 . .	198	„	15 „
Razem .	591	„	96 „

Na fundusz chorych złożyli:

pozostałość z roku 1908/9	295 k.	26 h.
Klasa Ia.	24 „	40 „
„ IIa.	16 „	60 „
„ IIb.	17 „	70 „
„ IIc.	59 „	— „
„ IIIa.	40 „	42 „
„ IIIb.	47 „	40 „
„ IVb.	5 „	40 „
„ VIIb.	65 „	60 „
% z książeczki Kasy oszczędności	5 „	90 „
Razem	577 k.	68 h.

Wydano:

na lekarstwa dla 4 uczniów	106 k.	40 h.
na wyjazd do Iwonicza dla ucz. z IIc.	100 „	— „
„ „ „ Krynicy dla ucz. z VIa.	100 „	— „
„ „ „ Rymanowa dla ucz. z IIc.	50 „	— „
pozostałość kasowa	221 „	28 „
Razem	577 k.	68 h.

Od r. 1892 istnieje w Kołomyi Towarzystwo Bursy polskiej, liczące obecnie 140 członków. Utrzymuje ono Bursę polską dla uczniów gimnazyum polskiego z wkładek członków i innych dochodów, składanych na rzecz bursy. Prezesem tego Towarzystwa jest obecnie WP. Maksymilian Neumann, c. k. starszy radca skarbowy, dyrektorem bursy ks. Stanisław Sokołowski, a jej gospodarzem p. Bolesław Cichocki.

W roku szk. 1909/10 było w niej umieszczonych 35 uczniów, a mianowicie 2 bezpłatnie, 9 za opłatą 5—10 koron. 14 za opłatą 10—15 kor., 4 za opłatą 15—20 kor. a 6 uczniów za opłatą 20—40 kor.

Także bursa ludowa, przeznaczona właściwie dla uczniów szkół ludowych, dawała pomieszczenie 38 gimnazyalistom, którzy dla szczupłości miejsca nie mogli być umieszczeni w bursie gimnazyalnej, z tych 3 bezpłatnie, reszta płaciła miesięcznie po 5—30 kor. a mianowicie 4 wychowanków płaciło 5 — 10 kor., 16 po 10—15 kor., 12 po 15—20 kor., 3 po 20—30 kor. prezesem Towarzystwa, utrzymującego tę bursę jest radca szkolny J. Skupniewicz, dyrektorem ks. St. Sokołowski a gospodarzem zast. naucz. Kazimierz Thal.

Dyrekcya posiada też ofiarowany przez tutejszą Kasę oszczędności fundusz w kwocie 2000 kor., który umożebnia wydawanie

uczniom ubrań mundurkowych za spłatą na raty. Korzystało z tego dobrodziejstwa w ubiegłym roku 25, razem dotąt 893 uczniów.

Szkolną Kasę oszczędności zaprowadzono w tutejszym zakładzie w II. półr. roku szkoln. 1908/9. Wkładki zbierają uczniowie do puszek oszczędności dostarczonych przez tutejszą miejską Kasę oszczędności. Puszek takich rozebrano 48, 5 uczniów przeniosło następnie swe oszczędności na książeczki Kasy oszczędności w łącznej kwocie (według stanu z 1. lipca b. r.) 100 kor. 16 hal.

VIII. Zarządzenia w sprawie fizycznego wychowania młodzieży.

Fizyczny rozwój młodzieży mają przedewszystkiem na oku obowiązkowo w tutejszym zakładzie zaprowadzone ćwiczenia gimnastyczne, które odbywają się w obszernej, wyłącznie na ten cel wybudowanej sali, w 2 godzinach tygodniowo dla każdej klasy. Sala znajduje się tuż obok budynku gimnazyalnego na dziedzińcu mającym powierzchni około 2500 m. kwadr. Dziedziniec ten służy także za boisko, na którem młodzież zimą i latem obowiązkowo spędza wszystkie pauzy pomiędzy lekcyami szkolnemi.

Na fizyczny rozwój młodzieży, obok obowiązkowej gimnastyki, prowadzonej w duchu ściśle nowoczesnym, wpływa nader dodatnio ta okoliczność, że zakład posiada własny, na wzór „jordanowski“ urządzony park. Park ten odległością 1 km., od miasta należycie jest chroniony przed kurzami i wyziewami miejskimi a mając w niedalekiem sąsiedztwie pobliskie Karpaty, czerpie z nich, jakoteż z rozległych łozin wokoło orzeźwiającą woń najświeższego powietrza, którą w miesiącach wiosennych potęguje zapach kwitnących roślin, jużto dziko rosnących jużteż hodowanych w parku.

Otaczające go z dwóch stron strumienie (młynówka i ramię Prutu) wprost zapraszają uczniów do częstej kąpieli.

Sześcio-morgowa powierzchnia parku ma 7 boisk, (z tych 4 po angielsku pokryte są morawą do gier sportowych i ludowych, 2 do ćwiczeń gimnastycznych a jedno do lawn tennisa), strzelnicę, szerokie chodniki i aleje do biegu, chodu na szczudłach i t. d. Park posiada obszerny pawilon, złożony z hali, jako schroniska w czasie nagłego deszczu, ze składu na przybory i mieszkania dla dozorcy parku.

W czasie trwałej pogody spędzała młodzież popołudniowe godziny gimnastyki w parku, przy niepewnej pogodzie natomiast ćwiczono na boisku obok sali gimnastycznej, nierzadko też urządzano (także i w zimie) jednogodzinne wycieczki do odleglejszych punktów miasta w celu ćwiczenia pochodu wytrwałego (marsz forsowny). Z zabaw i gier ruchowych urządzanych na boisku wymieniamy: łapankę, dzień i noc, chiński mur i trzeciaka. W parku zabawiano

się nadto w rabusia, przerywanego króla, pościg i pogoń, piłkę uszatą, palanta, piłkę nożną, krokieta, lawn tennis i większymi oddziałami ćwiczono musztrę.

W soboty i wigilie różnych świąt urządzano w parku zabawy przy udziale kilku klas równocześnie. W takie dni frekwencya uczniów w parku była liczna, wahała się między liczbą 200 a 300 w inne dni natomiast między 20 a 100.

Park utrzymuje się jużto z części (260 kor.) datków na zabawy szkolne, składanych przez uczniów zakładu (obraca się w całości na opłatę dozorcy parku), jużto z subwencyi na ten cel udzielanych przez Radę powiatową (150 kor.) i Radę gminną (100 kor.) w Kołomyi tudzież Kasę oszczędności (100—200 kor.).

Utworzony na rzecz parku przez Dyrektora zakładu fundusz żelazny wynosi dotąd dotąd 1.750 kor. Fundusz ten złożony jest w papierach wartościowych, winkulowanych na rzecz parku.

W zimie i dni słotne ćwiczono w sali gimnastycznej tokiem szwedzkim, w myśl fizyologicznych wymogów Linga: 1) kończyny dolne dla zrównania przekrwienia mózgowego, wywołanego na innych godzinach 2) mięśnie wyprostne kręgosłupa i rozszerzające klatkę piersiową, 3) nerwy różnemi postawami równoważnemi, 4) serce biegiem lub skokiem, 5) mięśnie brzuszne zwrotami tułowia i skłonami. W najwyższych klasach przerabiano też zmodyfikowane ćwiczenia „müllerowskie“, a często obracano część godziny na ćwiczenia dowolne (Kürturnen).

Od ćwiczeń gimnastycznych uwolnionych było około 5% uczniów ze względu na wady organizmu.

Fizyczny rozwój młodzieży miały też na celu liczne wycieczki, urządzane z uczniami w bliższe i dalsze okolice Kołomyi. Podaje ich cel, czas trwania, liczbę uczestników i nazwisko przewodnika tabelaryczne zestawienie, umieszczczone na str. 107, 108 i 109. Urządzano je także w zimie już od roku 1906 na nartach, których liczba odtąd wzrasta stale z roku na rok, tak że obecnie zakład posiada 9 par nart, które co raz nowym uczniom oddaje do użytku. Własne narty posiada już kilkunastu uczniów tutejszego zakładu. Ubiegła zima niestety tak mało była śnieżną, że miłośnicy tego zdrowego i przyjemnego sportu prawie wcale nie mogli mu się oddawać w tym roku.

Poza tem zwracano również uwagę na fizyczne kształcenie młodzieży za szkołą i dbano o rozwój statecznej uprawy sportu wśród uczniów, jak niemniej o wpojenie kardynalnych zasad hygieny a postępy na tem polu uwidacznia tabela na stronie 110.

Warsztaty studenckie rozszerzono znacznie w ubiegłym roku przez zakupno 8 warstatów stolarskich szkolnych, sprowadzonych

wprost z Danii a nadto prowadzono dalej introligatornię w 2 oddziałach.

Rozwój warsztatów wstrzymuje wielce brak odpowiedniego lokalu, dzięki jednak wspaniałomyślnej hojności Dyrekcyi tutejszej Kasy Oszczędności i ta przeszkoda niezadługo będzie usunięta. Instytucya ta bowiem ofiarowała na fundusz postawić się mającego osobnego pawilonu na warstaty szkolne kwotę 2000 kor. Tutejsza Rada powiatowa zasiliła fundusz ten kwotą 400 kor. a Rada gminna w Kołomyi kwotą 50 kor.

Tutejszy zakład wziął udział w III. międzynarodowym Kongresie dla hygieny szkolnej, mającym się odbyć w Paryżu w dniach 2—7 sierpnia b. r., przez wysłanie licznych fotografii, zdjętych z pracy warsztatowej i wycieczek uczniów zakładu.

IX. Ważniejsze rozporządzenia Władz.

Rozporz. J. E. p. Ministra Wyznań i Oświaty z 22. czerwca 1909 normuje składanie opłaty szkolnej począwszy od roku 1909/10 zapomocą czeków Pocztowej Kasy oszczędności w Wiedniu.

Rozp. z 23/8. 1909 L. 27.271 postanowił p. Minister Wyznań i Oświaty, że uczniowie V. klasy, mimo noty „dostateczny“ z mineralogii mogą na wniosek nauczyciela historyi naturalnej i na podstawie uchwały nauczycieli, uczących w tej klasie, uzyskać stopień „chlubnie uzdolniony do klasy następnej“, o ile będą spełnione inne warunki wymagane do uzyskania tego stopnia.

Wydział krajowy z 15. stycznia 1910 L. 134.518 przypomina konieczność przestrzegania przepisów, odnoszących się do pobierania przez uczniów stypendyów. Jeżeli konferencya z końcem I. półrocza stwierdzi rażące zaniedbanie obowiązków, natenczas można stypendyście wstrzymać wypłatę stypendyum z oznajmieniem, że mu się stypendyum jeszcze zastrzega, i że odnowi mu się wypłatę, jeżeli świadectwo roczne będzie pomyślne.

Rozp. L. 16.500 postanowił p. Minister Wyznań i Oświaty, że rok 1909/10 będzie zakończony 30. czerwca 1910, nowy rok szk. 1910/11 rozpocznie się 1. września 1910, półrocze I. kończy się 31. stycznia 1911. II. półrocze zaczyna się 1. lutego 1911; ferye Bożego Narodzenia trwać będą w Galicyi wschodniej od 23. grudnia 1910 włącznie do 28. grudnia (podług obrządku rzym.-kat.) i od 5. stycznia 1911 włącznie do 10. stycznia 1911 (według obrządku gr.-kat.); ferye zaś wielkanocne od środy wielkotygodniowej włącznie do wtorku po Świętach (według obrządku rzym. kat.) i od środy wielkotygodniowej do środy po Świętach (według obrządku gr.-kat.).

Ruch wycieczkowy w roku szkolnym 1909|10.

A) Wycieczki w najbliższą okolicę.

Dzień	Klasa i ilość uczniów	Prowadzący	Cel	Przedmiot	Wymarsz	Powrót	Odbyta droga pieszo w km. wysokość pokonana
22/3	V. i VI. 30.	Bojarski. Wajdowicz. Gąsiorowski	Łanczyn	Zwiedzenie salin i ich urządzenia.	9·30 rano koleją	6 wieczór	4 km.
28/4	V. i VI. 20.	Bojarski, Thal	Ottynia	Zwiedzenie odlewarni żelaza oraz fabryki maszyn i przyrządów rolniczych.	12 w połud. koleją	7 wieczór	5 km.
25/5	Ic. i Id. 72.	Wajdowicz	Oskrzesińce	Botanizowanie — Zabawy w lesie.	2·50 po poł	8 wieczór	11 km.
9/6	Vb. 27.	Cichocki	Szeparowce	Gry i zabawy w lesie.	2 po poł.	7 wieczór	9 km.
20/6	Id. 38.	Cichocki	Kniażdwór	Zabawy — Kąpiel w Prucie.	1 po poł.	9 wieczór	14 km.
29/6	IIIa. 10. IVb. 15	Thal Wajdowicz	Rożnów	Zwiedzenie kopalni węgla w Rożnowie, Nowosielicy i Dżurowie.			7·18 rano koleją do Zabłotowa. Powrót podwodami o 11 w nocy. Pieszej drogi 36 km. kołowej 22 km.

B) Wycieczki górskie.

Dzień	Klasa i ilość uczniów	Prowadzący	Cel	Przedmiot	Wymarsz	Powrót	Odbyta droga piesza w km. wysokość pokonana
2/5. 3/5.	V. 8.	Thal Wajdowicz	Worochta	Wyjazd z Kołomyi 2/5 o 9·30 rano koleją do Worochty — stąd zaraz na szczyt Kukul 1245. Dnia 3/6 odbyto pieszo drogę z Worochty do Jaremcza wdłuż doliny Prutu. Powrót o 6 wiecz.			pieszo 33 km. w górę pokonano 560 m
22/5	IIIa. 28.	Dr. Mojmir Thal Hirsch	Szeszory	Zwiedzono tartak w Szeszorach, zaznajomiono się ze sposobem spławiania drzewa przy pomocy t. zw „klauzy". — Zwiedzono ruiny zamku ks. Jabłonowskich, wodospad Pistyński. Zabawa w lesie.			Wyjazd podwodami o g. 5 rano powrót 11·30 w nocy, kołowej drogi 52 km. pieszo 8 km.
19/6	IIIb 24.	Dr. Topermam	Jaremcze	Z Delatyna pieszo przebyto drogę do Jaremcza. — Tu zwiedzono komory Dobosza, oglądano Jamnę i wodospad Prutu.			Wyjazd 5·42 rano, powrót 11·10 w nocy pieszo 17 km.
16/6	IIIa. 12. IIb. 32.	Thal Szczerbowski	Mikuliczyn	Wyjście na szczyt Gorganu 1446 km., wdłuż doliny Prutu do Jaremcza — w Jamnie kąpiel.			Wyjazd 5·42 rano, powrót 11·10 w nocy, pieszo 27 km., w górę 446 m.
19/6. 20/6. 21/6.		Gąsiorowski z Plechawskim ucz. VIII. kl.	Podleśniów	19/6 przebyto Baranią, Chomiak, Siniak i Siniak-Gorgan. 20/6 przedostano się z Ilmy stokami Toustego do klauzury Sitnego. 21/6 przez Szczewkę do Jaremcza.			Wyjazd 19/6 o 5·42 rano, powrót 26/6 wiecz. pieszo 34 km., w górę 1560 m. w dół 1650 m.
20/6.	IVb. 23.	Thal	Kossów	Zwiedzenie okolicy — zakładu leczniczego Dr. Tarnawskiego. salin. Wyjście na szczyt „Kamienisty" przez Smolnę, Moskalówkę i Horod — przez Horod i Monasterzyska powrót do Kosowa.			Wyjazd o 4 rano podwod., powrót o 11 w nocy, drogi kołowej 64 km., pieszej 19 km. w górę 460 m.

C) Wycieczki na kołach.

Dzień	Klasa i ilość uczniów	Prowadzący	Cel	Przedmiot	Wymarsz	Powrót	Odbyta droga pieszo w km. wysokość pokonana
7/4		Kaucki, Gąsiorowski, 3 ucz VII. kl.	Pistyń	Zwiedzenie rozpadlin gliny na stokach Iwanówki w Stopczatowie górnym — zwiedzenie doliny Pistynki od ujścia po Pistyń.		wyjazd o 5·30 rano powrót o 7 wieczór 53 km.	
27/5	VI. i VII. 10.	Kaucki Siciński	Berezów wyżny	Zwiedzenie okolicy górskiej		wyjazd o 3 po poł. powrót o 11 w nocy 54 km.	

D) Wycieczki na nartach i saneczkach.

4/1 8/1		Gąsiorowski z Łobarzewskim ucz. VIII. kl.	Worochta	Wyjście na Czarnohorę.			40 km. pieszo 1600 m. w górę.
21/12 24/12	VIII. 4.	Gąsiorowski	Worochta	Wyjście na Kukul	Z Worochty o 5 rano	o 8 wieczór.	700 m. w górę.
15/1	V. VI. 7.	Gąsiorowski	Dobrotów	Saneczkami na Olchowcu.	9·30 rano.	o 6 wieczór.	

W KLASIE	Ia.	Ib.	Ic.	Id.	IIa	IIb.	IIc.	IIIa.	IIIb.	IIIc.	IVa.	IVb.	IVc.	Va.	Vb.	VIa.	VIb.	VIIa.	VIIb.	VIIIa.	VIIIb.	Razem
przy ogólnej liczbie uczniów . .	41	31	36	39	44	44	47	39	41	41	37	37	32	40	38	26	27	24	22	27	24	
umie pływać	6	8	8	2	21	18	18	19	18	17	18	22	16	18	20	20	16	21	22	19	20	
wiosłuje	7	3	9	4	10	10	7	8	13	8	5	6	5	7	6	16	12	13	20	15	14	
ślizga się na łyżwach	16	8	16	15	17	18	12	21	13	14	18	16	20	15	25	18	15	17	15	14	16	
jeździ na nartach	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	1	—	—	3	—	3	2	1	3	2	4	
uprawia szermierkę	—	—	—	—	—	—	—	1	2	—	2	1	—	3	2	3	3	6	5	3	9	
jeździ wierzchem	2	4	9	5	10	12	9	8	12	10	18	6	7	14	12	6	9	8	10	12	14	
uprawia turystykę	5	2	4	3	6	3	5	4	8	3	8	6	3	7	10	10	5	12	10	8	10	
uprawia sport strzelecki	5	4	3	3	8	6	2	12	11	9	8	10	3	7	5	5	8	6	10	5	6	
jeździ na kole	2	1	2	3	2	1	4	2	3	2	8	11	5	8	11	10	8	8	16	16	18	
posiada własne koło	2	—	2	—	2	1	—	1	1	2	6	4	2	8	5	6	4	5	7	7	6	

X. Kronika zakładu.

Rok szkolny rozpoczął się dnia 3-go września 1909. uroczystem nabożeństwem szkolnem.

Wpisy uczniów do zakładu odbywały się w dniach 1. i 2. września 1909 r.

Egzamina wstępne do 1 klasy przeprowadzono w dniach 6-go i 7-go lipca i w dniach 1-go i 2-go września, egzamina poprawcze w dniach 30-go i 31-go sierpnia — wstępne do klas wyższych pomiędzy 5-tym a 15-tym września.

W dniach 9-go września i 19-go listopada brała młodzież gimnazyalna udział w nabożeństwie żałobnem za duszę ś. p. Cesarzowej Elżbiety a w dniu 27-go czerwca za duszę ś. p. Cesarza Ferdynanda.

W dniu 23-go września odbył się pod przewodnictwem dyrektora zakładu egzamin dojrzałości w terminie jesiennym.

Dzień 4-go października obchodził zakład uroczystem nabożeństwem jako dzień Imienin Najjaśniejszego Pana.

Dnia 4-go grudnia 1909. odbył się wieczorek urządzony przez młodzież tutejszego gimnazyum ku czci Juljusza Słowackiego. Na uroczystość złożyły się przemówienia, część muzyczna i deklamacyjna. W wieczorku brali udział uczniowie kl. VII i VIII. Przedstawiciel młodzieży w pełnych zapału słowach przedstawił w przemówieniu wstępnem ideały naszego wieszcza i wykazał powody, dla których społeczeństwo polskie urządziło w r. 1909 w całym kraju uroczystości ku czci Słowackiego. Część muzyczna kierowana przez pana Zeigera wypadła bardzo dobrze, jak również kilka scen z Księcia Niezłomnego, które młodzież odegrała z należytem zrozumieniem rzeczy.

W dniu 11-go grudnia 1909 odbył się w Kołomyi publiczny obchód ku czci Juliusza Słowackiego, połączony z umieszczeniem bronzowego medalionu Wieszcza na budynku tut. Kasy Oszczędności. I w tym obchodzie brała młodzież żywy udział.

W dniach 29. i 30. stycznia 1910. urządziło grono profesorów wraz z uczniami tutejszego gimnazyum i uczenicami zakładu SS. Urszulanek, przedstawienie „Betleem Polskie“, Lucyana Rydla. Częścią muzyczną kierował dyrygent orkiestry gimnazyalnej p. Zeiger. Sztukę wyreżyserował z wielkim nakładem pracy prof. Pilch, a stroną techniczną zajęli się prof. Piekarski, Boroń i Cichocki. Z powodu wielkich kosztów nie uzyskano wprawdzie żadnego dochodu, wielki jednak i w tym roku był sukces moralny, jaki odniesiono staraniem i ze wszech miar zadowalającem przestawieniem tej patryotycznej sztuki.

Pierwsze półrocze zakończono dnia 30. stycznia a rozpoczęto drugie dnia 3-go lutego 1910.

W dniu 28-go lutego odbył się w terminie zimowym egzamin dojrzałości pod przewodnictwem dyrektora zakładu.

W dniu 4-go marca obchodził zakład uroczystość swego patrona św. Kazimierza uroczystem nabożeństwem, odprawionem w kościele parafialnym.

W dniach od 8-go do 16-go marca odbył lustracyę tutejszego zakładu c. k. Inspektor szkół WPan Tadeusz Lewicki.

Rekolekcye wielkanocne odbyły się pod przewodnictwem ks. J. Wojtonia T. J. w dniach 19. do 21. marca, prócz tego przystępowała młodzież szkolna do św. Sakramentów Pokuty i Ołtarza wspólnie na początku i na końcu roku szkolnego, wielu uczniów zaś dopełniało tego aktu religijnego kilkakrotnie osobno w ciągu roku szkolnego.

Śmierć nieubłagana zabrała w ubiegłym roku jednego z najzdolniejszych uczniów tutejszego zakładu Gabryela Kolabińskiego Po długiej i uciążliwej chorobie piersiowej młodzieniec ten, rokujący jak najpiękniejsze nadzieje, doszedłszy już do klasy VI, zakończył życie w ubogim domu rodzicielskim w Nyrkowie pod Zaleszczykami w maju b. r. Do końca życia utrzymywał stosunki z szkołą i rzewne do swych przełożonych wysyłał listy, świadczące o serdecznem przywiązaniu do zakładu, do którego nie danem mu już było powrócić. Pokój Jego duszy!

Piśmienny egzamin dojrzałości odbył się w dniach 18 do 20 maja a egzamin ustny pod przewodnictwem W-go Dr. Maurycego Maciszewskiego, radcy szkolnego i dyrektora c. k. I-go polskiego gimnazyum w Tarnopolu w dniach 13. do 19. czerwca, a egzamin dojrzałości eksternistek w dniach 21. i 22. czerwca pod przewodnictwem c. k. kraj. Inspektora szkół W-nego Pana Tadeusza Lewickiego w dniach 13. do 19. czerwca.

W dniach 5-go maja i 26-go czerwca b. r. brała młodzież udział w uroczystościach, urządzanych w tutejszem mieście z powodu rocznicy Konstytucyi 3-go Maja i 500-letniej rocznicy zwycięstwa Grunwaldzkiego.

W dniu 28-go czerwca odwiedził tutejszy zakład Wiceprezydent c. k. Rady szkolnej krajowej JWpan Dr. I. Dembowski i przyjąwszy grono nauczycielskie na wspólnej audyencyi, w dłuższem przemówieniu wskazał zasady, na których odbywać się powinno kształcenie i wychowanie młodzieży.

Rok szkolny 1909/10 zakończono dnia 30-go czerwca 1910 uroczystem nabożeństwem i rozdaniem świadectw.

Klasyfikacya uczniów za rok szkolny 1909|10.

Klasa Ia. Bergler Edmund, Flecker Maksymilian, Kulik Tadeusz, Borzemski Franciszek, Burzmiński Tadeusz, Feuermann Fischel, Flecker Karol, Gogela Zygmunt, Grünberg Ezajasz, Haber Abraham, Haleniak Mieczysław, Henner Bronisław, Hilsenrath Dawid, Horowitz Salo, Hübscher Stanisław, Jaremicki Antoni, Kelhoffer Samuel, Kirkin Kazimierz, Kohn Michał, Kowalski Karol, Laszczak Edward, Lisowski Władysław, Łuszczewski Tadeusz, Mazierski Roman, Nowodworski Roman, Pawliszyn Gustaw, Rybicki Stanisław, Silber Leon, Spimrad Emil, Türkott Tadeusz, Zajdel Bronisław. Nieuzdolnionych 7. Trzech uczniów przeznaczono do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu.

Klasa Ib. Tokarz Piotr, Ball Szymon, Domański Julian, Feigenbaum Filip, Ferkaluk Antoni, Grocholski Adam, Horowitz Meszulim, Jakubiszyn Józef, Kimerling Joachim, Mühlstein Chaim, Ochociński Wincenty, Orenstein Samuel, Piskozub Michał, Rosenkranz Natan, Rothner Eliasz, Rychlik Stanisław, Schleien Marek, Schmidt Tadeusz, Schneebalg Izaak, Steblecki Mieczysław, Uszyński Floryan. — Do egzaminu poprawczego po feryach przeznaczono 1 ucznia: nieuzdolnionych 9.

Klasa Ic. Dulberg Bernard, Kanter Fiszel, Łukaszczuk Jan, Assarabowski Władysław, Bakes Zygmunt, Baron Eliasz, Baumgarten Dawid, Brecher Henryk, Haber Zygfryd, Heller Joachim, Herman Henryk, Janicki Zygmunt, Kamiński Teodozy, Karbowski Teofil, Kucharski Leopold, Len Tadeusz, Lustig Jakób, Mroczkiewicz Zygmunt, Nadler Leon, Pachman Karol, Panaś Kazimierz, Pieńczakowski Antoni, Selzer Leon, Spolski Tadeusz, Świderski Władysław, Szim Jan, Szpak Mikołaj, Zeiger Bernard. — Za nieuzdolnionych uznano 6 uczniów. Do egzaminu poprawczego po wakacyach przeznaczono 1 ucznia. Nieklasyfikowano 1 ucznia.

Klasa Id. Chwalibugowski Artur, Gajeski Karol, Bogda Mieczysław, Dumański Julian, Dücker Abraham, Engel Henryk, Eth Fryderyk, Gruber Alexander, Grzewaczewski Stanisław, Harasymowicz Franciszek, Herman Eljasz, Hirsch Filip, Ipen Meszulem, Iwaniecki Gustaw, Jägerman Kalman, Kalwara Bronisław, Kolba

Eugeniusz, Korn Henryk, Krogulski Julian, Machalski Roman, Mężyk Emil, Ringelblum Salomon, Samborski Michał, Soliński Michał, Stefaniuk Włodzimierz, Szydłowski Maryan, Szydłowski Roman, Teicher Juda, Thau Juda, Tustanowski Eustachy, Zamuliński Józef. Nieuzdolnionych 8.

Klasa IIa. Hausknecht Ludwik, WielowiejskiWładysław (pryw.) Ames Jakób, Asderball Leon, Aszkenazy Izydor, Borowicz Włodzimierz, Budzianowski Stanisław, Feigenbaum Schmerl, Feuerstein Adolf, Frankel Eugeniusz, Frankel Leon, Grauer Szepsel, Haber Zygfryd, Janiczek Jan, Jarmuła Józef, Kahane Józef, Kiernicki Kazimierz, Kosydor Feliks, Niemczewski Julian, Pawłowski Stefan, Piskozub Stanisław, Rosenblatt Jakób, Sak Szymon, Schneck Michał, Schwartz Jakób, Sedlaczek Karol, Sierota Jakób, Spindel Salamon, Strutyński Leon, Süsskind Eugeniusz, Szuszkiewicz Bronisław, Tarnawski Wilhelm, Wimmer Karol. — Do egzaminu poprawczego przeznaczono ucznia 1, nieuzdolnionych 11.

Klasa IIb. Joszt Franciszek, Kowarzyk Stanisław, Bardach Maurycy, Bednarczuk Stanisław, Blechinger Ferdynand, Budziński Nikodem, Diuk Stanisław, Dubester Fiszel, Eckerling Dawid, Esskreis Leopold, Fischler Adolf, Goldschlag Aron, Grabowski Michał, Grocholski Antoni, Horowitz Mendel, Janosz Bronisław, Karwasiecki Władysław, Kieta Edward, Klimaszewski Mieczysław, Kossowski Romuald, Krauthamer Fischel, Kreisel Benjamin, Krukowicz Józef, Kupferschmied Eliasz, Lagstein Marek, Madej Stanisław, Marciniak Kazimierz, Mika Jan, Mikulski Jan, Petrów Michał, Piskozub Franciszek, Prechitko Stefan, Rosenkranz Józef, Schickler Meschulem, Skoczdopole Bronisław, Stabiszewski Józef, Szuszkiewicz Rafał, Tannenzapf Marek, Thau Samuel, Uhrmann Natan, Uruski Bazyli, Wassermann Dawid, Welzer Benzion. Nieuzdolniony 1 uczeń publiczny i 1 prywatysta. 1 pryw. przeznaczony do egzaminu poprawczego.

Klasa IIc. Barnaś Narcyz, Kmiecik Franciszek, Bahr Jakób, Blaustein Izaak, Borten Simon, Borysławski Mieczysław, Bodwiński Józef, Doliński Władysław, Fernbach Izaak, Forscher Eliasz, Friedberg Teodor, Grochowski Józef, Horowitz Aleksander, Horwitz Lippe, Horwitz Mojżesz, Kapko Stefan, Karchut Józef, Kleinmann Henryk, Kosowski Kazimierz, Krauthammer Otto, Kubijczuk Stefan, Kucharski Eugeniusz, Lewicki Michał, Maćków Jan, Martyniec Roman, Orzechowski Władysław, Panaś Mieczysław, Paziuk Jan, Pfau Aron, Płachciński Bolesław, Półtorak Mieczysław, Sacher Neuman, Schaller Emanuel, Seidman Oskar, Spindel Chaim, Spindel Dawid, Stefaniów Jarosław, Thau Marek, Truttner Srul, Wagenberg Samuel. — Za nieuzdol-

nionych uznano 5 uczni, 3 przeznaczono do egzaminu poprawczego po wakacyach.

Klasa IIIa. Bergman Dawid, Doliński Tadeusz, Kanter Szymon, Liebhart Stanisław, Mandeles Filip, Als Tadeusz, Bernacki Jan, Biber Izrael, Breier Artur, Brettler Chaim, Doliński Izydor, Drohomirecki Józef, Glinert Marek, Helwing Franciszek, Horner Hersch, Isakowicz Leon, Kamiński Ludwik, Lehr Aleksander, Lorber Emanuel, Manger Schame, Perlstein Maryan, Pfau Aron, Reischer Chaskiel, Riesel Józef, Rubrich Tadeusz, Schächter Nute, Schärt Chaim, Spendling Alfred, Wimmer Maryan. — Nieuzdolnionych 10 uczniów publicznych i 1 prywatysta.

Klasa IIIb. Brettler Litman, Bahr Izydor, Bieńkowski Tadeusz, Biliński Henryk, Borten Eliasz, Brawer Izak, Bückel Szloma, Büschel Karol, Chomiak Ryszard, Cieślik August, Filak Wiktor, Freier Jakób, Fuhrman Jan, Grabowski Ksawery, Grünberg Abraham, Guzek Stanisław, Józefowicz Władysław, Kaucki Józef, Knobloch Ludwik, Leitner Józef, Machalski Leon, Miciak Edward, Miłoś Tadeusz, Najwer Walenty, Reiter Majer, Robak Władysław, Schechter Bernard, Schneebalg Benjamin, Skoczdopole Teofil, Skowroński Józef, Styczyński Tadeusz, Tillinger Józef, Ziółkowski Władysław. — Nieuzdolnionych 7, do egzaminu poprawczego przeznaczono 1 ucznia.

Klasa IIIc. Luft Emanuel, Baumgarten Maurycy, Bernhaut Mendel, Burzmiński Stanisław, Diamant Henryk, Frühling Abraham, Holotka Franciszek, Jamrozy Stanisław, Kleinberg, Maurycy, Korzeniowski Jan, Lustig Izak, Marcyniuk Andrzej, Marusyk Stefan, Rathner Aleksander, Sagan Stefan, Sembera Mikołaj, Sender Zacharyasz, Serbeński Feliks, Soffer Leon, Soliński Floryan, Spinnrad Edward, Spolski Eugeniusz, Stala Gotfryd, Starzyński Sylwester, Stendig Szulem, Süsskind Henryk, Waldmann Karol, Wojnarowski Stefan, Załucki Tadeusz. — Nieuzdolnionych 7 ucz.; do egzaminu poprawczego przeznaczono 1 ucznia.

Klasa IVa. Drohomirecki Kazimierz, Beiser Eliasz, Bezeg Henryk, Bochner Abraham, Brecher Jakób, Breier Jakób, Ciołek Mieczysław, Derfler Wolf, Dyszyński Wincenty, Ellenberg Zygmunt, Giebułtowicz Jan, Gottfried Józef, Gottlieb Majer, Huber Ignacy, Jachnicki Włodzimierz, Janecki Karol, Koch Izydor, Kozłowski Stanisław, Najder Tadeusz, Patkowski Czesław, Peisach Benzyon, Peisach Marek, Rosenfeld Febus, Selzer Chaim, Senensieb Abraham, Sobel Mendel, Sokołowski Mikołaj, Starer Bernard, Szyślak Kazimierz, Tymiński Józef, Ziemiański Józef. — 6 uczniów uznano jako nieuzdolnionych do klasy następnej.

Klasa IVb. Stuchły Franciszek, Bodwiński Antoni, Brettler Izaak, Dziobak Jan, Fahrer Aron, Fahrer Bernard, Faktor Henryk, Feuerstein Ensel, Frisch Eliasz, Grünberg Aron, Grünberg Michał, Hausknecht Leopold, Hekajło Włodzimierz, Kałuski Maryan, Krawczewski Leon, Lewandowski Adolf, Lisicki Maryan, Mahler Hillel, Miller Józef, Morawski Mieczysław, Mosberg Feibisch, Najduch Jan, Rath Józef, Rath Samuel, Rządziński Wincenty, Rzędca Roman, Samborski Sebastyan, Tannenbaum Józef, Tymoczko Władysław, Waldmann Władysław, Zajączkowski Władysław, Zimet Jakób, Zingler Ferdynand. — Nieuzdolnionych uczniów 3, do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu przeznaczony 1 uczeń.

Klasa IVc. Kleinberg Samuel, Schorr Oskar, Donschak Franciszek, Gorgoń Henryk, Hirnle Romuald, Hołowatiuk Bazyli, Jacków Prokop, Jägermann Leon, Kapko Adam, Kleinberg Izydor, Koziak Juliusz, Künstler Norbert, Landesberg Adolf, Nadriczny Artemiusz, Pasajluk Emil, Prelicz Edward, Radłowski Tadeusz, Schaffer Gerszon, Schaffer Jakób, Ślusarczuk Stefan, Stendig Leon, Sulatycki Antoni, Tofan Włodzimierz, Windweber Marek. — Nieuzdolnionych 6, do egzaminu poprawczego przeznaczono 2.

Klasa Va. Bergler Maksymilian, Forscher Izaak, Goldstern Emanuel, Kraśnicki Jan Kazimierz, Kreisel Gabryel, Lewicki Stanisław, Łysakowski Adam Gracyan, Tomajer Tadeusz Julian, Tyminski Stefan, Zipser Franciszek, Baldes Antoni, Bernfeld Littman, Fell Marek, Hirsch Leizor, Jakubowicz Krzysztof, Jarczewski Eugeniusz, Knopf Marek, Kordys Bolesław, Lehr Kazimierz, Matuszewski Jan, Piltosz Maryan Aleksander, Pragłowski Stefan, Sanojca Stanisław, Steiner Schmiel, Taubmann Juda, Torbé Bogusław Henryk, Trusz Eugeniusz, Werner Jan, Zadembski Władysław, Żupnik Karol. — Nieuzdolnionych 9, do egzaminu poprawczego przeznaczono 1.

Klasa Vb. Kamiński Jan, Weissglas Leiser, Bank Mendel, Blitz Maurycy, Dżułyński Adam, Hartung Jakób, Helnarski Jan, Kłodnicki Włodzimierz, Kolba Julian, Kaczurowski Franciszek, Kustroń Kazimierz, Künstler Herz, Kydryński Jarosław, Małaszyński Michał, Nachmann Juda, Neuberger Mortko, Ohanowicz Antoni, Rottenstreich Józef, Rottenstreich Lewi, Schweitzer Wilhelm, Soffer Mojżesz, Wieselberg Salamon, Wiszniewski Eugeniusz, Zakrocki Ludwik. — Nieuzdolnionych uczniów 9, do egzaminu poprawczego przeznaczonych 4, nieklasyfikowany 1 uczeń.

Klasa VIa. Baidaf Łazarz, Budziński Henryk, Balicki Roman, Doliński Feliks, Dziuganowski Władysław, Fischbach Wolf, Friedmann Michał, Frisch Leon, Goertz Edward, Hermann Abraham,

Szuszkiewicz Władysław, Tepper Salo, Wasylkowski Kazimierz. — Przeznaczono do egzaminu poprawczego 8, nieuzdolnionych 5.

Klasa VIb. Beczyński Wiktor, Bezeg Zygmunt, Centner Ludomił, Cwikliński Tadeusz, Garczyński Władysław, Glückstern Leon, Göttlinger Maks, Hammer Henryk, Horner Benjamin, Kalechstein Nusyn, Konas Alojzy, Kozaczek Tadeusz, Krzyżanowski Mieczysław, Kwaśnica Joachim, Madej Maksymilian, Mandrusiak Bazyli, Mardarowicz Włodzimierz, Szczepański Stanisław, Welzer Mojżesz, Werthamer Mojżesz, Wilhelmi Stanisław, Żyborski Mieczysław, Hrábar Jan. — 1 uczeń nieuzdolniony. 4 przeznaczono do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu po feryach.

Klasa VIIa. Adlerstein Anzelm, Becher Ozyasz, Bitter Hersch Leib, Czechowicz Stanisław, Ilnicki Kazimierz, Jania Stefan, Kara Stanisław, Kleis Ernest, Krauthammer Benjamin, Machalski Maryan, Przygodzki Franciszek, Schulmann Artur, Sołowski Edward, Stiefel Wilhelm, Styrnał Ignacy, Styrnał Tadeusz, Willenz Mojżesz. — Nieuzdolnieni: 5 uczniów publ. i 1 prywatystka. Do egzaminu poprawczego przeznaczono 2 uczniów publicznych i 1 prywatną uczenicę.

Klasa VIIb. Perehiniec Michał, Schorr Michał, Antoniewicz Franciszek, Aszkenazy Maksymilian, Becher Uszer, Danger Dawid, Dołyniuk Aleksander, Glazer Józef, Grünes Aleksander, Kirkin Zygmunt, Lagstein Salomon, Lilien Chaim, Roller Hersch, Słaby Władysław, Steblecki Stefan, Turek Władysław, Winnicki Franciszek. Wojciechowski Stanisław. — Za nieuzdolnionych uznano 2 uczniów. 2 uczniom pozwolono składać egz. poprawy. z jednego przedmiotu po wakacyach.

Klasa VIIIa. Kahane Salamon, Milgrom Natan, Rosen Łazarz, Rosenheckówna Joanna (prywat.), Balicki Adam, Eltis Mordko, Frisch Adolf, Gottfried Ozyasz, Helwing Zygmunt, Huczneker Menasze, Käss Jakób, Krzywy Antoni, Lilien Abraham, Meiern Mendel, Preyer Artur, Scharf Julian, Seniuk Marcin, Stefanicki Michał, Wojtowicz Emil, Zaniewski Jerzy, Horbulewicz Leonard (prywat.) Ukończyło klasę z postępem niedostatecznym 8.

Klasa VIIIb. Berlstein Alfred, Kaczkowski Jan, Mayzel Bolesław, Weiner Leon, Bodner Josel, Finger Edwin, Geller Rubin, Grosser Maksymilian, Hulles Alfred, Kirschen Marcin, Kołdra Bazyli, Kozicki Tadeusz, Kreisberg Feiwel, Kręcidło Franciszek, Łobarzewski Romuald, Pudło Józef, Reiner Abraham, Schiller Wilhelm, Schnabel Abraham, Świątkowski Rudolf, Tannenzapf Leon, Wierzbicki Leon. — Do egzaminu poprawczego przeznaczono 2 uczni,

Dla rodziców i opiekunów.

Rok szkolny rozpocznie się 3. września nabożeństwem, w którem wszyscy zapisani wziąć mają udział.

Wpisy uczniów zgłaszających się do egzaminu wstępnego do I. kl. będą się odbywały 29. i 31. sierpnia; uczniów zaś, którzy złożyli przed wakacyami egzamin wstępny do I. kl., repetentów tej klasy i wszystkich uczniów klasy II. — VIII. wpisywać się będzie w dniach 1. i 2. września.

Uczniowie mają się zgłaszać osobiście i przedłożyć świadectwo szkolne z ostatniego półrocza jakoteż wypełniony w dwóch egzemplarzach rodowód, w którym należy wyraźnie podać, których przedmiotów nadobowiązkowych zamierzają się uczyć.

Uczniowie nowo do zakładu wstępujący mają zgłaszać się w towarzystwie rodziców lub opiekunów i przedłożyć: a) metrykę urodzenia, b) świadectwo szkolne tego zakładu, w którym przedtem pobierali naukę, z potwierdzeniem dyrekcyi, że niema przeszkody w przyjęciu ich do innego zakładu; każdy zaś uczeń, zgłaszający się do I. kl. gimnazyalnej, który uczęszczał do publicznej szkoły ludowej, winien wykazać się świadectwem szkolnem tejże szkoły, nadto c) świadectwem rewakcynacyi (ponownego szczepienia ospy). Przyjęci do I. klasy mogą być tylko ci uczniowie, którzy ukończyli najmniej 10-ty rok życia, albo go ukończą w kalendarzowym roku ich przyjęcia.

Każdy uczeń nowo wstępujący ma zapłacić taksę wstępną w kwocie 4 kor. 20 hal.

Każdy uczeń bez wyjątku ma złożyć 2 kor. jako datek na zbiory naukowe.

Uczniowie płacący opłatę szkolną mają ją złożyć najdalej do 15. października za pierwsze, a do 15. marca za drugie półrocze.

Ponieważ nie wolno uczniom mieszkać gdzieindziej jak tylko tam, gdzie Dyrekcya pozwoli, przeto umieszczanie uczniów z początkiem roku powinno być warunkowo zastrzeżone ze strony rodziców lub opiekunów.

Osoby, przyjmujące na wikt i mieszkanie uczniów zamiejscowych, winny zaznajomić się z treścią „Regulaminu“ dla odpowiedzialnych nadzorców domowych, utrzymujących takich uczniów, wy-

danego przez Wys. c. k. Radę szkolną krajową w porozumieniu z c. k. kraj. Radą zdrowia rozp. z dnia 31. maja 1898. l. 11781 (stosownie do polecenia Wys. c. k. Minist. Wyzn. i Ośw. z dnia 17. grudnia 1897. l. 2615). Egzemplarze tego regulaminu będą wręczone (bezpłatnie) interesowanym przy wpisach uczniów do zakładu.

Egzamina wstępne do I. klasy odbędą się z końcem II. półrocza jako w terminie pierwszym, a następnie dnia 1. i 2. września jako w terminie drugim. *W każdym z tych terminów rozstrzyga się o przyjęciu lub nieprzyjęciu ucznia, a powtórzenie egzaminu wstępnego, czy to w tym samym, czy też w innym zakładzie jest bezwarunkowo wzbronione pod karą wykluczenia ze wszystkich gimnazyów. Uczeń reprobowany przy egzaminie wstępnym może dopiero po upływie roku zgłosić się do powtórnego egzaminu.*

Zakres wymagań przy egzaminie wstępnym do klasy I.:

a) **Z religii:** Wiadomości, których według teraźniejszego rozkładu nauki nabyć powinien uczeń w pierwszych czterech latach obowiązkowej nauki w szkole czteroklasowej.

b) **Z języka wykładowego:** Czytanie płynne i wyraziste, objaśnienie odczytanych ustępów pod względem treści i związku myśli, opowiadanie treści większymi ustępami, znajomość zdania pojedynczego, rozszerzonego i rozbiór jego części składowych pod względem składni zgody i rządu; poprawne napisanie dyktatu z zakresu pojęć znanych uczniom, z uwzględnieniem głównych zasad interpunkcyi; piśmienny rozbiór jednego zdania, w którem uczniowie mają oznaczyć części mowy i ich formy, tudzież części zdania.

c) **Z języka niemieckiego:** Czytanie płynne i zrozumiałe, znajomość odmiany rodzajników, rzeczowników, przymiotników i zaimków (osobistych, dzierżawczych, wskazujących i względnych), odmiana słów posiłkowych i czasowników słabych we wszystkich formach strony czynnej i biernej, tudzież odmiana najzwyklejszych czasowników mocnych; zasób wyrazów z zakresu pojęć uczniom znanych; poprawne napisanie łatwego dyktatu, którego treść przed podyktowaniem poda się uczniom w języku wykładowym.

d) **Z rachunków:** Pisanie liczb do miliona włącznie; biegłość w czterech działaniach liczbami całkowitemi; pewność w tabliczce mnożenia; znajomość ważniejszych miar metrycznych, a w wypracowaniu rozwiązanie także zagadnień z zakresu życia codziennego.

Egzamina poprawcze będą się odbywały dnia 29-go i 31-go sierpnia a egzamina wstępne do klas wyższych (od II.—VIII). między 5—15. września.



Wykaz książek szkolnych, które w tutejszym zakładzie będą używane w roku szkolnym 1910/11.

Klasa	Religia	Język polski		Język łaciński		Język grecki		Język niemiecki	Geografia i Historya	Matematyka	Nauki przyrodn.		Propedeutyka filozofii
		Gramatyka	Wypisy	Gramatyka	Ćwiczenia i lektura	Gramatyka	Ćwiczenia i lektura				Historya naturalna	Fizyka	
I.	Ks. Ślósarz katechizm religii katol. wyd. 3. Lwów 1908.	Komarski Gramatyka jęz. polsk. 1902.	Reiter. Czytania polskie dla I. kl. (w druku)	Samolewicz Związek gramatyka języka łacińskiego część I. wyd. 6. 1907.	Steiner i Scheindler Cwiczenia łacińskie dla I. kl. wyd. 5.	—	—	German i Petelenz Ćwiczenia niemieckie dla II. kl. wydanie 6. Lwów. 1906.	Romer Geografia. Lwów 1904.	Kranz, Arytmetyka na I kl. (nowe wydanie). Kranz, Geometrya poglądowa na I. kl. (w druku)	Nussbaum-Wiśniowski, Wiad. z zool. wyd. 2. 1906 Rostafiński, Botan. sz. na kl. niż. wyd. 6. 1907.	—	—
II.	Wielki katechizm katol. Kraków 1903.	Dr. Antoni Małecki, Gramatyka języka polskiego wydanie 9 i 10.	Próchnicki i Wójcik Wypisy polskie dla II. kl. Lwów 1904		Steiner i Scheindler Cwiczenia łacińskie dla kl. II. wyd. 5. Lwów 1909.	—	—	German i Petelenz Ćwiczenia niemieckie dla II. kl. wydanie 5. Lwów 1907.	Baranowski i Dziedzicki Geografia powszechna wydanie 11. Semkowicz, Opowiadania z dziejów powszechnych cz. I. wyd. 3. 1908.	Kranz, Arytmetyka na I. i II. kl. 1906. Kranz, Geometrya poglądowa (w druku).	jak w kl. I.	—	—
III.	Ks. Jougan Liturgika. Wyd. 1—4 Lwów 1907 Ks. Szydelski Dzieje bibl. star. zak. Lwów 1908		Czubek-Zawiliński Wypisy polskie dla III kl. Lwów 1904.	Samolewicz-Sołtysik, Gramatyka języka łacińskiego część II. wyd. 5—9.	Próchnicki Ćwiczenia łacińskie dla kl. III. wyd. 2—4. Cornelius Nepos. wyd. Kłaka.	Fiderer. Gramatyka języka greckiego wyd. 4. 1909.	Taborski-Winkowski Ćwiczenia greckie Lwów 1906.	German i Petelenz Ćwiczenia niemieckie dla III. kl. wydanie 3. Lwów 1904 Petelenz. Deutsche Grammatik wydanie 2. 1904.	Geografia jak w kl. II. Rawer Dzieje ojczyste wyd. 3. Lwów 1908.	Kranz, Arytmetyka na III. kl (w druku). Kranz, Geometrya poglądowa na III. kl. (w druku).	—	Kawecki i Tomaszewski. Fizyka dla klas niż. wyd. 4—5. 1906.	—
IV.	Ks. Dąbrowski Historya bibl. zakonu nowego Wyd. 1—3 Stanisławów 1909.		Czubek-Zawiliński Wypisy polskie dla IV. kl. Wyd. 1 i 2 1905.		Próchnicki, Cwiczenia łacińskie dla kl IV. Caesar. Comm. de bell. gall. wydanie Terlikowskiego.	Fiderer. Gramatyka języka greckiego wyd. 2 lub 3.	Ćwiczenia greckie jak w klasie III.	German i Petelenz Ćwiczenia niemieckie dla IV. kl. wydanie 3. Lwów 1904. Petelenz, Deutsche Grammatik jak w kl. III.	Benoni Majerski, Geografia monarchii austr.-węg. wyd. 5. Lwów 1907. Zakrzewski-Historya powszechna cz. I. wyd. 1-4. Rawer Dzieje ojczyste wyd. 4. 1908.	Dziwiński, Podręcznik arytmetyki i algebry dla klas wyższych. Wyd. 3. 1904 Przygotowuje się nowy podręcznik geometryi.	Przygotowuje się nowy podręcznik. Mineralogia z chemią.	Jak w kl. III.	—
V.	Ks. Jeż Nauka wiary Część I. 1889.		Próchnicki Wzory poezyi i prozy wyd. 2 i 3. Lwów 1906.		Livius, wyd. Zingerlego Majchrowicza Ovidius, wyd. Ziwsa-Skupniewicz		Fiderer, Chrestomatya z pism Xenofonta wyd. 1—3. Homera Iliada. wydanie Sołtysika, część I.	Ippold-Stylo Deutsches Lesebuch für die V. kl. wydanie 2. Lwów 1907.	Zakrzewski Historya powszechna. Część I. wydanie 1—4.	Dziwiński, Podręcznik arytmetyki i algebry dla klas wyższych wyd. 3 1906. Mocnik-Maryniak. Geometrya dla wyż. klas. wyd. 5 i 6 Lwów 1906	Wiśniowski, Mineralogia i geologia wyd. 1 i 2. 1906. Rostafiński, Botanika dla klas wyż. wyd. 2. 1901.	—	—
VI.	Ks. Sieniatycki Dogmatyka szczegółowa 1908.		Wypisy polskie St. Tarnowskiego i J. Wójcika część I. wyd. 1 i 4 1908		Sallustius, Jugurtha wyd. Sołtysika Vergilius wyd. Eichlera-Rzepińskiego: Cicero Catil. wydanie Sołtysika.		Homera Iliada cz. I. i II. wyd Sołtysika. Herodot wyd. Schindler-Terlikowski. Fiderer, Chrestomatya z pism Xenofonta.	Ippold-Stylo Deutsches Lesebuch für die VI. Kl. wyd. 2. (w druku). Minna von Barnhelm. Ludwig, Erbförster.	Zakrzewski Historya powszechna. Cz. I. II. i III. Lewicki, Zarys historyi Polski i krajów ruskich wyd. 1—3.	Jak w klasie V. Logarytmy Kranza.	Nussbaum Zoologia dla klas wyższych	—	—
VII.	Ks. Szczeklik Etyka katolicka wyd. 4.		Wyp. p. St. Tarnowskiego cz. I. Wyp. p. Tarnowskiego i Próchnickiego cz. II. wyd. 1—3.		Cicero Verres, Lelius wyd. Kornitzera Vergilius Aeneis wyd. Eichlera-Rzepińskiego.		Homera Odyssea, wyd. Christ-Jezienicki. Demosteues, wyd. Schmidta Sofokles Edyp król. wyd. Majchrowicza. Plato, Apologia wyd. Lewickiego.	Ippold-Stylo Deutsches Lesebuch für die VII. Kl. Hermann u. Dorothea, Wilhelm Tell, Szekspira Julius Caesar. Grillparzera Ottokar.	Zakrzewski Historya powszechna. Część III, Lewicki. Zarys historyi Polski i krajów ruskich jak w kl. VI.	Jak w kl. VI Logarytmy Kranza. Kranz. Zbiór zadań matematycznych dla klas wyż.	—	Kawecki i Tomaszewski Fizyka dla klas wyż. wyd. 3 i 4. Tomaszewski Zarys chemii.	Ks. Nuckowski Początki logiki ogólnej 1903.
VIII.	Ks. Jougan Historya kościoła katolickiego wyd. 3.		Wypisy polskie St. Tarnowskiego i Próchnickiego część II. wyd. 1—3.		Horatius wyd. Dolnicki-Librewski Tacitus wyd. Weidner-Staromiejski		Plato Protagoras, Entyphron Sofokles Elektra wyd. Schubert-Majchrowicz: Homera Odyssea wyd. Christ-Jezienicki	Ippold-Stylo Lesebuch für die VIII. Kl. Iphigenie auf Tauris. Wallenstein Tod. Macbeth almfrau.	Głąbiński-Finkel. Historya i statystyka austro-węg. monarchii. Lewicki, Zarys dziejów Polski wyd. 1—3.	Jak w klasie VII.	—	—	Lindner-Kulczyński Wykład psychologii. 1895.